Cena numeru 25 groszy.

DZIŚ 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 23 SIERPNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 229

Pakt pokojowy polsko-sowiecki.

Poseł Patek był kilkakrotnie przyjmowany przez komisarza Litwinowa. Narady odbędą się w Genewie. — Problem naszego sojuszu z Rumunją.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

W związku z wiadomościami prasy francuskiej, niemieckiej i amerykańskiej o zawarciu francusko - sowieckiego paktu o nieagresji, wypłynęła w prasie zagranicznej wiadomość, jakoby łącznie z rokowaniami o ten traktat prowadzone były pod auspicjami francuskiemi

ROKOWANIA POLSKO-SOWIECKIE

o taki sam traktat między Polską o Sowietami.

Wobec wiadomości tych zwróciliśmy się do najbardziej miarodajnych kół ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie oświadczono nam, że w chwili obecnej wiadomości prasy zagranicznej o rokowaniach polsko - sowieckich na temat paktu o nieagresji czy też paktu o wzajemnem zagwarantowaniu neutralności

NIE SĄ AKTUALNE.

Z drugiej strony informowano nas, że poseł polski w Moskwie Patek w ciągu ostatnich kilku dni przyjmowany był kilkakrotnie przez komisarza Litwinowa. Zdaje się być rzecz oczywista, że pewne rokowania czy też

POUFNE TYMCZASEM ROZMOWY POLSKO - SOWIECKIE

trwają. Rokowania te znajdują się w każdym razie jeszcze w dość odległem stadjum od końcowego i należy przypuszczać, że dopiero po sesji genewskiej, gdzie min. Zaleski będzie miał możność zetknięcia się osobiście z czołowymi mężam stanu Europy, oraz prawdopodobnie

Z KOMISARZEM LITWINOWEM,

który przybędzie do Genewy na dalszą konferencję paneuropejską — rokowania polsko - sowieckie łącznie z rokowaniami sowiecko - francuskiemi wejść mogą w stadjum bardziej konkretne.

O ile nam wiadomo, trudno jest przypuszczać, aby Polska mogła zawrzeć z Sowietami szeroko podjęty pakt o nieagresji, chociażby z tego powodu, że Polska związana jest

PRZYMIERZEM Z RUMUNJĄ,

z którą znów Sowiety w rokowania o zawarcie paktu o nieagresji wdać się nie zdradzają chęci.

W tym stanie rzeczy możliwe może być chyba zawarcie

OGRANICZONEGO POLSKO-SOWIECKIEGO TRAKTATU,

w którym oba kraje wyrzekłyby się wojny i to z tem, że traktat ten byłby zaledwie powtórzeniem paktu Kelloga.

Kasjer organizatorem napadu

na kasę kolejową w Dąbrowie Górniczej.

Sensacyjne kulisy rabunku 60 tysięcy złotych.

Dąbrowa Górnicza, 22 sierpnia.

W ub. tygodniu donosiliśmy o zuchwałym napadzie bandytów na kasę dworca towarowego w Dąbrowie Górniczej. Łupem bandytów padło wówczas około 60.000 zł.

Energiczna akcja policji doprowadziła obecnie do wykrycia sprawców napadu. Okoliczności rabunku przedstawiają się wręcz rewelacyjnie.

Policja roztoczyła przedewszystkiem baczną uwagę nad kasjerem kasy Romanem Bednarskim, istniały bowiem poważne poszlaki, że i on w pewnym stopniu współdziałał w napadzie. Długotrwałe obserwacje policji ustaliły wreszcie, że Bednarski codzień schodził do piwnicy domu w którym mieszka, i pozostawał w niej przez kilkanaście minut. Ciągłe te wizyty skłoniły wreszcie policję również do odwiedzenia miejsca stałych wycieczek kasjera. W jednym z katów piwnicy zauważono iż

ZIEMIA JEST ŚWIEŻO ROZKOPANA.

Po odsunięciu wierzchniej warstwy ziemi zauważono kasetkę, a w jej wnętrzu znaleziono 10.000 zł. gotówką. Odkrycie to nasunęło policji podejrzenie, że

BEDNARSKI MUSI COŚ WIEDZIEĆ O CAŁYM NAPADZIE.

Bednarskiego aresztowano.

W pierwszej chwili kasjer przyznawał się do niczego, gdy jednak został przyparty do muru złożył wprost

SENSACYJNE ZEZNANIA.

Oto od dłuższego czasu, bo od kilku lat Bednarski przywłaszczał sobie rozmaite drobne kwoty z kasy kolejowej; z biegiem czasu suma zdefraudowanych pieniędzy wzrosła do 11.000 zł. Nadużycia te mogły uchodzić mu bezkarnie, albowiem

OD DWUCH LAT JUŻ NIE PRZEPROWADZONO REWIZJI KASY.

W ostatnich czasach Bednarski, w obawie przed rychłą kontrolą kasy, zwierzył się ze wszystkiego swemu przyjacielowi, właścicielowi piwiarni w Będzinie, Janowi Olszewskiemu. Ten przyrzekł Bednarskiemu pomoc. Skomunikował się on z dwoma znanymi policji kasiarzami Władysławem Kiziołem i Stanisławem Ciochem. Na wspólnej naradzie postanowiono, że

KIZIOŁ I CIOCH DOKONAJĄ WŁAMANIA DO LOKALU KASY

rozprują kasę i skradną całą gotówkę. Takie postawienie sprawy było jednak niewygodne dla Bednarskiego, który wolał, by na kasę dokonano napadu rabunkowego. Umówiono się więc, że w dniu, gdy w kasie będzie się znajdowała większa gotówka Bednarski wystawi przed kasą pustą butelkę co będzie dla bandytów znakiem do dokonania napadu. Przez kilka dni obaj kasiarze przychodzili do lokalu kasy, lecz umówionego znaku nie zostawił. Wreszcie w przeddzień napadu wpłynęła do kasy kolejowej większa suma pieniędzy od firmy Babcoc - Zieleniewski, dawniej Fitzner i Gamper. Tegoż jeszcze dnia Bednarski zabrał z kasy 10,000 zł. jako swoją „część“ łupu. Następnego dnia kasjer przybył do pracy nie o godzinie 9-ej lecz o godzinie 7.30, zostawił zwykle zamknięte drzwi otworem a

PRZED KASĄ POSTAWIŁ PUSTĄ BUTELKĘ.

Po kilku godzinach przybyli bandyci i widząc umówiony znak dokonali napadu.

Olszewskiego i dwuch bandytów natychmiast aresztowano.

Odebrać zdołano tylko 10,000 zł. ukryte przez kasjera w piwnicy, a 48,000 zł. już nie znaleziono.

Należy zaznaczyć, że Bednarski jest ogólnie szanowanym obywatelem i radnym Dąbrowy Górniczej.

Walka z bezrobociem w Polsce.

Wielka konferencja rządu z przemysłem i robotnikami.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

W nadchodzący wtorek, w dniu 25 b. m., odbędzie się u premjera Prystora wielka konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym ze sprawą bezrobocia. Na konferencji tej przedłożony będzie ustalony przez specjalną komiscję program przyjścia z pomocą bezrobotnym i plan zwiększenia liczby zatrudnionych, który zreferowaliśmy pokrótce wczoraj. Na konferencję tę premjer Prystor zaprasza około 100 osób z kół gospodarczych i społecznych. Zaproszonych jest kilka osób, reprezentujących zarówno koła robotnicze jak i przemysłowe.

Po zebraniu we wtorek odbędzie się zebranie rady ministrów, na którem zapadną ostateczne uchwały dla akceptowania planu, przedłożonego przez specjalną komisję do przystąpienia do jego realizacji.

Zmiany procedury mniejszościowej

domaga się szereg posłów angielskich.

LONDYN, 22 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Manchester Guardian“ ogłasza pismo, wystosowane do Hendersona przez grupę posłów wszystkich trzech partyj, stwierdzających że ochrona mniejszości zbankrutowała, niezadowolenie mniejszości jest powszechne, wobec czego konieczna jest zmiana procedury mniejszościowej. Podpisani wzywają Hendersona do zgłoszenia na Zgromadzeniu Ligi wniosku w tej sprawie, względnie do utworzenia specjalnej komisji mniejszościowej, albo też powołania komitetu doradczego, któryby wykonywał swe fukcje pod kierunkiem komitetu trzech.

Podpisani wysuwają argument, iż członkowie komitetu trzech są bardzo zajęci i nie mają możności szczegółowego badania petycyj, które to zadanie mógłby spełniać komitet doradczy i składać sprawozdanie komitetowi trzech. Pismo podpisali posłowie Malone, Riley i Taylor z Labour Party, dalej Jones, i Mander ze stronnictwa liberalnego, poseł Cazalet ze stronnictwa konserwatywnego oraz nie posłowie — lord Noel i Buxton zwolennicy Labour Party oraz sir Edward Boyle sympatyk liberałów.

Trzeci syn króla Anglji

poddał się operacji

Londyn, 22 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Książę Gloucester poddał się operacji wyrostka robaczkowego. Stan księcia jest zadawalający.

W przededniu dymisji rządu Mac Donalda.

Nagły powrót króla do Londynu. — Kto będzie przyszłym premjerem?

LONDYN, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Liczne pogłoski, które obiegały Londyn w dniu dzisiejszym oraz wiadomość o powrocie króla do Londynu dały powód do przypuszczenia, że

GABINET POSTANOWIŁ PODAĆ SIĘ DO DYMISJI.

Reuter dowiaduje się, że decyzja w tej mierze nie została powzięta, niemniej jednak jest rzeczą niewątpliwą że niektórzy członkowie gabinetu skłonni są do ustąpienia z gabinetu. Powrót króla należy sobie tłumaczyć pragnieniem jego śledzenia z bliska rozwoju sytuacji. Premjer Mac Donald pozostaje w stałym kontakcie z królem informując go o przebiegu sytuacji.

Londyn, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na zebraniu przywódców stronnictw, które odbyło się na Downing Street Neville Chamberlain oznajmił, iż narady między gabinetem a przywódcami konserwatystów zostały zakończone.

Londyn, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak przewidują, Baldwin niezwłocznie po przybyciu do Londynu odbędzie konferencję z Mac Donaldem. Według opinji kół politycznych, cyfry ustalone i przedstawione przez Mac Donalda i Snowdena, celem zrównoważenia budżetu, są nie do przyjęcia, zarówno dla kongresu związków zawodowych, jak i dla konserwatystów.

Przedstawiciele konserwatystów wywierają na Mac Donalda nacisk co do rychłego powzięcia decyzji i możliwie szybkiego poinformowania całego narodu o projektach rządowych.

W kołach politycznych rozważana jest nadal możliwość ustąpienia rządu, chociaż Mac Donald, jak wiadomo, jest temu przeciwny.

Londyn, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Lloyd George, chociaż dopiero co powrócił do zdrowia, zamiast udać się niezwłocznie na wieś, pozostanie w Londynie przez sobotę i niedzielę, pragnąc być au courant sytuacji politycznej.

Londyn, 22 sierpnia.

Sytuacja gabinetu Mac Donalda jest wysoce dramatyczna. Rząd partji pracy jest zmuszony do szukania poparcia opozycji przeciw własnemu stronnictwu. Podczas gdy związki zawodowe wypowiedziały się większością 20:1 za wprowadzeniem ochronnej taryfy celnej, która jest jednym z głównych postulatów partji konserwatywnej, to konserwatyści nie kładą specjalnego nacisku na sprawę taryfy, aby nie zrażać liberałów, zwolenników wolnego handlu.

„Daily Telegraph" zwraca się przeciwko zarzutowi, jakoby związki zawodowe zostały oszukane przez własny rząd i podkreśla, że obecna ciężka sytuacja finansowa została spowodowana przez egoistyczną politykę klasy robotniczej, która żąda ofiar od innych, sama zaś nie chce ponosić żadnych ciężarów.

Punkt ciężkości obecnego kryzysu gospodarczego znajduje się nie w Anglji, ale zagranicą. Wiara zagranicy w niewzruszone podstawy kredytu angielskiego została poważnie zachwiana. Obecny rząd nie posiada zaufania i jest tylko tolerowany przez opozycję.

„Daily Mail" twierdzi, że ustąpienie Mac Donalda jest kwestją najbliższych dni i że konserwatyści poczynili kroki wobec liberałów celem utworzenia wspólnego rządu. Prezesurę nowego gabinetu obejmie Baldwin, zaś kanclerzem skarbu zostanie Lloyd George.

Inne dzienniki twierdzą, że gabinet Mac Donalda postanowił, pomimo istniejących trudności, pozostać nadal u władzy. Rząd znalazł się w sytuacji tragicznej, ponieważ musiał wybierać pomiędzy poparciem związków zawodowych, a opinją publiczną całego kraju. Mac Donald wybrał to ostatnie i wkroczył na drogę jedynie godną rządu angielskiego.

Książę Mikołaj rumuński

przybył dziś z Warszawy do Krakowa samolotem

Kraków, 23 sierpnia.

Dziś o g. 11.30 w południe wylądował na lotnisku wojskowem w Rakowicach przybywający z Warszawy ks. Mikołaj rumuński wraz z świtą.

Na powitanie gości przybyli na lotnisko wojewoda dr. Kwaśniewski, radca Stankowski, starosta grodzki Małaszyński oraz reprezentanci władz wojskowych w osobach dowódcy OK. gen. Łuczyński, gen. Smorawiński, pułk. Bolesławowicz, płk. Jasiński dowódcy drugiego pułku lotniczego i korpus oficerski drugiego pułku lotniczego.

Po przejściu przed kompanją honorową ks. Mikołaj pozostał przez pewien czas na lotnisku, poczem udał się do dowództwa okręgu korpusu, skąd wreszcie wyjechał samochodem do Zakopanego.

Nowy kodeks karny.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Generalny sekretarjat komisji kodyfikacyjnej doręczył ministrowi sprawiedliwości Michałowskiemu projekt nowego polskiego kodeksu karnego opracowany przez komisję kodyfikacyjną w ciągu kilku lat. Minister sprawiedliwości po rozpatrzeniu nowego polskiego kodeksu skieruje go na drogę realizacji ustawodawczej przez sejm.

Nowy zamach w Niemczech

na kolej elektryczną.

Berlin, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nowego zamachu dokonano ubiegłej nocy na kolej elektryczną pod Kamienicą na Śląsku Niemieckim. Niewykryci sprawcy ułożyli na torze stos kamieni który mógł spowodować wykolejenie się pociągu i spadnięcie wagonów do przepływającej obok rzeki. Motorniczy spostrzegł jednak na czas przeszkodę, którą usunięto.

Hitler w Berlinie.

Berlin, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Od kilku dni przebywa w Berlinie przywódca partji narodowo-socjalistycznej Adolf Hitler, prowadzący poufne narady z czołowymi przedstawicielami obozu nacjonalistycznego. Pobyt Hitlera utrzymywany był dotychczas przez jego otoczenie w ścisłej tajemnicy. Krążą pogłoski, jakoby przyjazd Hitlera miał na celu nawiązanie kontaktu z kanclerzem Brueningem.

Walki uliczne w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 22 sierpnia.

W ciągu dnia wczorajszego w Nowym Jorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych lub rannych.

Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją miało miejsce po południu w północnej części miasta. W utarczce tej zginęło kilku bandytów, a wielu jest rannych.

Policja poniosła również straty. Zabity jest jeden policjant, 12-tu jest rannych. Prócz tego rannych jest 3-ch przechodniów.

W dwóch innych spotkaniach z bandytami zabitych zostało 2-ch bandytów. Podczas strzelaniny wielu policjantów i przechodniów zostało rannych.

Proces Waldemarasa

został przerwany.

Kowno, 22 sierpnia.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu sądu w procesie Waldemarasa, oskarżony i obrona wnieśli tak olbrzymią ilość dokumentów do sprawy, że sąd zarządził przerwę na sobotę i niedzielę, aby przez ten czas urzędnicy mogli wciągnąć podane dokumenty do rejestru.

Przesłuchiwanie świadków zostało już zakończone. Rozprawa podjęta zostanie na nowa w poniedziałek.

Berlin, 22 sierpnia

Dziś wystartowali Willy Rody i Johansen do lotu przez Atlantyk. Lotnicy opuścili o godz. 7 minut 3 lotnisko w Tempelhof, udając się na aparacie Junkersa „W. 33" w kierunku na Lyon i Marsylję do Lizbony.

Tresowany niedźwiedź

sprawcą nieszczęścia

Tarnowskie Góry, 22 sierpnia.

Na drodze w Starem Cechle przechodzili cyganie, trzymający na łańcuchu tresowanego niedźwiedzia. Szosą tą przejeżdżał konno 16-letni Ferdyna. Koń przerażony widokiem niedźwiedzia poniósł i Ferdyna spadł, doznając złamania obu nóg.

Siedem krów tłustych

Sen Faraona o siedmiu krowach chudych, które pożarły siedem krów tłustych znalazł swego komentatora w osobie biblijnego Józefa, który okazał się— według legendy — nielada specem w dziedzinie ekonomji. Połączone zdolności Guzika i Rathenau'a pozwoliły obdarzonemu niebylejakim sprytem Józefowi zająć w państwie Faraona stanowisko dyktatora gospodarczego. Na tym urzędzie zdziałał biblijny Józef istne cuda i wprowadził w życie monopol zbożowy, pobudował śpichrze i napełnił je po brzegi zbożem, uchronił ludność Egiptu przed klęską głodu, zapobiegł zwyżce cen ziemiopłodów.

Tak mówi legenda biblijna, przemilczająca tylko o opozycji ówczesnych agrarjuszy i handlarzy zbożowych, którym zwyżka cen zjarna mogła nie być niemiłą.

Kto wie, czy nie ich to zemstą było wtrącenie do opowieści o Józefie epizodu z panią Putyfarową, wobec której przyszły dyktator zachował się, jak żak szkolny.

Tak czy inaczej, za sprawą Józefa-monopolisty i Faraona, któremu ciężkie sny podsunęły dowcipną zagadkę do rozwiązania, **Egipt starożytny przed paru tysiącami lat dał sobie radę z klęską nieurodzaju i groźbą kryzysu głodowego.**

Siedem krów chudych t. j. siedem lat nieurodzaju przyszło i poszło.

Obecnie, w XX wieku, przy gigantycznych środkach i sposobach technicznych, przy organizacji gospodarczej obejmującej nie kilka miljonów ludzi, jak ongi w Egipcie, lecz całą prawie ludzkość, gnębi świat cały klęska paradoksalna w swej postaci — **siedem krów tłustych. Klęska urodzaju, klęska nadprodukcji, siedem krów tłustych — przytłacza swym ciężarem całą gospodarkę** światową, niszczy dobrobyt, pożera substancje—kapitał, unieruchamia produkcje i zbyt.

Sen Faraona, który się stał rzeczywistością w odwróconej postaci.

Fakty i cyfry w ramach globalnych mówią o tem aż nadto wyraźnie.

Londyński „Daily Express" przytacza cyfry oparte na statystyce urzędowej, ilustrujące ogrom nadprodukcji światowej.

Wskutek „klęskowych" urodzajów lat poprzednich znajduje się obecnie na świecie **5 i pół miljarda buszli zboża,** które nie może znajść nabywców (nie spożywców). Uwzględniając normalną konsumcję roczną w skali światowej, należałoby w tych warunkach, aby usunąć i zużyć ów nadmiar, **wstrzymać produkcję zbóż na dwa lata.**

Cukru wyprodukowano 6 miljonów ton **zadużo.** Kawy zebrano o 13 miljonów worków **zadużo.** Herbaty w składach znajduje się dwa razy tyle, ile potrzeba. To samo z kauczukiem, bawełną. W Stanach Zjednoczonych katastrofalna sytuacja na rynku bawełnianym skłoniła urząd rolnictwa do zwrócenia się z propozycją do stanów poszczególnych, aby plantatorzy bawełny zaorali trzecią część plantacji i zniszczył 4 miljony bel bawełny. W tym razie urząd zatrzyma na składzie znajdujące się jeszcze ze zbiorów poprzednich 3 miljony bel i nie rzuci ich na rynek.

Z Brazylji kilkaset tysięcy worków kawy wywieziono **na pełne morze i zatopiono.** W Argentynie zbożem pali się pod kotłami lokomotyw, zamiast węgla.

U nas, w Polsce, z cukrem nie wiadomo co robić; wywieźć nie można nadmiaru, a konsumcja spada. Ze zbożem to samo — ceny nie pokrywają kosztów produkcji, nadmiaru niema gdzie podziać.

A że wszędzie klęska obfitości surowców i ziemiopłodów ma te same skutki, **każdy kraj zamyka szczelnie swe granice przed sąsiadem i konkurentem, obstawia się murem celnym i przemyśliwa nad tem, jakby nie biorąc od drugiego samemu pozbyć się nadmiaru i wyeksportować go gdzieindziej.** A że wszyscy robią to samo — **skutek jest niezawodny: siedem krów tłustych tratuje świat racicami i pożera — na tem polega paradoks nowoczesny — dobrobyt.**

Nędza i kryzys, bezrobocie i bankructwo jako rezultat obfitości. Wszystkie próby naprawy zawodziły i zawodzą. Wszystkie systemy łatania, stare i nowe na nic się nie zdały. Suma maszyna zawodzi już w działaniu.

Z „pomocą" mogłaby przyjść przyroda, jej siły. Jak przyszła w Chinach środkowych, gdzie apokaliptyczny w rozmiarach potop zamienił żyzną dolinę Yong-tse Kiangu w bezkresne morze i za jednym zamachem zniszczył wszystko. Mogłaby też „zaradzić" wojna, która, przy zastosowaniu nowych środków walki chemicznej, zniszczyłaby znakomicie wielkie obszary.

Są słowem rozmaite, te i inne możliwości przepędzenia w zaświaty „siedmiu krów tłustych". Narazie jednak jest jak jest i dwadzieścia kilka miljonów bez robotnych może coś powiedzieć o zdobyczach cywilizacji XX wieku.

W. P — skl.

Gwałtowny przyrost ludności

zaostrza kryzys gospodarczy i grozi światu katastrofą.

W bieżącym miesiącu ogłoszone zostały dokładne dane, dotyczące narodzin i zgonów w Europie w roku 1930. Dane te są niezwykle interesujące, albowiem świadczą wymownie o tem, jak Europa goi swe rany, zadane jej przez **wielką wojnę i w jak wielkim stopniu zwiększa się przyrost naturalny ludności we wszystkich krajach.**

W roku 1929 przyrost naturalny ludności w Europie był stosunkowo niewielki. Wpłynęła na to w pierwszym rzędzie **wielka epidemja grypy,** oraz chłodna i długa zima, która spowodowała wzrost ilości zgonów we wszystkich niemal krajach europejskich. Natomiast w roku 1930 nastąpił **gwałtowny wzrost.** Ilość narodzin była niezwykle wielka, natomiast ilość zgonów bardzo mała. Rok 1930 przyniósł tedy tak znaczny przyrost ludności we wszystkich krajach, jakiego nie notowano od chwili wybuchu wojny europejskiej.

Szczególnie wielki przyrost ludności zaobserwowano w Polsce, we Włoszech i Francji, która już utraciła swą tradycję bezpłodnego kraju. W Polsce ilość noworodków wzrosła w porównaniu z r. 1929 o 28,000, we Włoszech o 45,000 i we Francji o 20,000. W Anglji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Holandji i na Węgrzech ilość noworodków wzrosła o 5 — 7 tysięcy. Ogółem w Europie w roku 1930 narodziło się, w porównaniu z rokiem **1929 o 128,000 dzieci więcej.** W zupełnem przeciwieństwie do wszystkich krajów — **Niemcy wykazały spadek narodzin o 20,000.** Jest to cyfra bardzo poważna.

Najmniejszą liczbę urodzin zanotowano w roku 1930 w Szwecji — 15,1 na 1000 mieszkańców, dalej w Anglji — 16,6, w Austrji — 16,8, w Szwajcarji — 17,2, Norwegji — 17,3, Estonji — 17,4. Największą ilość urodzin zanotowano w Polsce — 32,8, w Portugalji — 32,6, w Hiszpanji — 29, na Litwie — 27,4 i we Włoszech — 26.

Ilość zgonów w roku 1930 w porównaniu z rokiem poprzednim jest stosunkowo niewielka. Najmniejszą ilość zgonów zanotowano we Włoszech — 2,4 na 1000 mieszkańców, we Francji — 3,3, na Węgrzech — 2,2, w Wielkiej Brytanji — 2, w Polsce — 1,6 i w Czechosłowacji — 1,5.

W porównaniu z rokiem 1929 cyfry te są bardzo dodatnie, **świadczą bowiem o poprawie warunków higjenicznych i rokują najlepsze nadzieje na przyszłość.**

Z krajów o największej ilości zgonów wymienić należy Holandję — 9,1. Za nią postępuje Norwegja — 10,4, Niemcy — 11,1, Austrja — 13,5, Włochy — 13,7, Irlandja — 14,1, Czechosłowacja— 14,2, Estonja — 14, Francja — 15,7, Litwa—15,9, Hiszpanja—17,3. Ale wszystkie te kraje nie prześcignęły jeszcze pod tym względem Portugalji, która obok największej liczby urodzin ma również największą liczbę zgonów, wyrażającą się procentowo 24,3 na 1000 mieszkańców.

Z powyższych danych wynika, że nadwyżka urodzin nad zgonami we wszystkich krajach była w roku 1930 bardzo duża. Na pierwszem miejscu stoi **Polska** — 17 na 1000 mieszkańców, Holandja — 14, Portugalja—19, Włochy— 12,4, Hiszpanja — 11,7, Litwa — 11,5, Węgry — 9,4, Czechosłowacja — 8,5, Norwegja — 6,9, Szwecja — 5,7, Wielka Brytanja — 5, Austrja — 3,3, Estonja — 2,5 i na ostatniem miejscu Francja — 2,4.

Jak widać, rany Europy zaczynają się zabliźniać. O ile rok 1931 będzie tak pomyślny jak 1930, procent naturalny ludności we wszystkich krajach będzie jeszcze większy. Za 2 — 3 lata ślady wojny zostaną zupełnie zatarte.

Ale w związku z tem wyłania się niezwykle doniosłe zagadnienie, nad rozwiązaniem którego już dziś pracują najtęższe głowy świata. Kryzys ekonomiczny pozbawił **pracy 15 miljonów ludzi.** Według dokładnych statystycznych obliczeń, **tylko 9 miljonów ludzi straciło pracę istotnie wskutek kryzysu. 6 miljonów natomiast padło ofiarą postępu techniki,** który wyrugował ludzi z warsztatów pracy i wprowadził na ich miejsce maszyny. Można więc liczyć, że w chwili obecnej **już mamy o 6 miljonów ludzi na świecie za dużo.** Cóż będzie dalej, gdy przyrost naturalny ludności we wszystkich krajach będzie się zwiększał? Gdzie znajdzie się praca dla tych ludzi? Co się z nimi uczyni? Czy z góry skazać ich należy na nędzę i wegetację?

I oto uczeni stwierdzają zgodnie, **że to, co uważane jest przez wszystkie państwa za dobrodziejstwo losu, z punktu widzenia ekonomicznego jest wysoce szkodliwe.** Ich zdaniem nie tylko nie należy cieszyć się z przyrostu ludności, lecz przeciwnie, starać się wszelkiemi środkami przyrost ten powstrzymać, bodaj na kilka lat. W przeciwnym bowiem wypadku **świat znajdzie w katastrofalnej sytuacji, z której nie będzie wyjścia.** Wytworzy się błędne koło, które spowodować może nieobliczalne następstwa dla ludzkości.

L. S.

Zbrojenia świata w cyfrach.

Pierwsze miejsce zajmują St. Zjednoczone.

Wkrótce na półkach księgarskich ukaże się siódmy „Rocznik Zbrojeń" Ligi Narodów. Wyjmujemy z niego pozycje budżetowe poszczególnych państw świata za rok 1931, przeznaczone na zbrojenia:

Ogólna suma wydatków na zbrojenia wynosi łącznie **4,157,931,958 dolarów.** Na czele 60 państw, tyle państw podaje rocznik w tym wykazie, kroczą **Stany Zjednoczone A. P.,** których pozycja zbrojeniowa wynosi 707,425,000 dol. Drugie miejsce zajmuje **Z. S. R. R. z sumą 578,943,000 dol.,** trzecie Francja z sumą **466,960,000 dol.,** czwarte Wielka Brytanja z **465,255,000 dol.** (Jeśli zsumować wydatki zbrojeniowe Dominjów Brytyjskich łącznie z Indjami i dodać je do wydatków Wielkiej Brytanji, suma ta wyniosłaby **726,731,065 dol.,** czyli więcej, niż dla Stanów Zjednoczonych A. P.). Za Wielką Brytanją kroczą Italja i Japonja z sumami 248,946,500 i 236,861,500 dol. Te sześć państw wyżej wspomnianych, dają łącznie sumę 2,704,391,000 dol., czyli prawie **2/3 wydatków zbrojeniowych całego świata.**

Siódme miejsce zajmują Niemcy z sumą 171,923,040 dol., ósme Hiszpanja z sumą 112,583,300 dol., dziewiąte Chiny z 94,291,650 dol., **dziesiąte Polska z sumą 92.073.000 dolarów.**

—:o:—

Robotnicy protestują

przeciwko zniżce płac na G. Śląsku. — Orzeczenie komisji wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez ministerstwo

Katowice, 22 sierpnia.

Decyzją komisji pojednawczo-arbitrażowej, mocą której obniżone zostały zarobki akordowe w przemyśle hutniczo-żelaznym wywołała wśród sfer robotniczych Śląska wielkie rozgoryczenie. We wszystkich ugrupowaniach zawodowych odbyły się zebrania, na których uchwalono rezolucję, by nie przyjąć decyzji komisji arbitrażowej.

W rezolucjach swych związki robotnicze wskazują na to, że zarobki robotników śląskich są i tak bardzo nikłe, albowiem mało jest robotników, pracujących pełny tydzień. Większość z nich pracuje tylko po kilka dni w tygodniu, zarabiając sumy niewystarczające częstokroć na najskromniejsze utrzymanie. Wobec odrzucenia przez robotników orzeczenia komisji, nie wejdzie ono narazie w życie i może stać się prawomocne dopiero po zatwierdzeniu przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Cholera w Chinach.

Londyn, 22 sierpnia.

Według doniesień z Szanghaju, na terenie objętym wylewem rzeki Jangtse zrujnowaną ludność dziesiątkują obecnie choroby i głód. Całe gromady wynędzniałych ludzi wędrują w stronę miast, żywiąc się po drodze liśćmi, trawą i korą drzew. Kto zasłabnie i padnie na drodze, pozostawiony jest własnemu losowi. Równocześnie z głodem pojawiła się cholera.

W głębi kraju wymarły do ostatniego człowieka całe wsie.

Teatr literacko-artystyczny

pod kierownictwem p. Konstantego Tatarkiewicza.

Nadchodzący sezon teatralny w Łodzi zapowiada się coraz bardziej interesująco. Po za teatrami miejskimi, których kierownictwo spoczywać będzie w doświadczonych rękach jednego z najwybitniejszych reżyserów polskich, p. Borowskiego, poza stałym teatrem rewjowym, dysponującym najlepszymi siłami artystycznemi stolicy, o czem donosiliśmy przed kilku dniami, z kolei dowiadujemy się o powstaniu w Łodzi jeszcze jednego teatru, **na czele którego staje utalentowany reżyser Konstanty Tatarkiewicz.**

Impreza ta pomyślana jest bardzo poważnie. Będzie to teatr literacko-artystyczny, wzorowany na najlepszych tego rodzaju teatrach europejskich. Celem dokładnego zapoznania się z planami p. Tatarkiewicza, jak również poinformowania najszerszej publiczności, o zamierzeniach teatralnych w Łodzi, zwróciliśmy się do tego sympatycznego reżysera i artysty, z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

— Na wstępie muszę zaznaczyć — mówi p. Tatarkiewicz, — iż **teatr mój nie jest pomyślany bynajmniej jako konkurencja teatrów miejskich.** Wersje takie krążą ostatnio, a ponieważ nie odpowiadają zupełnie prawdzie, pragnę je jaknajśpieszniej sprostować.

Teatr mój będzie sceną literacko-artystyczną, uwzględniającą w pierwszym rzędzie piosenkę i skecz, taniec i inscenizację, jednakże **na możliwie najwyższym poziomie.** Z zamiarem tym noszę się już od dwuch lat. Ciągle myślałem o stworzeniu takiej placowki, która pozwoliłaby mi pracować samodzielnie, dogadzając moim ambicjom.

— A jak się przedstawia sprawa zespołu?

— Na razie nie mogę jeszcze mówić o zespole, albowiem nie otrzymałem jeszcze **konwencji związku artystów scen polskich.** Gdy tylko konwencję otrzymam, ogłoszę nazwiska personelu artystycznego. Nadmienić tylko mogę, że mam zamiar sprowadzić do Łodzi **zespół jednej z najlepszych warszawskich szkół tanecznych,** jak również postaram się o stworzenie zespołu artystycznego stojącego na wysokim poziomie.

— Jaki będzie repertuar nowego teatru?

— Prócz widowisk składanych, będę dawał między innemi t. zw. „aktówki muzyczne" utwory satyryczne i t.p. zawsze jednak o wysokiej wartości literackiej i artystycznej. Ponadto organizować będę specjalne **przedstawienia dla młodzieży i dzieci,** a nadto spektakle szkolne. W tym ostatnim wypadku wykonawcami będą wyłącznie uczniowie poszczególnych szkół łódzkich. Jeśli chodzi o repertuar, pragnę też nadmienić, że nawiązuję kontakt z tej miary autorami, co **Juljan Tuwim, Hemar** i inni co stanowić będzie gwarancję odpowiedniego poziomu teatru.

Zamierzenia moje idą jeszcze dalej. Otwieram „Studio" w którym odbywać się będą wykłady z zakresu sztuki dramatycznej, historji teatru, dykcji, plastyki, co mi pozwoli stworzyć element, przygotowany do zamierzanych inscenizacji arcydzieł literatury, jak „Anhelli", „Śmierć na wzgórzu", „Święty Boże" i in.

W końcu nadmienić pragnę, że zorganizuję stałe **dyskusyjne „wtorki literackie"** grupujące ludzi nauki, literatury, sztuki i prasy, celem wspólnej wymiany zdań. Mniemam, iż będzie to dość ciekawa inowacja dla życia kulturalnego naszego miasta.

— Czy zapewnił pan sobie współpracę wybitnych sił?

— Tak jest. Mam zapewnioną pomoc sił stołecznych, Solskiej, Wysockiej i in. Jestem pełen wiary, że usilna praca pozwoli mi stworzyć placówkę artystyczną, zasługującą na poparcie całego społeczeństwa.

Jak widać, impreza p. Tatarkiewicza zapowiada się bardzo bogato i interesująco.

S.

KRONIKA

Sierpień **23** NIEDZIELA

Dziś Filipa
Jutro Bartłomieja

Wschód słońca	4.31
Zachód słońca	6.47
Wschód księżyca	5.32
Zachód księżyca	11.58
Długość dnia	13.35
Ubyło dnia	2.24

Mamy 634 miasta

w całej Polsce

Według danych głównego urzędu statystycznego, zestawionych na dzień 1 kwietnia 1931 r., mamy w Polsce 634 miasta, 283 powiaty, oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Na województwa centralne przypada: miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1301; na województwa wschodnie: miast 60, powiatów 37, gmin 373; na województwa zachodnie: miast 169, powiatów 69, gmin 7025, na województwa południowe: miast 177, powiatów 83, gmin 6048.

Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie południowe, najmniej zaś wschodnie; natomiast najwięcej gmin liczą województwa zachodnie, następnie południowe, najmniej zaś również wschodnie.

Budujemy domki

Roboty rozpoczną się we wrześniu

Wrócił z Warszawy naczelnik wydziału budownictwa, inż. Rybołowicz, który odbył konferencję w dyrekcji lasów państwowych w sprawie dostawy budulca na budowę 16 domów drewnianych o 200 mieszkaniach.

W bieżącym tygodniu magistrat ogłosi konkurs na wykonanie robót budowlanych i prawdopodobnie budowę otrzyma kilka firm łódzkich, co pozwoli zatrudnić większą ilość bezrobotnych cieśli i robotników.

O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, budowa domów drewnianych na Kozinach i Rokiciu rozpocznie się w pierwszych dniach września. (b)

Policja skontroluje

czy klatki schodowe są oświetlone

Przed kilku miesiącami wydane zostało w Łodzi zarządzenie o przymusowem oświetlaniu klatek schodowych w domach. Zarządzenie to spowodowane zostało w pierwszym rzędzie skargami lokatorów, a następnie względami bezpieczeństwa. Zdarzało się bowiem wielokrotnie, że złodzieje, korzystając z ciemności, panujących na schodach, wyrywali kobietom torebki z ręki, wzgl. wyciągali mężczyznom portfele z kieszeni.

Nie wszędzie jednak przepisy te zostały wykonane, a przedewszystkiem nie zastosowano się do nich w domach na przedmieściach Łodzi. Stwierdzono przytem, że winę ponoszą w tym wypadku dozorcy domowi, którzy zaniedbują swe obowiązki, zwłaszcza w domach, w których niema elektryczności i gdzie należy na każdem piętrze zapalić lampkę.

W związku z tem w najbliższym czasie wszystkie domy będą skontrolowane przez funkcjonarjuszy policji. Kontrola ta odbywać się będzie bez uprzedzenia w godzinach wieczornych. Dozorcy winni zaniedbania swych obowiązków, pociągnięci będą do odpowiedzialności.(i

Nadużycia w banku w Aleksandrowie.

Komisja rewizyjna stwierdziła szereg niewłaściwości.

Przed pewnym czasem grupa udziałowców polskiego banku spółdzielczego w Aleksandrowie zwróciła uwagę na fakt, iż w banku dzieją się nadużycia.

W związku z powyższem grupa ta doprowadziła do zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania udziałowców.

Na zebraniu zarząd banku starał się wykazać, iż wszystkie czynności banku są w **„najzupełniejszym porządku".**

To dało malkontentom powód do przypuszczeń, iż członkowie zarządu banku również nie są „czyści", wobec czego przesłano szczegółowe sprawozdanie do związku banków spółdzielczych w Warszawie.

Instytucja ta skierowała do Aleksandrowa komisję rewizyjną.

Komisja ta ustaliła, iż w banku istotnie miały miejsce niedokładności.

Przedewszystkiem stwierdzono, iż dyrekcja banku, rozsyłając do różnych banków bilans za rok 1930, **do każdego z czterech banków wysłała bilans różniący się cyframi i sumą,** słowem — każdy z czterech egzemplarzy bilansu był inny.

Dalej stwierdzono, iż **w księgach figurują pozycje fikcyjnych wydatków.**

W ogólnem zestawieniu ustalono, iż **straty spowodowane gospodarką dyrektora banku, Radomińskiego, wynoszą 15,000 złotych,** nie zaś, jak początkowo przypuszczano — 10,000.

Jak się ponadto dowiadujemy zdołano ustalić, iż Kazimierz Radomiński, dyrektor banku spółdzielczego w Aleksandrowie, pokryjomu ulokował w bezpiecznem miejscu wszystkie swoje kosztowności i bardziej wartościowe przedmioty. (p)

Na dworcu kaliskim

kasy osobowe źle funkcjonują.

Od kilku tygodni dochodzą nas częste skargi na nieporządki, jakie panują w kasach kolejowych na dworcu Łódź-Kaliska.

Nie bacząc na to, że nad obu kasami III klasy figurują napisy „Sprzedaż biletów we wszystkich kierunkach", bilety są jednak podzielone między obie kasy.

Wskutek tego pasażerowie są niejednokrotnie narażeni na wystawanie w ogonkach po to, by dotarłszy wreszcie do okienka kasy, dowiedzieć się, że odpowiedni bilet mogą otrzymać w kasie sąsiedniej. Taki stan rzeczy winien być jaknajprędzej zlikwidowany.

Strajk w przemyśle dzianym

nie został zlikwidowany

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, w siedzibie związku robotników przemysłu dzianego przy ul. Gdańskiej Nr. 40 odbyło się zebranie sprawozdawcze, poświęcone omówieniu sytuacji w związku ze strajkiem robotników przemysłu dzianego.

Po wygłoszeniu sprawozdania z przebiegu licznych konferencyj, które w rezultacie nie dały żadnych wyników, przybyło na salę kilku przedstawicieli przemysłowców.

Przybyli w liczbie sześciu, oznajmili, iż gotowi są zawrzeć umowy indywidualne z robotnikami, bez oglądania się na pozostałe firmy, aby nie stracić zamówień, które zleceniodawcy zamierzają wycofać i oddać wielkiemu przemysłowi dzianemu, który strajkiem nie jest objęty.

Zarząd związku stanął jednak na stanowisku, iż zawarcie umów indywidualnych będzie aktualne dopiero wówczas, gdy konferencja w inspektorjacie pracy nie dadzą rezultatu.

Konferencja ta odbyć się ma w inspektorjacie pracy w środę, 26 b. m., po której odbędzie się bezpośrednie ogólne zebranie strajkujących. Na zebraniu tem w zależności od wyników konferencji w inspekorjacie, zapadną odnośne decyzje.

Krwawy trójkąt małżeński

którego ofiarami padli mąż i kochanek.—Właściciel browaru w Pabjanicach, Artur Lorenz, został zastrzelony przez amanta swej żony. — Niesamowite perypetje miłosne splotły się w tragiczny węzeł.

Czy Lorenzowa wiedziała o zamiarze zamordowania jej męża?

Jak już doniósł „Express" wczoraj około godziny 6-ej rano w Pabjanicach rozegrał się krwawy dramat miłosny. W podwórzu domu przy ul. Kościelnej 20, 36-letni Władysław Biskupski ciężko zranił Artura Lorenza, właściciela browaru, składów win, piwa i octu, oraz dwuch nieruchomości w Pabjanicach i następnie sam pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń.

Podłoże krwawego czynu Biskupskiego jest następujące:

Początek romansu.

Przed dziesięciu laty w czasie inwazji bolszewickiej, p. Artur Lorenz, który już wówczas był zamożnym człowiekiem, odbywał służbę wojskową w randze kaprala. Przez pewien okres pracował on

w intendanturze w Kielcach.

Tam właśnie zawarł on znajomość z młodą i bardzo przystojną Józefą Michalską, urzędniczką wspomnianej intendentury. Michalska była

córką biednej praczki.

Ukończyła ona szkołę i posiadała pewne kwalifikacje biurowe.

Lorenz zapałał do niej miłością. Michalska wprawdzie początkowo nie odwzajemniała mu się uczuciem, jednakże gdy dowiedziała się, że

młody kapral jest człowiekiem bardzo zamożnym,

ustosunkowała się względem niego znacznie przychylniej.

Gdy Lorenz został zwolniony z wojska, zaproponował dziewczynie, by wyjechała z nim do Pabjanic i tam wzięła z nim ślub. Michalska zgodziła się.

W parę miesięcy później

pobrali się.

Pierwsze trzy lata wspólnego pożycia upłynęło w zupełnej zgodzie. W tym czasie urodziła się im córeczka, Zosia. Młoda niewiasta poczęła się bardzo elegancko ubierać, strając się

dotrzeć do najwytworniejszych sfer towarzyskich.

Spotkanie w szpitalu.

Pewnego razu przypadkowo znalazła się w miejskim szpitalu w Pabjanicach. W tym czasie właśnie w powyższym szpitalu

przebywał Władysław Biskupski,

który poddał się operacji ślepej kiszki.

Biskupski miał za sobą bujną przeszłość. Ożeniony na Wołyniu z bardzo przystojną i zamożną niewiastą, miał z nią dziecko i w kilka lat po ślubie, bez żadnego powodu porzucił ją. Przyjechał wówczas do Pabjanic i wkrótce

został przodownikiem policji.

Gdy go schwytano na jakiejś malwersacji, skończył swą karjerę policyjną. Sąd **skazał go na dwa lata więzienia.** Po odbyciu tej kary, spotkała go właśnie Lorenzowa, gdy kurował się w szpitalu.

Biskupski był przystojnym mężczyzną i potrafił szybko zdobyć względy zamożnej niewiasty. Lorenzowa

poczęła go codziennie odwiedzać w szpitalu,

przesiadując przy jego łożu długie godziny. Biskupski żalił się przed nią, że znajduje się bez żadnych środków do życia i nie wie, co ma ze sobą uczynić.

Lorenzowa obiecała mu pomoc. Udała się do swego męża i

poczęła go prosić, by przyjął Biskupskiego w charakterze sublokatora.

Opowiadała ona Lorenzowi, że B. jest jej długoletnim przyjacielem i czuje się w obowiązku pomóc mu w nieszczęśliwej sytuacji.

Mąż nie wiedział...

Lorenz, który z żoną bardzo dobrze się obchodził i miał do niej bazgraniczne zaufanie,

nie podejrzewał, że młoda niewiasta zakochała się w Biskupskim.

B. przodownik policyjny szybko zadomowił się w mieszkaniu Lorenza. Po pewnym czasie poczęły już krążyć pogłoski, że

Biskupski jest oficjalnym kochankiem Lorenzowej.

Jak to jednak zwykle bywa, mąż niczego się nie domyślał.

Gdyby wreszcie służące jego, Józefa Nowicka i Wanda Lubońska, nie powiedziały mu, że żona go zdradza, Lorenz prawdopodobnie przez dłuższy czas jeszcze utrzymywałby z Biskupskim jaknajlepsze stosunki.

Po otrzymaniu dyskretnych informacji od służących,

Lorenz począł prowadzić śledztwo.

Ustalił on wówczas, że istotnie żona jego nie jest mu wierna. W godzinach rannych, gdy L. udawał się do browaru, zabawiała się stale z kochankiem, który w tym czasie zazwyczaj pozostawał w domu. Lorenz stwierdził ponadto, że

żona daje kochankowi pieniądze.

Gdy zebrał już wszelkie dane, udał się wprost do żony i oświadczył jej, że dotychczas pozwalał się okłamywać, lecz obecnie, gdy już wie o wszystkiem, nie zamierza z nią dłużej mieszkać.

Lorenzowa nie chciała opuścić mieszkania, wobec czego

przemysłowiec przewadził się do swych rodziców.

Kochankowie pozostali sami. Upłynęło kilka miesięcy. Gdy pewnego dnia Lorenz dowiedział się, że jego żona sprzedaje meble,

wtargnął do mieszkania i pobił ją dotkliwie.

Skazano go wówczas na trzy dni aresztu i właśnie w ubiegłym tygodniu odbył on tę karę.

Z Pabjanic do Paryża.

Po tej awanturze Lorenzowa wkrótce wyjechała z Pabjanic wraz z Biskupskim i swą, 4 lata wówczas liczącą, córeczką Zosią.

Przez pewien czas mieszkali w Paryżu. Lorenzowa bawiła się doskonale, jednakże musiała opuścić stolicę nadsekwańską, gdyż wychodziło jej tam zbyt wiele pieniędzy. Mąż w tym czasie nie wiedział, gdzie ona się znajduje. Ponieważ chciał koniecznie odzyskać swą córeczkę, zwracał się do policji, prosząc o ustalenie miejsca zamieszkania swej b. żony. Władzom nie udało się jednak w tej sprawie zdobyć żadnych informacji.

Przed rokiem wreszcie Lorenz dowiedział się, że jego

żona znajduje się już w Polsce i zamieszkała z córeczką w hotelu Polonja w Sieradzu.

Wystosował on do niej list, domagając się zwrotu dziecka. Niewiasta odpowiedziała mu odmownie, przyczem jednocześnie zaznaczyła, że

jeśli nie będzie jej dawał pieniędzy na utrzymanie, to wystawi na licytację jeden z jego domów w Pabjanicach, który w połowie swego czasu jej zapisał.

W parę dni po otrzymaniu tego listu, Lorenz przyjechał do Sieradza. Przez szereg godzin śledził swą ex-żonę i wreszcie wtargnął do jej numeru, w czasie, gdy pozostawiła córeczkę zupełnie samą.

Przed hotelem oczekiwała nań taksówka. Lorenz szybko pomknął z dziewczynką w kierunku dworca. Okazało się jednak, że żona dowiedziała się o porwaniu. Puściła się więc w pogoń drugiem autem i

przy pomocy policji na dworcu odebrała dziewczynkę.

Walka o dziecko.

Lorenz wrócił do Pabjanic. Od tego czasu nie próbował już więcej porywać swej dziewczynki. Tęskniąc bardzo za dzieckiem zwracał się wprawdzie w dalszym ciągu do żony w tej sprawie, jednakże żona dziecka mu nie wydała.

Lorenzowa w tym okresie nie mieszkała z Biskupskim i twierdziła nawet, że z nim zupełnie zerwała. Obawiała się bowiem, że jeśli jej dowiodą, że zamieszkuje z kochankiem, to Lorenz będzie jej mógł odebrać dziecko. Biskupski rozjeżdżał po całym kraju, przyjeżdżając tylko od czasu do czasu do swej kochanki.

Z czego się utrzymywał, — nie zdołano ustalić. Od szeregu miesięcy Lorenzowa mieszkała w Łodzi. Odnajęła ona sobie

pokoik w mieszkaniu państwa Zylberstein przy ul. Piotrkowskiej nr. 99.

Materjalnie powodziło jej się bardzo nie dobrze. Nie mając żadnych środków do życia, zdecydowała się wreszcie wystawić na licytację połowę domu pabjanickiego, który jej swego czasu zapisał mąż.

Lorenz starał się wszelkiemi siłami

przeciwdziałać licytacji.

Prowadził on w tej sprawie z żoną do ostatniej chwili pertraktacje. Podobno przyrzekł jej nawet pomoc materjalną, żądając jednakże zwrotu dziecka.

Biskupski, jak stwierdzono,

przebywał ostatnio w Gdyni.

Jest rzeczą niewątpliwą, że korespondował on w dalszym ciągu z młodą niewiastą i był dokładnie poinformowany o pertraktacjach, jakie prowadziła z mężem.

Próbował on nawet osobiście interwenjować, lecz Lorenz nie chciał z nim nawet rozmawiać. Przed dwoma dniami, pertraktacje pomiędzy małżonkami zostały ostatecznie zerwane.

Należy sądzić, że z tego właśnie powodu

Biskupski postanowił rozprawić się z Lorenzem.

Tragiczne strzały.

Wczoraj rano, gdy Lorenz wychodził ze swego mieszkania, zamierzając udać się do znajdującego się w pobliżu browaru,

z ubikacji podwórzowej padły dwa strzały.

Lorenz, trafiony dwiema kulami, **padł na ziemię, zalewając się krwią.**

W tym momencie z ubikacji wybiegł Biskupski z dymiącym rewolwerem. Pobiegł on na strych, gdzie mieszkały służące Lorentza, Józefa Nowicka i Wanda Lubońska, które swego czasu doniosły właścicielowi browaru o zdradzie. Biskupski prawdopodobnie chciał również zamordować obie dziewczyny. Służące, na odgłos strzałów, zabarykadowały jednak drzwi mieszkania, to też nie mógł się do nich dostać.

W międzyczasie przed domem zebrał się już tłum ludzi. Kilku śmielszych mężczyzn pobiegło na schody.

Biskupski na ich widok

przyłożył rewolwer do skroni i nacisnął cyngiel.

Rozległ się wystrzał. W chwilę później morderca stoczył się ze schodów ze strychu na drugie piętro.

Jak się okazało,

poniósł on śmierć na miejscu.

Na miejsce krwawej tragedji przybyły wkrótce władze policyjne. Wezwany lekarz stwierdził, że Lorenz jeszcze żyje. Rannego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono

do szpitala ewangelickiego w Łodzi.

Jak nas informują, stan jego nie budzi poważniejszych obaw. Lorenz jest jednak jeszcze nieprzytomny, to też władze nie mogły go przesłuchać.

Rola p. Lorenzowej?

Władze policyjne w toku przeprowadzonego śledztwa postanowiły ustalić,

jaką bezpośrednią rolę odegrała Lorenzowa w krwawym dramacie.

Istnieje bowiem podejrzenie, że namówiła ona Biskupskiego do zamordowania męża.

W godzinach porannych do mieszkania państwa Zylberstein w Łodzi przybyli wywiadowcy wydziału śledczego. Gdy powiedzieli oni Lorenzowej, że Biskupski ciężko zranił jej męża, i popełnił samobójstwo,

niewiasta wybuchnęła głośnym płaczem

i oświadczyła, że nie wiedziała o wypadkach, jakie się rozegrały w Pabjanicach.

Wywiadowcy, mimo tego oświadczenia odwieźli Lorenzową do wydziału śledczego. Dziecko pozostało pod opieką państwa Zylberstein.

Lorenzowa, zbadana w wydziale śledczym, twierdziła kategorycznie, że **w ostatnich czasach nie porozumiewała się wcale z Biskupskim,**

i nigdy go nie namawiała, by się rozprawił z jej mężem.

Policja dotychczas Lorenzowej nie zwolniła. W ciągu dnia dzisiejszego mają być przesłuchani członkowie rodziny Lorenzów oraz przyjaciele zmarłego, którzy są dokładnie obeznani z całą sprawą.

Jak nas informują,

przy Biskupskim znaleziono dwa paszporty.

Jeden — autentyczny, na podstawie, którego został zameldowany w Gdyni, drugi zaś sfałszowany. Prócz tego posiadał on przy sobie jakiś

tajemniczy list,

który przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś w niedzielę, w poniedziałek i wtorek trzy ostatnie przedstawienia frapującej komedji Szalom Alejchema „200.000" (Wielka wygrana), w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma. Ceny najniższe.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Babie lato" w Parku Staszica jest jedną z najweselszych rewji letniego sezonu. Wszystkie numery są bisowane. — Ostatni dni rewji dobiegają końca.

Początek przedstawień o godzinie 9-ej wieczorem. Sala zabezpieczona od chłodu i deszczu, tak że widowiska odbywają się bez względu na pogodę. Powrót tramwajami zapewniony. Ceny zniżone.

„RAKIETA".

Dziś i jutro ostatnie powtórzenia doskonałej rewji „Zjazd Gwiazd" pod przewodnictwem Stanisławy Karlińskiej z Morskiego Oka" przy współpracy Jerzego Borońskiego, Edmunda Minowicza, Prokopiakówny, Heinricha oraz całego zespołu. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 8.15 i 10.15 wieczorem.

Gdzie i kiedy wystąpią

Zula, Tom i Fuks.

Podana przez nas w dniu wczorajszym wiadomość o przyjeździe do Łodzi w przyszłym tygodniu na kilka gościnnych występów Zuli Pogorzelskiej, Konrada Toma i Leona Fuksa wywołała wśród publiczności łódzkiej zupełnie zrozumiałe poruszenie. Nazwiska tych świetnych artystów rewjowych są zbyt dobrze szerokiej publiczności znane, by wymagały specjalnych komentarzy lub reklamy i dlatego właśnie sama zapowiedź ich przyjazdu stała się dla zwolenników dobrej rewji rewelacją.

Lokal, w którym Pogorzelska, Tom i Fuks mają występować jest jeszcze dotychczas przez dyrekcję utrzymywany w tajemnicy, jak również nie podana została jeszcze do ogólnej wiadomości data, od której zaczną się gościnne występy. Jak zdołaliśmy się poinformować, dyrekcja teatru zamierza w dniu dzisiejszym podać bliższe szczegóły dotyczące występów Zuli i jej partnerów. Po otrzymaniu tych szczegółów nie omieszkamy podzielić się niemi z czytelnikami w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Walkę z bezrobociem

podejmują również organizacje przemysłowe.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, komisja dla opracowania sposobów przeciwdziałaniu bezrobociu i załagodzeniu jego skutków skończyła swe prace i przedłożyła je premjerowi Prystorowi.

Z uwagi na fakt, że prace komisji w pierwszym rzędzie zmierzają do zwiększenia zatrudnienia w przemyśle, do akcji rządowej zostaną — jak się dowiadujemy — w szerokim zakresie pociągnięte przez rząd również sfery gospodarcze a przedewszystkiem przemysł.

Niezależnie od konferencji, jaka odbyć się ma w dniu 25 b. m. w Warszawie, na której przedstawiciele rządu wyłożą swe poglądy w tej mierze delgatom sfer gospodarczych i robotniczych, już obecnie izby przemysłowo - handlowe a przedewszystkiem izba łódzka i katowicka otrzymały od władz centralnych obszerne pisma, omawiające całą akcję i zawierające pewne wytyczne i dezyderaty rządu.

Komisarz-nadzorca

nad stow. Kult.-ośw. prac. tramwajowych

W związku z zamknięciem stowarzyszenia kulturalno - oświatowego pracowników tramwajowych w Łodzi p. wojewoda łódzki mianował referendarza starostwa grodzkiego łódzkiego, p. Wiktora Nowakowskiego, komisarzem-nadzorcą nad majątkiem ruchomym i nieruchomym zamkniętego stowarzyszenia.

Komisarz - nadzorca będzie urzędował narazie w każdy wtorek i piątek od godziny 14-ej do 16-ej i od 18-ej do 20-ej w straostwie grodzkiem łódzkiem, Kilińskiego 152, I piętro, pokój Nr. 6.

W dniu 22-go sierpnia 1931 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 28

b. p. z HYMELFARBÓW

Róża Gutmanowa

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, z domu żałoby w Warszawie przy ul. Nowolipki 23, nastąpi dziś o godz. 2-ej po poł., o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i ciotka

B. P. z Działoszyńskich Gitla Bryczkowska

przeżywszy lat 75

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Andrzeja 48, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

W dniu 19-go b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z życiem w kwiecie wieku w Gdańsku nasz najukochańszy

b. p. PAWEŁ KLACZKO

przeżywszy 24 lata.

Pogrzeb odbył się w Gdańsku 21 b. m.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, SIOSTRA I RODZINA.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 21 sierpnia 1931 r. i w tym samym dniu została pochowana nasza najukochańsza żona, matka, córka, siostra i bratowa

B. P.

DORA FUKS (żona Abrama)

z domu Gliksman

Pozostała w nieutulonym żalu — **STROSKANA RODZINA**

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 23-go sierpnia.

Godz. 10—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i repertuar teatrów i kin. 13.10—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.20—13.40: Muzyka z Warszawy. 13.40—14: „Jak topnieją pieniądze", wygłosi p. Wanda Dobrzańska (tr. z Warszawy) 14—14.10: Muzyka z Warszawy. 14.10—14.25: „Co to jest kawa i herbata" — wygłosi dr Jerzy Szpakowski (tr. z Warsz.) 14.25—14.35: Muzyka z Warszawy. 14.35—16.20: Przerwa. 16.20—16.40: Muzyka z Warszawy. 16.40—16.55: „Co się dzieje na świecie" — tygodnik radjowy dla dzieci w opracowaniu Jana Milewskiego (trans. z Warszawy). 16.55—17.10: Kwadrans literacki w wyk. M. Makuszyńskiego: „Pamiętnik kwestarza" I. Chodźki (tr. z Warsz.). 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—17.40: Komunikat „Z przed stu lat" (tr. z Warszawy). 17.40—19: Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Adam Dobosz (tenor). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Płyty gramofonowe z Warsz. 19.40—19.55: Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kier. wydziału prasy i propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (tr. z Warsz.). 19.55—20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20—20.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (tr. z Warszawy). 20.15—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, Marja Mokrzycka (sopran) i Wł. Walentynowicz (akomp.). W przerwie kwadrans literacki. Nowela p. t. „Pies Marji Dąbrowskiej (tr. z Warszawy) 22—22.15: Felieton p. t. „Purpurowa Oaza" — wygłosi p. Tadeusz Strzetelski (tr. z Warszawy). 22.15—22.30: Komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warszawy) 22.30—23: Transmisja ze Lwowa „Miłość szlagierów". 23—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 sierpnia 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—15.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klinbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00 Przerwa, 16.00—16.35 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 16.45—16.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.50—17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim (tr. z W.). 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy, 17.35—18.00 Odczyt z Wilna p. t.: „Jak się Kraszewski zasłużył ojczyźnie" wygł. Wł. Arcimowicz. 18.00—19.00 Muzyka lekka z „Gastronomji" (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości, 19.20—19.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy i komunikat sportowy. 20.15—20.30 Pogadanka radjotechniczna (tr. z W-wy). 20.30—22.00 Muzyka francuska popularna z Doliny Szwajcarskiej. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i Mieczysław Fliederbaum (skrzypce). 22.00—22.15 Feljeton pt.: „Słońce kwiaty i dzieci" — wygł. p. sędzia Wanda Grabińska (tr. z W-wy). 22.15—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom. meteorologiczny, sportowy i policyjny z W-wy, 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225—227), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Skrzynka do listów

—o—

Oo
Redakcji Dziennika „Republika"
w miejscu.

W związku z wiadomością umieszczoną w Nr. 226 z dnia 20 b. m. w sprawie rzekomego zabójstwa fabrykanta przez robotników Urząd Wojewódzki prosi o wydrukowanie na mocy art. 21 Dekretu o tymczasowych przepisach prasowych z dn. 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14 poz. 186) następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest jakoby w Szczercowie, pow. łaskiego, zabity został na podwórzu swej fabryki przez delegatów robotniczych po zaciekłej kłótni na tle redukcji dni pracy fabrykant Rachmil Perelmuter.

Natomiast prawdą jest, że właścicielem zakładu wyrobu pantofli, zatrudniającego ogółem 6 osób, jest Lajb Perelmuter.

Zakład zatrudnia między innemi brata właściciela Rachmila Perelmutera.

Ponieważ właściciel zakładu chciał zmniejszyć swym pracownikom płace tygodniowo, motywując tem, że pracują oni tylko 5 dni w tygodniu, wywołało to niezadowolenie wśród zatrudnionych.

Niezadowolenie zaostrzył jeszcze fakt pobicia przez Rachmila Perelmutera siostry jednego z pracowników Tobjasza Gilberga, gdy przybyła po pieniądze przez niego zarobione.

By zemścić się za to, dnia 23 lipca r. b. pracownicy bracia Lejzor i Tobjasz Gilberg udali się w towarzystwie trzeciego pracownika zakładu Lejzora Gliksmana do piwiarni Jukla Gliksmana, gdzie przebywał Rachmil Perelmuter, rzucili się nań i zadali mu ciężkie uszkodzenie ciała, skutkiem którego dnia 10 sierpnia r. b. Perelmuter zmarł w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

Za Wojewodę:
Z. Szczepański
w. z. Naczelnika Wydziału Bezp. Publ.

P. T.
Do Redakcji „Repupubliki"
w Łodzi.

Uprzejmie prosimy W.P. o umieszczenie niniejszego sprostowania mylnie podanej wiadomości z Tomaszowa-Mazowieckiego:

„W środowym numerze Panów z dnia 19-go sierpnia 1931 roku pomieszczono wiadomość, że magistrat m. Tomaszowa-Mazowieckiego otrzymał na gazownię pożyczkę 80.000 zł. Wiadomość ta jest zupełnie mylna, gdyż gazownia w Tomaszowie-Mazowieckim stanowi własność Tow. Akc. „Zjednoczone Gazownie Polskie", a więc nie może być przez magistrat obciążona pożyczką."

Z poważaniem
Dyrekcja Gazowni w Tomaszowie-
(Podpis nieczytelny).
Mazowieckim.

Spór o nazwisko rozwódki

został ostatecznie rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy.

Jakie nazwisko powinna nosić rozwódka? Ta interesująca i bardzo aktualna sprawa nie była dotychczas prawnie ulegalizowana. Niejednokrotnie zdarzało się, że rozwódka chciała powrócić do swego nazwiska panieńskiego, względnie b. mąż domagał się od niej, by zaprzestała używania jego nazwiska, jednakże, wobec braku przepisów, wymagało to bardzo żmudnego i długiego procesu sądowego.

Przed kilku dniami na wniosek p. ministra sprawiedliwości, sprawą tą zajął się Sąd Najwyższy, na pełnem swem posiedzeniu trzech kompletów izb cywilnych.

Orzeczenie Sądu Najwyższego posiada obecnie moc prawną i z tego względu wskazane jest zapoznanie się z niem w ogólnych zarysach.

Sąd orzekł, w pierwszym rzędzie, że w razie unieważnienia małżeństwa „**żonie wolno powrócić do swego nazwiska panieńskiego**".

„Wolno" — jest to więc jej prawem, lecz nie obowiązkiem. Z chwilą jednak, gdy postanowi wrócić do swego nazwiska panieńskiego, nic już nie będzie stało jej na przeszkodzie i wszystkie formalności będzie mogła przeprowadzić w sposób prosty, nieskomplikowany i niekosztowny.

O ile rozwiedziona kobieta już była zamężna i wyszła zamąż po raz wtóry, jako rozwódka czy wdowa, w tym wypadku **nie wolno jej powrócić do nazwiska pierwszego męża, lecz wyłącznie do nazwiska panieńskiego**. Celem dokonania tej formalności, powinna się ona zgłosić do biura ewidencji i kontroli ruchu ludności w magistracie. Ta formalność jest jedyną i ostateczną. Żadnej sprawy sądowej przeprowadzać ona nie potrzebuje.

A teraz czy mąż ma prawo zabronić swej rozwiedzionej żonie używania swego nazwiska? Sąd Najwyższy uznał, **że tego ma prawo, a co najważniejsze, że tego prawa może dochodzić drogą zwykłego powództwa do sądu cywilnego. Nie musi obecnie, jak to było dotychczas, motywować swej prośby, nie musi powoływać się na żadne okoliczności. Wystarczy wyrażenie wobec sądu swej woli, a wówczas następuje odebranie jego b. żonie wszystkich dokumentów i przepisanie trybem wykonywania wyroków cywilnych jej nazwiska w księgach ewidencji ruchu ludności.**

Wreszcie sąd rozstrzygnął również **sprawę nazwiska żony separowanej. W wypadku tym sąd orzekł, że żona separowana musi pozostać przy nazwisku męża tak długo dopóki nie nastąpi formalny rozwód.** (k)



Podniesienie upadłości Banku H. w Łodzi?

Wierzyciele angielscy przyjęli propozycje akcjonarjuszów banku.

Pertraktacje dyr. Gordowskiego z angfikami.

Dowiadujemy się, że dyrektor Banku Handlowego w Łodzi, p. Władysław Gordowski, po kilkutygodniowym pobycie w Londynie powrócił do Łodzi. Informują nas, że grupa angielskich wierzycieli banku odniosła się bardzo przychylnie do nowych propozycyj głównych akcjonarjuszy banku, zakomunikowanych im przez dyr. Gordowskiego. Między innemi grupa angielska wyraziła swą zgodę na daleko idące ulgi w sprawie rozłożenia swych należności na dłuższy okres czasu, jak również zgodziła się na podniesienie upadłości banku w możliwie najszybszym czasie.

Wobec tego mają być niebawem wszczęte pertraktacje z krajowymi wierzycielami banku. Ponieważ bank posiada znaczne należności, które w lwiej części dadzą się zrealizować w pewnym okresie czasu, nie ulega wątpliwości, że propozycje, które będą uczynione krajowym wierzycielom, zostaną przyjęte, i w ten sposób upadłość będzie mogła być podniesiona i bank uzyska możność wznowienia swej działalności.

Z okazji nowego roku szkolnego.

Ciekawy projekt rodziców

w sprawie utworzenia w każdej szkole centrali wymian podręczników.

Projektem tym winny się zainteresować władze szkolne.

Za dzisięć dni roozpoczyna się nowy rok szkolny. Puste od dwuch miesięcy gmachy rozbrzmią gwarem, weselem i głośnym śmiechem. Młodzież po wywczasach szkolnych, z nowym zapasem sił weźmie się do pracy.

Ale w związku z tem wyłania się dla rodziców uczniów i ucznic bardzo poważna troska, bardzo poważne zagadnienie. Chodzi o **kupno nowych książek szkolnych**, co związane jest z bardzo poważnym wydatkiem. Dla sfer zamożnych kwestja ta nie jest oczywiście sprawą skomplikowaną. Ale dla większości rodziców kupno podręczników stanowi ciężar niepomierny. Można wprawdzie kupić w antykwarni książki używane, ale, przedewszystkiem, różnica między ceną książki nowej a używanej nie jest wielka, a nadto książka, nabyta w antykwarni, często jest rozsadnikiem chorób epidemicznych.

Jakież więc znaleźć rozwiązanie tej sprawy, która dla wielu ma poprostu życiowe znaczenie?

I oto w dniu wczorajszym zgłosiło się do naszej redakcji grono rodziców młodzieży szkolnej. Przyszli, by za naszem pośrednictwem zaprojektować pewną myśl, która stanowi bodaj najracjonalniejsze rozwiązanie zagadnienia.

Wiadomo, że uczniowie, którzy przeszli do klasy wyższej, już swych podręczników z poprzedniego roku nie potrzebują.

I dlatego rodzice projektują stworzenie w każdej szkole, przy samopomocy skolnej **centrali wymiany podręczników** Uczniowie klasy niższej otrzymywaliby podręczniki od uczniów, którzy przeszli do klasy wyższej. Tak działoby się od klas najmłodszych do najstarszych. Rodzice uczniów kl. niższej dopłacaliby pewną kwotę dopodręczników, otrzymywanych od uczniów klasy wyższej, a kwota ta umożliwiłaby nabycie z kolei potrzebnych książek dla uczniów najstarszej klasy, którzy również oddaliby swe książki do samopomocy. **Suma ta wystarczyłaby również na kupno używanych podręczników dla uczniów, którzy nie otrzymują książek z samopomocy, łatwo bowiem może się zdarzyć, że do klasy następnej przeszła większa ilość uczniów, aniżeli w klasie tej było w poprzednim roku.**

W ten sposób książki kosztowałyby bardzo niewiele i na taki wydatek mogliby pozwolić sobie wszyscy, co byłoby wprost dobrodziejstwem dla biedniejszych rodziców.

Wymianą podręczników i ich kupowaniem zajęłaby się, jak to już zaznaczyliśmy, samopomoc szkolna. Samopomoc ta mogłaby dokładnie obliczyć wiloma podręcznikami dysponuje, wiele jej jeszcze brak, wiele potrzeba pieniędzy na brakujące książki i wiele wobec tego musieliby płacić przy zamianie książek rodzice uczniów. Poza tem samopomoc ta mogłaby wejść w kontakt z antykwarniami, uzyskując od nich, przy zbiorowych zamówieniach, pewien rabat.

Na tem jednak rola samopomocy nie skończyłaby się. Musiałaby też ona zająć się **dezynfekcją książek**, dla uniknięcia szerzenia się chorób zakaźnych w szkołach.

Projekt rodziców zasługuje na bliższe zajęcie się nim zainteresowanych. Przy takiem bowiem rozwiązaniu tej trudnej kwestji, zarówno rodzice jak i młodzież szkolna zyskaliby podwójnie. Pierwsi — nie byliby zmuszeni do wydatkowania większych sum pieniędzy a uczniowie—otrzymywaliby książki dezynfekowane i w dobrym stanie.

Samopomoc szkolna, która wszak powołana jest do takich „gospodarskich" spraw winna natychmiast przystąpić do prac wstępnych, aby bezpośrednio po rozpoczęciu roku szkolnego zrealizować ten projekt, tak bardzo aktualny i celowy w czasach dzisiejszych. Nie należy wątpić, że i dyrekcje szkół służyć będą swą radą i pomocą dla sprawniejszego zorganizowania całej akcji.

(-s.-).

Casino.

—o—

Mężczyźni bez kobiet.

Kwestja bezpieczeństwa na łodziach podwodnych nie została do dziś rozwiązana. Co pewien czas dowiadujemy się z prasy o nowej przejmującej katastrofie. Łódź wyjeżdża na ćwiczenia na pełne morze Jakiś defekt, drobne uszkodzenie, czy też zderzenie w czasie burzy z parowcem pasażerskim i — nieszczęście gotowe.

Nienaruszony najczęściej statek idzie na dno. S.O.S.!!! S.O.S.!-! krzyczy rozpaczliwie radjo w bezmiarze oceanu. Wszystkie okręty zbaczają z kursu, by dać ratunek Wyjeżdżają specjalne ekspedycje. Czasem udaje się uratować załogę, zdarza się jednak, że pomoc przybywa zapóźno.

Ludzie zdrowi, silni, pełni ochoty do życia, widzą przed sobą śmierć, nadchodzącą z nieubłaganą pewnością. Światło gaśnie, butle tlenowe opróżniają się, ludzie duszą się jeden po drugim.

Piękny w swej grozie epizod ratowania załogi zatopionej łodzi podwodnej widzimy w wielkim filmie „Mężczyźni bez kobiet", wyświetlany obecnie w „Casinie".

SPORT

Kraków—Łódź.

Dziś mecz piłkarski o puhar „Expressu".

Na boisku Wisły krakowskiej rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym pierwszy mecz piłkarski między reprezentacjami Łodzi i Krakowa o srebrny puhar wędrowny, ofiarowany przez redakcję „Expressu".

O znaczeniu tych spotkań, zainicjowanych przez redakcję „Expressu" świadczy fakt, że oba związki piłkarskie wystąpią do zawodów w swych najsilniejszych składach.

Kraków, który przewyższa Łódź, nie lekceważy jednak przeciwnika, i zestawił drużynę składającą się wyłącznie z zawodników klubów ligowych.

Niewątpliwie mecz dzisiejszy, który wywołał kolosalne zainteresowanie w sferach sportowych Krakowa, przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między grodem podwawelskim i grodem kominowym.

KZOPN przygtowywał się do dzisiejszego spotkania z godną naśladowania starannością. Początkowo zawody miały się odbyć na boisku Cracovji, jednakże wskutek zawalenia się trybuny na tem boisku mecz przeniesiony został na boisko Wisły.

Drużyna łódzka udała się do Krakowa w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych.

Kapitan związkowy miał wiele kłopotu z zestawieniem składu, gdyż niemal w ostatniej chwili niektórzy zawodnicy odmówili z różnych względów wyjazdu do Krakowa. Ostatecznie skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: **Rappoport, Karasiak, Gałecki Frankus, Weliszek, Jańczyk, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król, Stolarski.**

Drużyna krakowska wystąpi do zawodów w następującym składzie: **Otfinowski, Zachemski, Skrynkowicz, Seichter, Wilczkiewicz, Nagraba, Riesner, Maurer, Reyman, Kisieliński, Bator.**

Meczem kierować będzie dr. Lustgarten z Krakowa.

Hapoel—Repr. Kl. Żyd. 4:4 (3:1)

Wczorajszy mecz piłkarski w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku WKS-u spotkanie między palestyńską drużyną piłkarską Hapoel, a reprezentacją klubów robotniczych w Łodzi. Goście zademonstrowali bardzo ładną grę, nie byli jednak w stanie wykazać swych prawdziwych walorów wskutek rozmokłego terenu i deszczu.

Po dość ciekawym przebiegu gry mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Do przerwy palestyńczycy prowadzili 3:1, jednakże po pauzie opadli na siłach. Reprezentacja klubów robotniczych prowadziła jeszcze na kilka minut przed końcem 4:3.

Dwie imprezy tenisowe w Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w Łodzi dwie poważne imprezy tenisowe. Na kortach ŁKS-u gospodarze zmierzą swe siły z tenisistami Venecji z Ostrowa, zaś na kortach Kl. Turystów odbędzie się mecz tenisowy między Turystami a Łódzkim Lawn-Tenis Klubem.

Dziś mecz piłkarski

Polska—Rumunja.

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Warszawie na reprezentacyjnym stadjonie Legji warszawskiej międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja. Składy obu zespołów podaliśmy już do wiadomości i jak dotąd nie uległy one żadnym zmianom.

Polski Związek Piłki Nożnej czyni starania, by na zawodach tych był obecny bawiący w Warszawie książę rumuński Mikołaj. Sensacyjnym tym spotkaniem kierować będzie p. Cejnar z Pragi.

Wyniki wyścigów w Piotrkowie

Za Markitę płacono 249 złotych.

Siódmy dzień wyścigów konnych w Piotrkowie zgromadził na torze, mimo niepewnej pogody, znaczną ilość graczy. Gracze w totka mieli w dniu wczorajszym niespodziankę, gdyż **w czwartej gonitwie płacono za Markitę 249 zł.** Wyniki biegów są następujące:

GONITWA I.

Nagroda 600 zł. 1600 mtr. bieg płaski.

1) Cioska barona Kroneneberga. 2) Wielmożna. Totalizator 20.

GONITWA II.

Nagroda 1400 zł. 1400 mtr. bieg koni arabskich.

1) Jeremiada stajnia Bronikowskiego. 2) Jary. Czas 1.38. Totalizator 10. Francuski 11,12.

GONITWA III.

Nagroda 600 zł. 800 mtr. bieg płaski.

1) Tonek stajnia Pinińskiego. 2) Lont. 3) Awantura. Czas 52. Totalizator 18. Francuski 14,20,15.

GONITWA IV.

Nagroda 1000 zł. 3,600 mtr.

1) Markita. 2) Reneta. Czas 3.50. **Totalizator 259.** Francuski 25,16.

GONITWA V.

Nagroda 1.600 zł. 1800 mtr.

1) Książę stajnia Antoniewskiego. 2) Landsknecht. Czas 2.12. **Totalizator 76.10. Francuski 72,84,10.**

GONITWA VI.

Nagroda 600 zł. 2,400 mtr.

1) Esper stajnia grona oficerów KOP 2) Ułan II. Czas 2,52. Totalizator 18. — Francuski 13,17.

GONITWA VII.

Nagroda 600 zł. 1,600 mtr. bieg płaski.

1) Skrobonogi stajnia Bronikowskiego. 2) Abazja. Czas 1,45. Totalizator 20. Francuski 13,13.

Powiesił swą teściową.

Sąd skazał Szafonia na 8 lat c. więzienia.

We wsi Władysławów pod Łodzią mieszkał wdowiec, Michał Szafoń, wraz ze swą teściową, Katarzyną Kaźmierkiewiczową. Stosunki pomiędzy nimi były stale bardzo naprężone. Kaźmierkiewiczowa ciągle wymawiała zięciowi, że

wpędził jej córkę do grobu

i ją chciałby również jaknajprędzej pochować, by objąć w posiadanie cały majątek. Szafoń to samo mniej więcej zarzucał teściowej i na te mtle wynikały ciągłe awantury.

Dnia 19 stycznia r.b. ujrzano na szosie człowieka, biegnącego w bieliźnie w kierunku posterunku policji.

Był to Szafoń. Nieprzytomny z przerażenia, zameldował komendantowi posterunku, że

jego teściowa się powiesiła.

Na miejsce wypadku udali się natychmiast policjanci, którzy ujrzeli straszny widok.

W stodole na belce pod stropem

wisiały zwłoki Kaźmierkiewiczowej.

Na pierwszy rzut oka wszystko zdawało się wskazywać na to, że miało miejsce samobójstwo. Bliższe oględziny wykazały jednak, że

została popełniona wyrafinowana zbrodnia.

Trup nie wisiał na zaciągającym się stryczku, lecz

był poprostu uwiązany za szyję.

Stwierdzono dalej, iż na strychu toczyła się zaciekła walka. Na podłodze widniały ślady krwi i wszystkie sprzęty były porozrzucane.

Gdy wreszcie dokonano sekcji zwłok ustalono niezbicie, że przyczyną śmierci Kaźmierkiewiczowej nie było uduszenie.

Podejrzenie padło oczywiście na Szafonia. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się on do winy. Według jego opowiadań, pokłócił się z teściową na strychu. Doszło do bójki, w czasie której

teściowa uderzyła go w twarz

On ją odepchnął od siebie tak nieszczęśliwie, że spadła z piętra, ponosząc śmierć na miejscu. W obawie przed odpowiedzialnością karną, upozorował jej samobójstwo przez powieszenie.

Szafonia osadzono w więzieniu.

Na podstawie oględzin zwłok, które ustaliły, że pomiędzy zamordowną a sprawcą zabójstwa toczyła się zacięta walka, sąd okręgowy doszedł do wniosku, że

nie była to zbrodnia z premedytacją.

Sąd skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny uznał, że zbrodnia została jednak dokonana z premedytacją i podwyższył Szafoniowi karę do ośmiu lat ciężkiego więzienia.

Tomaszów-Mazowiecki

SYTUACJA W PRZEMYŚLE TOMASZOWSKIM.

W tutejszym przemyśle włókienniczym daje się zauważyć niewielka poprawa w związku z rozpoczynającym się już sezonem zimowym. Zatrudnienie wielu fabryk czynnych trzy dni w tygodniu zostało rozszerzone do 5—6 dni. Ceny towarów zimowych zostały zniżone o przeszło 10 proc. w stosunku do roku ubiegłego, mimo to spodziewać się należy dalszej zniżki cen. Ryzyko kredytowe jest nadal duże i dlatego kredyt udzielany jest tylko solidnym firmom, większość zaś tranzakcyj jest uskuteczniana wyłącznie za gotówkę, lub za zaliczeniem.

Na składach większych firm daje się zauważyć duża ilość wyrobów przysłanych do wykończenia przez łódzkie firmy, które z powodu braku gotówki ociągają się z ich wykupieniem. Potęguje to brak płynnej gotówki u przemysłowców tomaszowskich, którzy znów nie są w stanie regularnie wypłacać robotnikom.

NAPRAWA MOSTU NA ROLANDÓWCE.

W najbliższym czasie magistrat przystępuje do naprawy drewnianego mostu nad Wolbórką koło fabryki Rolanda. — Most ten będzie odpowiadał wszelkim wymogom bezpieczeństwa.

BEZROBOCIE.

Sytuacja na froncie bezrobocia nie uległa w ciągu ostatniego tygodnia zmianie. Według danych PUPP, liczba bezrobotnych wynosiła na dzień wczorajszy 3066 osób, w tem 1148 kobiet. Z zasiłków korzystało 435 osób.

Grand Kino.

—o—

Pocałunek wiosny.

Ameryka ma monopol na komedje o temacie sportowym, lekkim, noszące nawet nazwę typowo amerykańskich. Do niedawna prym w tego rodzaju komedjach wiodła Nancy Carrol. Obecnie słodka Nancy dostała niezwykle groźną konkurentkę, groźną tembardziej, że urodą, o ile jej nie przewyższa, to w każdym bądź razie nie ustępuje. Piękna czarnowłosa bohaterka „Porucznika Armanda" i „Sewilli — miasta miłości", tym razem występuje jako wysportowana amerykanka, pretendująca do tytułu mistrzyni Kalifornji w golfie. A że ze sportem w parze idzie i miłość, więc piękna amerykanka znalazła stuprocentowego amerykanina, któremu golf nie był obcy. Całość przepełniona mnóstwem arcymiłych i wesołych sytuacyj, znajduje tem większe powodzenie u widzów, że Dorothy Jordan pięknie śpiewa jeszcze piękniejsze piosenki.

Luna.

—o—

Zbrukana lilja.

Dawno już nie widzieliśmy na ekranie pięknej i wytwornej Corrine Griffith, niezapomnianej „Królowej bez korony". A szkoda, doskonała ta aktorka w pełni powodzenia i sławy odeszła, a ostatnia jej rola — to zbrukana lilja. Jest to dramat o silnem napięciu emocjonalnem, przedstawiający dzieje kobiety, postawionej poza nawias społeczeństwa. Mąż, chcąc poślubić tancerkę, stara się uprzednio o rozwód środkami z lojalnością mało mającymi wspólnego. Przedstwia on fałszywych świadków i przy ich pomocy udaje mu się dowieść niewierności swej żony. Potępiona w opinji publicznej, bez środków do życia, zarobkuje jako tancerka w kabarecie. Zostaje tam przyjaciółką młodego miljonera, mimo to cierpi nad zmianą przedewszystkiem swego stanu społecznego. Śmierć córki pogrąża ją jeszcze bardziej w rozpaczy, ale w chwili największej depresji znajduje ona oparcie w swym przyjacielu.

Krótkie to streszczenie nie może jednak dać wyobrażenia o filmie, w którym gra Corinny Griffith. Film wystawiony w niebywale bogatych dekoracjach zasługuje też na specjalne wyróżnienie z powodu szeregu bardzo ładnych i niezwykle melodyjnych, a przytem łatwych do zapamiętania piosenek.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW!

Akademicka grupa pracy ideowej, chcąc ułatwić maturzystom, przyjeżdżającym z wakacyj, wzięcie udziału w bezpłatnym kursie dla maturzystów, przygotowujących się do egzaminów konkursowych na medycynę i farmację, urządza w poniedziałek, dnia 24-go sierpnia, wykład przygotowawczy dla opóźnionych kolegów i koleżanek. Zapisy w biurze w poniedziałek punktualnie o godz. 4-ej po poł.

Ostateczny termin składania podań na politechnikę warszawską upływa 27 sierpnia.

W związku ze zbliżającym się terminem zapisów na wyższe uczelnie, zawiadamiamy, że Biuro Informacyjne dla maturzystów mieści się przy ulicy 11 Listopada Nr. 26 i jest czynne we wtorki, czwartki i soboty od 5—7 po poł.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dn. 23 sierpnia 1931 r.

Hitlerowski plasterek.



Że angielski plasterek w użyciu jest wszędzie,
Chciał Hitler lek wynaleźć, który lepszy będzie,
Ażeby zaś przewagę posiąść dostateczną,
Aplikuje metodę na wszystko skuteczną:

Więc lekkie „operacje" pałką albo nożem,
(Również „zastrzyk" z mauzera czasem też pomoże)
Do masażu zaś głowy — pięści lub kastety,
Oraz bomba dla nerwów wzmocnienia — na wety.

W międzyczasie plasterkiem zalepia się usta,
By nie psuła kuracji mowa nader pusta.
Niebywały jest sukces przy takiej metodzie,
Lecz służy miast pacjentów — „doktora" wygodzie.

W. Drozdowski.

PROF. DR. WILHELM STEKEL.

LISTY DO MATKI.

Gdy bracia rywalizują ze sobą...

Niebezpieczna walka o władzę i pierwszeństwo. — Jak się rodzi młodociany przestępca.—Bunt przeciw rodzinie i społeczeństwu.

List 30-ty

Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera.

Droga Przyjaciółko!

Z przerażeniem skonstatowała Pani, że między braćmi wytwarza się rywalizacja, która zagraża zakłóceniem pięknej harmonji rodzinnej, jaką odznaczał się dom Pani. Zauważyła to Pani przy muzyce, tak gorliwie w domu uprawianej. Najstarszy syn nie jest tak uzdolniony, jak jego młodsze rodzeństwo, — Młodszy brat prześcignął go już nawet, zdradza przy tem zdolności kompozytorskie — potrafi fantazjować na temat dowolny — wspaniały dar, którego całkowicie brak starszemu. Zwątpiwszy w swe zdolności, chce starszy zupełnie zarzucić muzykę, nie widząc tego, że jest nie dość pilny; stawia sobie zbyt wysokie wymagania, chce grać „trudne rzeczy", które nie odpowiadają ani jego umiejętności, ani technice, ani zrozumieniu. Brak mu cierpliwości; chciałby, aby technika zjawiła się przez noc, bez pracy. Stosuje do siebie zbyt wiele samokrytycyzmu, porównywując swą grę z postępami rodzeństwa i grą ojca, który po mistrzowsku panuje nad swym instrumentem. Rywalizacja z ojcem jest pobudką; natomiast z młodszym bratem działa hamująco na jego entuzjazm.

Popełniła Pani błąd, *ucząc dzieci gry na jednym instrumencie;* często z tego powodu wynikają sprzeczki, kto ma teraz grać na pianinie. Starszy boi się porównania i najchętniej gra, kiedy jest sam, co naturalnie zdarza się bardzo rzadko. *Stanowczo byłoby lepiej, gdyby Pani uczyła każde dziecko gry na innym instrumencie.* Najstarszy powinien był grać na skrzypcach, córka na pianinie, a młodszy na wiolonczeli; przez to uniknęłaby Pani rywalizacji. Wspólne granie daje wówczas ogromną rozkosz i w taki sposób wprowadza się dzieci w zaczarowaną krainę muzyki kameralnej.

Tem samem nie twierdzę oczywiście, że rywalizacja zaniknie całkowicie. Naprężenie zmniejszy się tylko, lecz istnieć będzie zawsze między rodzeństwem, co nierzadko przyjmuje bardzo ostre formy.

Czworo dzieci — oznacza *cztery różne indywidualności,* — cztery różne temperamenty, cztery rozmaite wymagania życiowe, cztery głodne dusze dziecięce, łaknące zawsze dowodów miłości rodzicielskiej. *Każde chce być tem dzieckiem „najukochańszem"* Przed laty zauważyła Pani z radością jak starszy chłopiec kocha swego młodszego grata, jak się interesuje postępami jego w szkole i nieraz mu pomaga w odrabianiu lekcyj. Miłość ta dowodzi, że on zwycięsko walczył przeciw zazdrości i szukał przed nią schronienia w miłości. Ale — i tu podam teraz najważniejsze „ale".! *Był to wielki błąd wychowawczy, że starszy syn udzielał lekcyj młodszemu.* Pomijając już to, że jestem zasadniczo przeciwnikiem wszelkiej pomocy pozaszkolnej, *nie należy nigdy starszego syna promować na nauczyciela młodszego. Jest to tak samo niebezpieczne i niemożliwe, jak udzielanie korepetycyj przez rodziców.* Młodszy odczuwa przewagę starszego, a to budzi zazdrość, zawiść i wytwarza poczucie zmniejszonej wartości własnej, co w późniejszem życiu mieć może niepożądane skutki.

W bardzo wielu rodzinach starsze dziecko uzurpuje sobie prawo panowania nad młodszem rodzeństwem, chwalenia lub ganienia go. Nie mogę przemilczeć, że bywają bracia, którzy w wyrafinowany sposób znęcają się nad swem młodszem rodzeństwem i pod płaszczykiem wychowywania dają ujście swym sadystycznym skłonnościom. Niestety, rodzice sprzyjają takiemu stanowi rzeczy, udzielając starszemu synowi praw, jakie właściwie przysługiwać powinny tylko rodzicom i wychowawcom. Przy bardzo dużej różnicy wieku, można to jeszcze zrozumieć, lecz najczęściej chodzi tu o parę lat zaledwie.

Proszę więc trzymać się jako prawidła, że *wychowanie, upominanie, ganienie i karanie jest wyłącznym przywilejem rodziców i nie tolerować w żadnym wypadku wtrącania się starszych dzieci do spraw, dotyczących wychowania młodszego rodzeństwa.* Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, jeśli jedno dziecko jest jako wzór, stawiane drugim, lub, jeśli postępy u jednego wywołują naganę dla drugiego.

Istnieje choroba, którą opisałem pod nazwą *„choroby braterskiej".* (Właściwie powinna się nazywać „choroba rodzeństwa", gdyż zdarza się i między siostrami lub między siostrą i bratem, co już bywa wielką rzadkością). *Są niestety takie chorobliwe natury, które formalnie chorują na punkcie brata swego.* Ciągle robią porównania z bratem, który jest być może ładniejszy i silniejszy lub zdolniejszy od nich i nie mogą wprost wybrnąć z tych wiecznych porównań. *Życie tych ludzi nie ma własnego biegu, lecz jest albo małpowaniem brata, albo gwałtownym kontrastem jego życia.*

Choroba ta dotknąć może starszego lub młodszego brata. Starszy spogląda wówczas na młodszego z zazdrością śledząc za jego rozwojem i obawia się, że pewnego dnia ten go prześcignie. Obserwuje on zcicha rozwój swego rywala, wstydząc się swych niskich myśli, a mimo to, nie jest w stanie się ich pozbyć. Jest niewolnikiem „kompleksu brata". Może nawet dojść do tego, że życzy mu śmierci co też sam odczuwa jako ohydę, skazując się za pokutę na najróżnorodniejsze czynności przymusowe. W dalszym swym rozwoju choroba ta wyraża się w ten sposób, że wszystko, co brata przypomina starannie bywa unikane. Chory unika od tego kompleksu braterskiego, lecz krańcowości się schodzą! Ucieczka nie ratuje jednak sytuacji. *Nienawiść zwyciężyć można tylko miłością!* Tak samo nie uwalnia od tego kompleksu metoda „odróżniania się", która częstokroć prowadzi do śmiesznych wprost objawów. Pani sama zauważyła, że starszy wprowadził system robienia naodwrót; jeśli jeden chce pływać, to drugi chce jechać na rowerze; jeśli jeden dostał dobry stopień w szkole, to drugi na pewno przynosi zły stopień. To odróżnianie się dotyczy również odzieży, rozrywek, zachowania się, krótko mówiąc, wszystkich kwestyj codziennego życia.

Nie zawsze są objawy te tak wyraźnie zaznaczone; oczywiście są rozmaite stopnie tej „choroby rodzeństwa". *We wszystkich jednak wypadkach napotkać możemy na błędy wychowawcze rodziców, które tylko z wielkim trudem dadzą się skorygować.*

W bardzo wielu rodzinach jest przysłowiowa „owca parszywa", która wiele kłopotu sprawia swym rodzicom. Jeśli się przeanalizuje taką „owcę parszywą", to się przychodzi do przekonania, że postępuje ona w myśl prawa kontrastu, by ukarać za coś swych rodziców.

Prawie zawsze dzieje się tak, że matki lgną do dzieci nieudanych, tłumacząc ich słabostki i biorąc je stale w obronę. Być może, że *odgrywa w tem pewną rolę podświadome poczucie własnej winy, czują intuicyjnie, że stan taki jest konsekwencją ich błędnego wychowania,* przyczyniając się do ich wykolejenia.

Droga Przyjaciółko! A teraz poruszyć muszę bardzo smutną kwestję, do której nieraz jeszcze powrócę; chodzi mi mianowicie *o młodocianego przestępcę.* Temat ten jest tembardziej aktualny, że ilość młodocianych przestępców od czasów wojny znacznie wzrosła.

Chodzi tu o zagadnienie, które żywo interesuje obecnie wszystkich co najznakomitszych socjologów i kryminilogów świata. Młodociani przestępcy byli zawsze, lecz nigdy ich tyle nie było, ile w naszych czasach powojennych. Młodociani włamywacze, złodzieje, podpalacze, zbrodniarze nie są bynajmniej wyjątkami; należą do zjawisk codziennych do których już żeśmy się dawno przyzwyczaili. Jest rzeczą skonstatowaną, że *wojna światowa roznęciła wśród młodzieży instynkty asocjalne.* Dzieciom dano do rąk broń morderczą i poprowadzono masowo na rzeź, ofiarując je molochowi wojny. A potem przyszedł czas młodocianych paskarzy, niedojrzałych dyrektorów bankowych, którym ledwo puszek się na brodzie przebijał, młodocianych hochsztaplerów, graczy itd.

Podczas kiedy dawniej tylko wydziedziczeni stawali się przestępcami, teraz widzimy synów najlepszych rodzin, którzy z wewnętrznych pobudek, z żądzy sensacji *stają się przestępcami.* — Czyżby rzeczywiście tylko sensacja i chęć zakosztowania zakazanego, niesłychanego ect.:, powodowała nimi?! Jeśli przypadki te poddać analizie, to znajduje się głębsze motywy. *Często jest to ta „parszywa owca" w rodzinie, która z nienawiści dla rodziców i rodzeństwa staje się zbrodniarzem, by zbezcześcić nazwisko i w taki sposób zemścić się na swej rodzinie. A w wielu przypadkach napotkać można „chorobę braterską". Analizując, przekonacie się, że upadły ma swego przeciwnika — wywyższonego, który zaanektował dla siebie całą miłość rodziców.*

W poprzednich swych listach zwracałem już uwagę, że *dzieci nieślubne najłatwiej wchodzą na drogę występku,* że wogóle *dzieci, pozbawione prawdziwej miłości, najczęściej wrogo są nastawione w stosunku do społeczeństwa i państwa.* Oczywiście, że nie jest wykluczone, że dzieci otoczone miłością stać się mogą indywiduami antysocjalnemi. Nie czują wówczas, że nie mają racji; nie mają poczucia społecznego; czują się zaniedbanymi, wyrzuconymi poza nawias życia i przez los pokrzywdzonymi.

Wśród tych młodocianych przestępców wielu mamy osobników zupełnie chorych, przewrażliwionych, egoistycznych, mściwych, bez poczucia prawa dla drugiego. Stan taki oznaczano dawniej jako „moral insanity". Im więcej jednak zagłębiamy się w labirynty psychologji, tem bardziej ograniczamy krąg wrodzonych „moral insanity". Znany aforyzm brzmi: *„Przestępca jest przestępstwem państwa".*

Jakżeż wielu młodocianych przestępców stało się nimi przez swe środowisko! *W każdym człowieku drzemią zarodki na człowieka szlachetnego i na przestępcę. Przypadek i środowisko rozstrzygają o przyszłości.*

Świetne rezultaty, jakie w wielu krajach osiąga się przez powtórne jakby wychowanie młodocianych przestępców, dowodzą, że *wszyscy oni cierpią na urojony lub rzeczywisty brak miłości* i że przez miłość i cierpliwość można ich znów zrobić pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Dlaczego człowiek staje się przestępcą? Na pytanie to próbował odpowiedzieć Dostojewski w swych dziełach. W najzatwardzialszym zbrodniarzu znalazł on zarodek dobra i widział ludzkie w nieludzkiem. Znamienne są słowa Oskara Wilde'a w jego: „De Profundis".

Kto mniema się być apoznanym lub niedostatecznie kochanym, ten nastawia się na przekór i z nienawiścią do całego społeczeństwa!

A teraz wracamy do trosk i kłopotów, które Panią gnębią. Pisała mi Pani w okropnem zdenerwowaniu, że przydybałaś swego syna—chlubę swego serca na kradzieży. Skradł Ci z portmonetki trochę pieniędzy. W pokoju jego znalazła Pani całą kolekcję damskich rękawiczek, które najwidoczniej również skradł. Przypuszcza Pani, że między temi kradzieżami i okresem dojrzewania, jaki on teraz przechodzi, istnieje jakiś związek i prosisz o radę i pomoc.

Niech sobie Pani z tej całej afery nic nie robi. Proszę mi przysłać swego chłopca. Już najwyższy czas. Jego seksualizm wkracza na bezdroża i należy mu wskazać właściwy kierunek. Zanim z nim się rozmówię, mogę Pani tylko tyle powiedzieć, że odtąd wiele z intymnego jego życia pozostanie dla Pani nazawsze tajemnicą, z czem się Pani musi pogodzić. Prawdopodobnie rozchodzi się o „chorobę braterską". Drugie pytanie: czy powinna go Pani oddać z domu? Jak wpływa usunięcie ze swego środowiska na dzieci?

Cierpliwości, droga Przyjaciółko. Omówimy wszystko w spokoju. *Młodzież przechodzi w okresie dojrzewania chwile wzniosłe, lecz również i depresje. Wszystko się w niej burzy i fermentuje zanim powstanie nowy człowiek.* Chcemy wszystko zrobić, by to był człowiek szlachetny. Dzisiejsza młodzież kroczy pod hasłem „nadczłowiek". Jest to hasło niebezpieczne, gdyż niejednego skusi do uzurpowania sobie praw, obrażających prawa współobywateli. *Szlachetny człowiek uczy się samoopanowania i z niego czerpie swe poczucie osobowości,* przezwycięża egoistyczne uczucie i myślenie i staje się altruistą, rozwijając w sobie poczucie społeczności, jako najwyższego szczebla rozwoju. Z początku dostosowuje się do swej rodziny. Gdy już mu się to udaje, wówczas może się przyłączyć do społeczności. *Rodzina jest szkołą dobra i zła!*

Dr. W. St.

Czy wiecie, że...

...znaleziono sposób tworzenia sztucznych, a zarazem zupełnie prawdziwych pereł? W tym celu wyławia się muszle morskie ,ostrożnie otwiera, układa na żywem ciele małży jakiś mikroskopijny przedmiot, najczęściej okruch porcelany i muszlę wrzuca się napowrót do morza. Po upływie dwóch lat, małża, drażniona przez ostry okruch, wytwarza perłę. Sposób ten znalazł już szerokie zastosowanie w Japonji.

★

...medycyna stwierdziła, iż budowa ciała niewiast zmieniła się w znacznym stopniu, w porównaniu z wiekiem ubiegłym. Kobiety współczesne posiadają wyższy wzrost, są szerzej rozrośnięte w biodrach, mają wyższą klatkę piersiową i węższe ramiona.

★

...jedna ósma część wszystkich zbiorów bawełnianych na całym świecie, jest rok rocznie niszczona przez specjalny gatunek chrabąszczy. I straty, jakie z tego wynikają, obliczane są na 8 miljardów dolarów.

★

...jeden z angielskich lekarzy stwierdził, że wbrew dotychczasowym twierdzeniom, czarna kawa nie jest środkiem pobudzającym i nie odbiera snu. Przeciwnie, dobra czarna kawa powoduje spokojniejszy sen.

★

...w Ameryce wynaleziono nowy gatunek szkła, który można zwijać bez uszkodzenia. Nowe szkło znajdzie wielkie zastosowanie przy wyrobie luster, szyb i t. d.

★

...bilard od kilkudziesięciu lat zaledwie jest grą pokojową. Dawniej grano w bilard na otwartem powietrzu, na gładkim placu, podobnie jak w krokieta.

Włamywacz—znakomitym pisarzem.

Karol May kradł, oszukiwał i siedział w rozmaitych więzieniach europejskich. Napisał powieść, która dała mu sławę wszechświatową.

W bieżącym miesiącu upływa 20 rocznica zgonu jednego z najbardziej popularnych pisarzy świata, Karola May'a. Po dzień dzisiejszy żaden z pisarzy nie zdobył sobie tak wielkiej popularności, żaden z pisarzy nie mógł poszczycić się takim tryumfem. Do dnia dzisiejszego Karol May żyje wśród miljonów czytelników, czytany przez wszystkich, a przedewszystkiem przez młodzież.

Utwory jego osiągały nakłady, którym nie mogły dorównać nawet niesamowicie wielkie ilości egzemplarzy dzieła Remarque'a czy też Wallace'a, w okresie największego zainteresowania temi powieściami. Minęło zaledwie 20 lat od chwili jego zgonu, ale minie jeszcze wiele dziesiątków lat, a utwory jego będą z takiem samem zainteresowaniem czytane, jak czytane są dziś.

Historja życia Karola May'a, historja jego nieprawdopodobnej sławy pisarskiej i tragicznego zgonu, jest jedyną w dziejach literatury świata. Karol May był fenomenem. **Pospolity złodziej, włamywacz, złoczyńca, tramp kolejowy, aferzysta międzynarodowy, nagle przedzierzgnął się w literata i zaczął pisać utwory o wielkiej wartości literackiej, przejawiając przy tem tyle talentu pisarskiego, że w ciąku krótkiego czasu nazwisko jego zagrzmiało w Europie. A później nastąpił upadek tragiczny i straszny.**

Karol May sam twierdził o sobie, iż **nie wie gdzie i kiedy się urodził.** Wczesnych lat młodości nie pamiętał. Był bezdomnym, bez żadnej opieki. Przyłapany kilkakrotnie na drobnej kradzieży, oddany został na wychowanie do domu poprawczego. Miał wówczas 8 lat. Przez trzy lata był wychowankiem internatu, poczem gmina Yorkshire w Anglji umieściła go na swój koszt w szkole powszechnej, oddając jednocześnie pod opiekę księdza.

Od pierwszej chwili Karol May począł zdradzać niezwykłe zdolności. Zadziwiał wszystkich błyskotliwością swego rozumu. Zadawał on nauczycielom i swemu opiekunowi pytania, od których stawały dęba włosy na głowie i na które nie można było znaleźć odpowiedzi. Do 14 roku życia był wzorem wszystkich uczniów w szkole, zaś opiekun jego nie mógł znaleźć dostatecznych słów pochwały dla jego sprawowania.

I nagle, niewiadomo pod jakim wpływem, czy obudził się w nim instynkt włóczęgowski czy też podziałała inna przyczyna, dość, że **pewnego dnia zniknęły wszystkie kosztowne przedmioty z domu księdza i zniknął też jego wychowanek.**

Co robił przez kilka lat — pozostało tajemnicą. Po czterech latach, pewnego dnia policja londyńska otrzymała meldunek **o niezwykle śmiałej kradzieży, dokonanej w jednym z banków.** Usilne poszukiwania przyniosły pozytywne rezultaty. Okazało się, że **kradzieży dokonał Karol May.** Stawiony przed sądem, **skazany został na dwa lata więzienia.**

Po odbyciu kary rozpoczyna się barwna karjera tego dziwnego człowieka. Brał on udział **we wszystkich niemal większych włamaniach,** wyślizgując się za każdym razem zręcznie z rąk policji. Dokonał całego szeregu oszustw, których nie powstydziłby się najznakomitsi aferzyści świata. Wypływał w każdym kraju pod innem nazwiskiem. Fałszował czeki, dokonywał fikcyjnych tranzakcji na niesłychanie olbrzymie sumy. Jego fantazja była niewyczerpana.

Przyłapany dwa razy, po raz pierwszy w cudowny, niewytłumaczony sposób przedstawił swe alibi. Musiano go zwolnić, choć przewinienie jego było bezsporne. Po raz drugi tak zręcznie pokierował śledztwem, że miast wieloletniego więzienia, jakie go oczekiwało, **skazany został tylko na jeden rok..**

Aż wreszcie powinęła mu się noga.— Schwytany w Niemczech na gorącym uczynku i sądzony przez sądy niemieckie, **skazany został na osiem lat ciężkiego więzienia.** Gdy odczytano mu wyrok, powiedział:

— **Już najwyższy czas, bym odpoczął przez kilka lat.**

W więzieniu zażądał książek. Przez całe osiem lat spędzał **po 10 godzin dzień nie nad podręcznikami.** Uczył się wszystkiego. A gdy po ośmiu latach opuścił mury więzienne, **zjawił się u pewnego wydawcy książek i zaofiarował rękopis powieści.** Rękopis ten nosił tytuł **„Old Shatterhand".** Powieść została wydana. A w ciągu roku nakład jej wzrósł do liczby **pół miljona egzemplarzy.**

Karol May stał się sławą literacką. Posiadał niezwykłą łatwość i zdolność pisania. Jego język zdumiewał swą czystością i stylem. Dzieła jego rozchwytywano. Szczególnie młodzież rozczytywała się w jego utworach, które przetłumaczano niemal na wszystkie języki świata. W ciągu kilku lat **stał się on najbardziej popularną osobistością w Niemczech, gdzie zamieszkał na stałe.** O jego przeszłości kryminalnej nikt nie wiedział. Bywał on na przyjęciach w domach panujących, **był przyjacielem domu księcia von Hohenberg,** prowadził korespondencję z najznakomitszemi osobistościami Europy.

Tak trwało do roku 1880, kiedy jego karjera literacka i sława osiągnęły punkt kulminacyjny. Lecz sława kole w oczy innych ludzi. I nagle rozpoczęła się przeciwko niemu kampanja. Niewiadomo jakim sposobem wykryto, że **Karol May jest tym słynnym awanturnikiem, o którem przed kilkunastu laty mówił świat.** Wywleczono na światło dzienne wszystkie jego przestępstwa, opisywano wszystkie jego kradzieże i włamania, opisywano wszystkie afery i fałszerstwa. — Wszystkie drzwi zostały nagle przed nim zamknięte. Pruderja ludzka nie miała wówczas granic. **Przestano mu się nawet kłaniać na ulicy. Odwracano się od niego.**

Ten cios złamał pisarza. Od roku 1880 zgasła jego karjera literacka. Nie wziął on już wiecej pióra do ręki, nie próbował pisać. Prowadził nędzną wegetację w czterech ścianach willi pod Dreznem. I tam zmarł w roku 1912. Dopiero po śmierci wybaczono mu grzechy młodości. I do dnia dzisiejszego rozczytują się wszyscy w jego powieściach, które nie straciły nic na swej świeżości, mimo tak wielkiego okresu czasu.

W tych dniach ukazało się z okazji 20-lecia jego zgonu, studjum biograficzne Karola May'a, pióra znakomitego krytyka niemieckiego Ottona Battaglji. Battaglja, w zakończeniu swego dzieła, pisze o nim:

„Powieściopisarz Karol May zmarł w roku 1880. Nędzny cień człowieka, który po nim pozostał, a którego zabiła podłość ludzka, zmarł w roku 1911".

Pick.

Jak żyją „bezrobotni" miljonerzy.

Ci „nieszczęśliwi" wybrańcy losu nudzą się śmiertelnie Tylko nieliczni spędzają od 2 do 5 godzin w biurach. — Manja kolekcjonowania wszelkich przedmiotów.

Mamy pozatem 309-ciu bezrobotnych eks-monarchów.

Opinja publiczna Anglji i jej wyrazicielka, prasa, poruszone zostały niezwykle interesującym wypadkiem, jaki miał ostatnio miejsce w Londynie. **Lady Eleonora Smith,** córka lorda Birckenheada i właścicielka majątku w sumie **5 miljonów funtów szterlingów,** uprzykrzyła sobie prowadzenie życia wielkoświatowej damy, rozporządzającej aż nazbyt wiele wolnym czasem. Bale, przyjęcia, bazary dobroczynne, herbatki, partje bridge'a, spacery po wielkich magazynach, wizyty do modnego teozofa, seanse spirytystyczne według systemu Conan Doyle'a — **wszystko to napełniało ją bezbrzeżną nudą.**

I oto pewnego pięknego dnia lady Smith **udała się do magazynu mód,** który podał ogłoszenie do gazety, iż poszukuje panny na posyłki. **Bez wahania przyjeła tę posadę z pensją 8 szylingów tygodniowo.** Przestała być bezrobotną!

Po upływie tygodnia, gdy odpoczywała po ciężkiej pracy w swym pałacyku zjawiła się u niej **delegacja bezrobotnych panien, które zażądały przerwania pracy w magazynie.**

— Nie jest sztuką pracować za 8 szylingów tygodniowo, gdy się ma majątek w wysokości 5 miljonów funtów. Pani zajęła nasze miejsce, pozbawiła pani chleba i zarobku jedną z wielu bezrobotnych. Nie mamy nic przeciwko temu, jeśli pani, zamieniając się z nami rolami, również zamieni się z nami majątkiem.

Nawiadomo co powiedziała delegacji lady Smith, ale faktem jest, że następnego dnia **zrezygnowała ze swej pracy, ustępując ją istotnie potrzebującym.**

Zdarzenie to wywołało w londyńskim świecie towarzyskim wielkie wrażenie.

Bezrobotnych, typu Eleonory Smith, na świecie jest bardzo wiele. W Nowym Jorku, w którym jest 750,000 bezrobotnych, nie mających co jeść, mieszka również **5,000 bezrobotnych miljonerów, którzy zdecydowanie nie wiedzą, jak spędzić czas.**

Znakomity pisarz — społecznik amerykański, Upton Sinclaire — który przeprowadził bardzo skrupulatne badanie trybu życia wybrańców losu, w ostatniej swej pracy literackiej twierdzi, że **tylko 35 proc. spędza od 2 do 5 godzin dziennie w biurach, na posiedzeniach towarzystw akcyjnych, albo na giełdzie.** 39 proc. spędza przy tych zajęciach zaledwie godzin dziennie, a pozostałe 26 proc. **wogóle nic nie robi od świtu do zmroku.**

Najulubieńszym zajęciem tych bezrobotnych miljonerów jest **kolekcjonowanie wszelkich zbiorów.** Zbierają oni stare kościelne zabytki, mundury zmarłych lub zdetronizowanych monarchów, starożytne kubki, autografy znakomitości, odłamki szafotów, na których dokonywano kaźni historycznych osobistości, bruljonów utworów Dickensa i Byrona, pióra, któremi były podpisane akty historyczne, zbroje rycerzy wypraw krzyżowych i t. d.

Opisując to, Sinclair nie może powstrzymać się od złośliwej uwagi, że **manja zbierania jest u tych ludzi dziedziczna.** Ich ojcowie względnie dziadowie zbierali na ulicach lub na drogach **niedopałki papierosów, resztki owoców, kawałki chleba.**

***

Jest wszakże jeszcze jedna **kategorja bezrobotnych.** Zdetronizowani monarchowie. Jedna tylko rewolucja w Niemczech pozbawiła tronu wielu koronowanych głów, królów bawarskich, saskich, wirtemberskich, wszelkich książąt, nie mówiąc już o pangermańskim tronie Wilhelma II. W chwili obecnej na kuli ziemskiej zamieszkuje **309 zdetronizowanych królów i książąt,** włączając tutaj Azję i Afrykę, lecz wyłączając tysiące drobnych książątek.

309 bezrobotnych eks-monarchów.— Niektórzy są doskonale zabezpieczeni materjalnie jak Wilhelm Hohenzollern i Alfons XIII. Ale większość z nich żyje niemal w nędzy.

***

A po za tymi bezrobotnymi, na całym świecie żyje **15 miljonów bezrobotnych robotników i pracowników.** 15 miljonów ludzi, których kryzys światowy pozbawił zarobków i chleba. W warunkach życia tej kategorji bezrobotnych nie trzeba pisać. Wiedzą o tem wszyscy.

N. T.

Nowy sposób badania serca.

Aparat, skonstruowany przez prof. Eindhovena

Jeden ze znanych uczonych europejskich, profesor Eindhoven, odznaczony niedawno nagrodą Nobla, wynalazł aparat, któremu nauka zawdzięczać będzie niejedno odkrycie. Aparat ten umożliwia bowiem dokładne badanie czynności serca z największej nawet odległości, a ponadto automatycznie zapisuje wyniki swych badań.

Profesor Eindhoven wyszedł z założenia, że każde, najdrobniejsze drgnięcie mięśnia sercowego, wytwarza pewien minimalny prąd elektryczny. Umieściwszy więc dwie elektrodyny, jedną na prawem ramieniu chorego, drugą na udzie tej samej strony, zamyka się prąd. Następnie wyłącza się galwanometr, przy pomocy którego obserwuje się rytm serca, objawiający się właśnie owemi małemi prądami elektrycznymi.

Dla rejestrowania drgań serca używa się szczególnie silnego elektromagnesu. Wykreślona przez aparat krzywa daje najdokładniejszy obraz siły i rytmu uderzeń serca. A dzięki temu lekarz może nawet z daleka poznać jaknajdokładniej działalność serca pacjenta i ustalić djagnozę — aparat działa bowiem z niezwykłą precyzją i dokładnością, notując niedostrzegalne żadną inną drogą, najdrobniejsze drgnienia serca.

A w ostatniej chwili życia, gdy już w żaden inny sposób nie można wyczuć oddechu i pulsu konającego, aparat wykreśla jeszcze ostatnie, coraz bardziej słabnące drgnienia serca.

Możliwości, jakie stwarza ten wynalazek, są dla medycyny ogromne. Bardzo wiele chorób sercowych uchodziło zupełnie uwagi lekarzy, albowiem dotąd nie było tak czułych aparatów, które mogłyby wyczuć najdrobniejsze szmery. I z tych względów, dopiero w miarę rozwoju choroby lekarz konstatował to czy inne niedomagania. Obecnie, przy pomocy aparatu prof. Eindhovena uda się spostrzec objawy chorobowe w samym zarodku, a tem samem stwarza się możliwość zupełnego wyleczenia cierpienia.

Po za możliwościami praktycznemi samego aparatu, jego wynalazek otwiera drogę do nowych odkryć w dziedzinie medycyny, odkryć, które przyniosą znękanej różnemi chorobami ludzkości, uleczenie.

Kr.

Teatr w Rosji sowieckiej.

Rozkaz komisarza oświaty i kultury.-Każdy aktor może być „gwiazdą.“—Niema teatrów prowincjonalnych.-Reżyser potrafi wszystko.

Autor jest pod ścisłą kontrolą polityczną.

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy artykuł o rozwoju teatru włoskiego pod dyktaturą faszyzmu. Dziś z kolei drukujemy szkic o rozwoju teatru pod dyktaturą bolszewizmu. Red.

Pudowkin i Meyerhold stworzyli **nową erę w teatrze.** Dali widzowi teatralnemu to, czego nie miał on dawniej i czego niema widz we wszystkich krajach Europy. Dali mu **życie na scenie.** Nauczyli go kochać sztukę sceniczną. Nauczyli go ją rozumieć. Nauczyli się nią zachwycać.

A byłbym wprowadził czytelnika w błąd, gdybym twierdził, że jest to wyłączną i indywidualną zasługą tych wielkich reżyserów, jakich ma obecnie teatr rosyjski.

Teatr rosyjski przed wojną stał na bardzo wysokim poziomie. Teatr rosyjski przed wojną posiadał reżyserów o światowej sławie. Posiadał legjon doskonałych aktorów. Ale mimo, iż stał na bardzo wysokim poziomie pod względem swej formy i treści **nie różnił się wcale niemal od teatrów zachodnio-europejskich.**

Gdy władzę w Rosji objęli bolszewicy, nastąpił pewien moment, o którym dotąd nikt nie pisał, nikt niemal nie słyszał. Pewnego wieczoru do komisarza oświaty i kultury zaproszeni zostali wszyscy dyrektorzy i wszyscy reżyserzy teatrów. Było to posiedzenie, które można nazwać historycznem w dziejach teatru rosyjskiego. Albowiem zebrani w gabinecie ludzie teatru usłyszeli wówczas słowa:

— Teatr dla mas. Żywe słowo dla tłumu. Teatr nie może być miejscem rozrywkowem inteligencji. Teatr musi być czemś, bez czego nie można się obejść, dla wszystkich. Ja panom nię będę dawał dyrektyw. Ale panowie mnie muszą zrozumieć. Sprzeciwów nie chcę słyszeć.

Posiedzenie trwało zaledwie 15 minut. Następnego dnia zaczęła się praca w teatrze rosyjskim.

Oczywiście, gdyby nie genjusz reżysera, **„nakaz“ komisarza kultury i oświety przebrzmiałby bez echa.** Ale reżyser miał wolną rękę. Mógł puścić wodze swej fantazji. Nikt mu nie stawiał żadnych przeszkód w wykonaniu przez niego jego planów. I w ten sposób powstał teatr, który jest teatrem wieku XX, w przeciwieństwie do teatrów zachodnio-europejskich, będących wciąż jeszcze teatrami wieku XIX.

Zaczęło się to od wychowania aktora. Zatarte zostały wszystkie różnice, wszystkie klasy, jakie w świecie aktorskim panowały. **Skończyła się hegemonja gwiazd nad aktorami średniej klasy, a nawet nad miernotami. Każdy aktor miał się stać gwiazdą pierwszej wielkości.**

Nie zgodzę się nigdy z twierdzeniem, iż nie każdy początkujący aktor może zostać w przyszłości dobrym aktorem. Jest to rzeczą wyłącznie reżysera. **Jeżeli reżyser pokieruje odpowiednio krokami aktora przez kilka lat, zrobi z niego wspaniałego „solistę“.** W teatrach europejskich obserwuje się wręcz inne stanowisko. Z pośród stu aktorów, jednego **„typuje się“ na gwiazdę,** daje mu się możność rozwoju, a pozostałych skazuje się na rolę statystów. Tak marnują się talenty i marnuje się wielki dar, dany każdemu człowiekowi.

Dziś zespół teatralny w Rosji nie składa się z gwiazd i sił pomocniczych. **Tam każdy aktor ma główną rolę.** Albowiem cechą zasadniczą każdej wystawianej sztuki jest, iż **wszystkie role są główne.** W ten sposób osiągnięto wspaniałe rezultaty. Każdy szczegół przemawia do widza, każdy ruch recytatora małej rólki ma swoje znaczenie.

Nie sztuka, nie gmach, nie scena, nie dekoracje stanowią o teatrze. **O teatrze stanowi zespół.** Gdy więc stworzono we wszystkich teatrach wspaniałe zespoły, już całe zadanie było wykonane. Zespoły, które wyszkolono w tej sztuce wysyłano na prowincję. W ich miejsce sprowadzano zespoły teatralne z miast prowincjonalnych. I dziś po 13 latach **niema w Rosji teatru, któryby nie miał takiego zespołu, jaki sobie wymarzył genjalny Meyerhold.**

To się nazywało wypełnienie zalecenia: „teatr dla mas“. Albowiem tak grający zespół stał się zrozumiały dla mas.

A wolne, nieskrępowane niczem pomysły reżyserskie, zastosowanie dekoracji i efektów, dokonały reszty.

Co mam do zarzucenia w tej dziedzinie teatrowi sowieckiemu? Zupełne pognębienie literatury teatralnej, uzależnienie jej od propagandy w tak krańcowy sposób, iż **zabija się wszelką myśl i wszelki odruch talentu autorskiego.** W Rosji pisze się sztuki na zamówienie. Sztuki, wypływające z innych przesłanek, nie mogą ujrzeć światła kinkietów.

Ale to nie ma znaczenia. Ustrój przeminie, a wspaniały rozwój teatru pozostanie.

Aleksy Granowsky.

Synowie Leona Tołstoja

przeciwko swej siostrze, Aleksandrze.

W paryskich pismach rosyjskich zamieszzcony został następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy o wydrukowanie na szpaltach pisma Sz Pana następującego oświadczenia:

W prasie pojawiły się wspomnienia z życia naszego ojca, napisane przez naszą siostrę, Aleksandrę L. Tołstojównę. Niestety „Wspomnienia“ te, zwłaszcza w części, w której mowa jest o naszej matce, są tendencyjne i niesprawiedliwe, tak, że zmuszeni jesteśmy wyrazić swe ubolewanie z tego powodu.

Podzielając z siostrą jej szacunek i miłość dla ojca, nie możemy jednakowoż nie odnosić się z głęboką czcią i miłością do naszej matki, która całe swe życie poświęciła służbie swemu ojcu i rodzinie.

Szkoda tylko, że siostra nasza zapomniała o podstawowych ideałach ojca, ideałach miłości i przebaczenia i pisała swe wspomnienia w duchu przeciwnym.

Z uszanowaniem i t. d.

Podpisy: *Ilja L. Tołstoj, Lew Tołstoj, Michał Tołstoj.*

P. S. Jesteśmy przekonani, że starszy nasz brat, przebywający w Moskwie oraz siostra Tatjana, żyjąca w Rzymie, w zupełności podzielają nasz pogląd. Inne pisma prosimy o przedruk“.

Harrieta.

Spotkałem Harriettę w Rapallo przed kasynem. Wesoło szczebiotała do młodzieńca, który jej towarzyszył.

— Dzień dobry Harrietta — zawołałem.

— Ach stary przyjacielu, dzień dobry. Przedstawiam ci mego męża, Mac Turtle.

— Twego męża? Od kiedy?

— Od trzech miesięcy. Nie znasz go? Wszak to Mac Turtle, autor najnowszych szlagierów muzycznych w Ameryce. Zakochałam się w jego ostatnim szlagierze „Wszystkiemu był winien ten fotel“. Pożyczyłam sobie na podróż, pojechałam do Ameryki, poznałam Maca i oto jestem jego żoną. Czy nie wspaniale William? (wymawia moje imię po angielsku). Cóż na to powiesz?

Nic nie powiedziałem. Pogratulowałem serdecznie i z zachwytem przyglądałem się młodej parce, aż znikła za skrętem alei.

Po upływie trzech miesięcy spotkałem Harrietę w Budapeszcie. Szła ulicą w towarzystwie pana w średnim wieku, którego natychmiast poznałem. Był to słynny kompozytor operetkowy Geza Szurmay.

— Dzień dobry, Harrietto — zawołałem ucieszony. — Co porabiasz? Jak się wiedzie twemu mężowi?

bie, że okazał się zwykłym złodziejem. Rozwiod
bie, że okazał się zwykłym złodziejem. Rozmiodłam się. Pamiętasz, że nie zakochałam się w Mac Turtle, lecz w jego nowym szlagierze. Gdy nagle dowiaduje się, że Geza Szurmay wytoczył mu proces o plagjat. Okazało się, że Mac Turtle poprostu ukradł swój szlagier, przerobił go ze znanej operetki Gezy. I dlatego rozwiodłam się z nim. Teraz jestem przyjaciółką Gezy. Cóż powiesz na to Vilmos? (wymawia moje imię po węgiersku).

Nic nie powiedziałem. Pogratulowałem tylko.

Po upływie roku spotkałem Harriettę w Paryżu.

Hallo, Harrietta co porabiasz? Co słychać u Gezy Szurmay?

Harrietta zaczerwieniła się.

— Nie mów o nim. Okazało się, że jest to pospolitey złodziej. Pamiętasz wszak, że zakochałam się w piosence „Wszystkiemu był winien ten fotel“. Pewnego razu, przeglądając stare nuty spostrzegłam, że operetka Gezy jest dosłownie przepisana z utworu Andre Delovarda, jednego ze słynnych kompozytorów. Pojechałem do Paryża. Okazało się, że Andre Delovard jest już stary. Ma 80 lat i jest bardzo chory. Ale tak kocham tę melodję, że pozostałam u niego i pielęgnuję go teraz. No i cóż powiesz Guillaume? (wymawiała teraz moje imię po francusku).

Nic nie powiedziałem.

Po kilku miesiącach spotkałem Harriettę w Wiedniu. Spacerowałem wówczas po cmentarzu. I nagle zauważyłem ją. Stała przed mogiłą króla walców Jana Straussa i płakała rzewnie.

Nie pytałem ją o nic więcej. Zrozumiałem.

Tłum. Les.

WIHELM LICHTENBERG.

Flirt w sklepie.

Sprzedawca w wielkim składzie jedwabiów, Heinz Bergman, stał zadumany za ladą sklepową. Przed chwilą miał nieprzyjemną rozmowę z kierownikiem. Pamięta dokładnie każde słowo.

—Jutro kończy się pański okres próbny — powiedział doń kierownik. — Z przykrością muszę panu zakomunikować, że zawiedliśmy się na panu. Jest pan bardzo sumienny, temu nie przeczę ale nie umie pan obchodzić się z klijentkami. Niech pan zrozumie, że jedwabiu się nie sprzedaje. Trzeba go wmówić klijetkom. Trzeba w kupującej kobiecie wzbudzić przekonanie, że cały skład jedwabi pogrążony jest we śnie i cały drży ze zniecierpliwienia aby ona go właśnie obudziła. Nim jeszcze materjał zostanie odcięty od sztuki, kobieta musi dokładnie wyczuć, jakie sprawi ona w tym łachmanku wrażenie. A to wrażenie musi przedewszystkiem wyczytać w oczach sprzedawcy. Kobieta zawsze pozostaje kobietą, nawet w tym wypadku gdy targuje się o cenę. Pierwszy flirt, który będzie zawdzięczać nowej sukience pragnie zacząć ze sprzedawcą sklepowym. Oczywiście flirt ten kończy się z chwilą zapakowania towaru, ale jednak powinien to być flirt. A tego pan nie może rozumieć, panie Bergman. Niemal wszystkie panie, którym pan usługiwał, opuściły nasz sklep, nic nie kupując. Pan nie potrafi wzbudzić zainteresowania do siebie i do oferowanego przez pana towaru. Niech pan się jeszcze poprawi panie Bergman. Niech pan w ciągu dnia dzisiejszego pokaże, że jest pan coś wart. W przeciwnym razie...

Smutne refleksje sprzedawcy przerwała młoda dama, która weszła do sklepu. Była bardzo ładna. Heinz spostrzegł to odrazu. I z miejsca postanowił zastosować się do uwag swego szefa. Trzeba dodać, że Heinz był bardzo przystojnym chłopcem. Bardzo inteligentnym. Jednym skokiem był już przy klijentce.

— Czem mogę pani służyć? — zapytał.

Sam dźwięk jego głosu zdawało się, na nią podziałał. Ale bo też Heinz włożył w to zapytanie cały czar, na jaki mógł się zdobyć, tyle ciepła, na wiele było go stać.

Klijentka spojrzała na niego nieśmiało. Wreszcie rzekła:

— Prosiłabym o jakiś jedwab. Coś bardzo ładnego i eleganckiego..

— Ależ łaskawa pani znajdzie u nas wszystko, czego tylko zapragnie. — Heinz uśmiechał się przy tem miło i serdecznie. Tajemnica fabrykacji jedwabi polega przecież na tem, by zadowolić wszystkie piękne panie. My wplatamy w tkaniny wszystkie sny i marzenia kobiece.

Klijentka spojrzała na niego zdumiona, lecz z pewnem zainteresowaniem.

— Pięknie to pan powiedział. Właściwie dziwnie jakoś...

— Dziwnie? Dlaczego? Czy dlatego, że jestem sprzedawcą? Ale wszak to nie ma żadnego znaczenia. Proszę mi wierzyć, że jesteśmy najlepszymi mężami, gdyż umiemy się jaknakowo dobrze obchodzić z duszą kobiety i jedwabiem. Czy mogę coś pokazać?

Patrzyła na niego z coraz większem zdumieniem i nieśmiałością.

— Owszem, proszę mi coś pokazać, jeśli chce pan być tak uprzejmym.

— Najchętniej porozmawiałbym jeszcze z panią. Ale pani zapewne się śpieszy?

— Ależ — nie — pośpieszyła z odpowiedzią. — Pan mówi tak interesująco.

— Dobrze, proszę panią. Ale równocześnie pokażę pani coś odpowiedniego. Coś, co będzie doskonale harmonizowało z pani uśmiechem...

— Niech pan sobie nie zadaje tyle trudu. Ten jedwab nie jest dla mnie...

— Nie dla pani? — Heinz stanął jak skamieniały. Czy to możliwe, by pani kupowała coś dla swej przyjaciółki? Pani wybaczy, ale wszak byłoby to równoznaczne z tem, jakgdyby pani przyjaciółka poleciła pani poflirtować z kimś w pani imieniu. Flirt i jedwab to rzeczy czysto indywidualne. Nie wolno się nikomu wyręczać.

Patrzyła nań coraz uważniej. Głos jej zadrgał lekko, gdy rzekła:

— Ten jedwab nie jest dla mej przyjaciółki. Chcę jedwabiu na pyjamę. Ma to być podarunek imieninowy dla mego... narzeczonego...

— Pani... ma... narzeczonego?

Powoli, z świetnie udanem rozczarowaniem odwrócił się i zdjął jakąś sztukę jedwabiu z półki.

Klijentka nie spojrzała nawet na jedwab. Patrzyła na niego dziwnym wzrokiem. Widoczne było, że pragnie coś powiedzieć. Wreszcie opanowała się.

— Czy pan... chciałam zapytać, czy pan ma tu ciężką pracę?

— Nie proszę panią. O 6 po południu już jestem wolny.

— A po 6-ej? Czy pan... czy pan udziela się towarzysko? Czy jest pan może zaręczony?

— Nie, nie mam narzeczonej. Gdy sprzedaje się jedwabie człowiek staje się wybredny. Nie mogą mi się podobać kobiety w bawełnie. A natomiast kobiety w jedwabiach szukają takiego, który mógłby je kupić, a nie takiego, który sprzedaje...

— Ależ pan się myli. Ja potrafię ocenić prawdziwego mężczyznę.

— A zatem narzeczony pani jest prawdziwym mężczyzną?

— Nie... chciałam powiedzieć — tak..

Nieznajoma była bardzo zmieszana. Wypieki wystąpiły jej na twarzy.

Tak myślałam dotychczas. Mój Boże, nigdy nie można wiedzieć, gdzie się ukrywa czyjeś przeznaczenie. Może to panu wyda się dziwne, że tak mówię. Może mnie pan źle zrozumie. Ale ja nie wiem, co się ze mną dzieje. Teraz zrozumiałam nagle, że on nie jest tym, za którym zawsze tęskniłam. Jest to bardzo pospolity, bez fantazji, bez polotu...

W tej chwili Heinz podniósł głowę i ujrzał zniecierpliwione spojrzenie swego szefa. Tak, już najwyższy czas przejść od flirtu do interesu.

— A zatem ten jedwab pani odpowiada? Wiele mam odciąć?

Lecz nieznajoma, drżąc cała chwyciła go za rękę:

— Proszę nie odcinać. Nie kupię mu pyjamy. Za kilka dni tu przyjdę. Potrzebuje dużo jedwabiu... A wówczas pomówimy jeszcze z sobą i umówimy się może...

Odwróciła się i szybko wybiegła ze sklepu. A w tej chwili do Heinzla zbliżył się kierownik oddziału:

— Ta pani znów nic nie kupiła. Pan nie umie flirtować z klijentkami. Pan nie jest dobrym sprzedawcą. Od jutra jest pan wolny.

Tłum Iks.

Dzień b. więźniów politycznych.

Dziś odbywa się na ulicach m. Łodzi kwesta na rzecz stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Podobnych kwest jest tyle, że przechodzień uliczny tak się już do stolików i kwestujących pań przyzwyczaił, że gotów jest przejść koło stolików obojętnie i nie zwrócić uwagi, ani na cel, ani na zbierające osoby.

Pragnę zwrócić uwagę na te dzisiejsze stoliki i na przyjaciół, którzy przy nich zasiadają, poświęcając letnią niedzielę dla celu tak zbożnego i zaszczytnego.

Co było najlepszego, co najżywszego w narodzie, pomiędzy 1904 a 1914 rokiem, musiało na pewnym etapie swego życia więdnąć za kratkami dusznych kazamat zaborczego więzienia. A za więzieniami szło zesłanie, szło męczeństwo katorgi. Były to lata samotności nieskończonej męki i tęsknoty.

Po latach wracał więzień do kraju. Ileż jeszcze dotąd zostało w Syberji? Ci co wrócili, nie mogli już powrócić do pracy. Kto staremu wyczerpanemu w katordze robotnikowi da pracę? Kto przygarnie starego inteligenta, którego wygnanie wytrąciło z kolei, który stracił związek z otoczeniem, który nie ma rodziny, ani protektorów. Kto z nich mógł, szukał pracy, szczęśliwy, kto tę pracę znajdował. Iluż pracować już nie może w warunkach dzisiejszego życia fabrycznego. A ilu zostało z fabryk wyrzuconych na bruk?..

Pamiętajcie, obywatele że niema takiej zdobyczy społecznej, z jakiej korzystaliście za dawnych rządów carskich po rewolucji, którąby nie była opłacona krwią, łzami i złamanem życiem setek b. więźniów politycznych.

Dziś ujrzycie cień tego więźnia politycznego z Tobolska, z Tomska, z Nerczyńska, z Aleksandrowska, z Cytadeli i Mokotowa, z ratusza warszawskiego, z więzień łódzkich, częstochowskich, kaliskich, staną koło każdego z Was, jak widmo sumienia i zapytają:

Czy pamiętacie, jak to było od roku 1904 do wybuchu wielkiej wojny. Ja za Was wszystkich szedłem do walki dla wspólnej sprawy. Ty żyłeś spokojnie i korzystałeś z wolności, zarobkowałeś i używałeś życia. Pracowałeś nieraz ciężko, ale na wolności.

Dziś przyszła chwila, kiedy masz możność spełnić obowiązek i spłacić dług, jaki wobec nas — b. więźniów politycznych — zaciągnąłeś. Niechaj długie, najdłuższe ogonki otoczą stoliki, na których wszyscy złożymy ofiarę choćby najskromniejszą na rzecz b. więźniów politycznych.

(—) St. M. Pająk.

Uwadze korepetytorów.

Rodzice są odpowiedzialni

za umowy, zawarte przez nieletniego syna.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się w tych dniach wysoce interesująca sprawa, żywo obchodząca ogół starszych uczniów i studentów.

W połowie ubiegłego roku szkolnego do studenta uniwersytetu warszawskiego, p. Stefana L., zgłosił się uczeń szóstej klasy jednego z gimnazjów humanistycznych w Łodzi, Stanisław K. i prosił o udzielanie mu korepetycji. Na zasadzie umowy uczeń miał płacić korepetytorowi 4 złote za godzinę, przyczem lekcje odbywać się miały w mieszkaniu nauczyciela.

Uczeń przychodził na lekcje punktualnie i w ciągu pierwszych dwóch miesięcy również punktualnie płacił. Lecz po tym czasie zaczął ociągać się z płaceniem, wobec czego korepetytor, nie otrzymując należności na trzy miesiące, zwrócił się do jego rodziców.

Tam jednak spotkał się z nieoczekiwanem przyjęciem. Mianowicie rodzice ucznia oświadczyli, że

nie wiedzą nic o tem, że syn ich pobierał korepetycję

i że przypuszczalnie uczynił to w tajemnicy przed nimi, obawiając się ujemnych wyników pracy w szkole. Zaznaczyli wszakże, że jeśli chłopiec otrzyma promocję, wówczas zgodzą się zapłacić korepetytorowi należność.

Zdarzyło się jednak, że

uczeń promocji nie otrzymał.

A wówczas rodzice ucznia nie chcieli zapłacić korepetytorowi należności w sumie 360 złotych za 80 lekcji. Stefan L. upominał się o należność przez pewien czas. Gdy nie odnosiło to żadnego rezultatu, wystąpił na drogę sądową.

Na sprawie ojciec ucznia tłumaczył, że nie wiedział nic o dodatkowej pracy syna poza szkołą i nie akceptował warunków korepetytora. Sąd stanął wszekże na stanowisku, że

rodzice są odpowiedzialni za swego nieletniego syna

i że od otrzymania czy też nieotrzymania promocji nie można uzależniać wynagrodzenia dla nauczyciela. Ponieważ jednak zapłata 4 złotych za godzinę wydawała się wygórowaną, sąd przyznał korepetytorowi po 3 złote za godzinę, t. j. 240 zł.

Wyrok ten ma duże znaczenie dla zajmujących się dawaniem lekcji, albowiem wypadki ociągania się z płaceniem im należności są ostatnio bardzo częste.

(k)

Nieusadnione okrucieństwo.

Pies płaci podatki i ma prawo żyć.

Poruszyć pragniemy zgoła niecodzienną sprawę. Chodzi mianowicie o ustosunkowanie się miasta do psów. **Psy są płatnikami podatków, podobnie jak i ludzie.** Podatek od psów jest dość wysoki i daje miastu **około 100.000 złotych rocznego dochodu.** Od każdego bowiem psa pokojowego płaci się po 15 złotych, a od psa podwórzowego po 5 złotych rocznie. Tymczasem psy są tak bardzo ograniczone surowemi przepisami administracyjnymi, zupełnie zresztą nieusprawiedliwionymi, że wręcz uniemożliwiają cymi im egzystencję.

Dla przykładu weźmy sprawę smyczy i kagańca. Obszar miasta Łodzi dotknięty jest epidemją wścieklizny. W istocie rzeczy na początku lata, w maju, zanotowano kilka wypadków wścieklizny u psów i od tej chwili **więcej już wypadków nie było.** To jednak spowodowało wydanie szeregu zarządzeń, między innemi, że psy **muszą być prowadzone na smyczy z kagańcami na pyskach,** w przeciwnym wypadku będą wyłapywane i zabijane.

Otóż stwierdzić należy, że stosowanie tego podwójnego środka bezpieczeństwa jest zgoła niecelowe, a przyczynia się do **dręczenia zwierząt.** Jeśli pies jest prowadzony krótko na smyczy, pocóż krępować go gakańcem? Wiadomą jest rzeczą, że pies prowadzony na smyczy szybciej się męczy, aniżeli puszczony wolno. Zmęczenie to zmusza go do ziajania z szeroko otwartym pyskiem. W tym wypadku **kaganiec zadaje mu nieprawdopodobne wprost męczarnie.** A wszak jest rzeczą wykluczoną, by pies, prowadzony krótko na smyczy, mógł na kogokolwiek się rzucić, lub go ukąsić. Z drugiej strony, jeśli psu **nakłada się kaganiec, pocóż go prowadzić na smyczy?** W kagańcu, wszak nikogo ugryźć nie może, a swobodny ruch wiele znaczy dla tego zwierzęcia.

Druga sprawa to **zakaz wpuszczania psów do parków miejskich.** Na ulicy puszczać go wolno nie można. Wlecze się więc ubrany w ciężki kaganiec i prowadzony na smyczy przy nodze człowieka. Jedyne miejsce, gdzie mógłby użyć nieco ruchu są parki. I jeśli należało wydać jakieś rozumne zarządzenie, to raczej polegające na tem, by **psy po parku nie biegały bez kagańców.** Ale zupełny zakaz jest równoznaczny z okrucieństwem.

Odpowiedziałby może ktoś na to, że **psy można w takim razie wywozić od czasu do czasu poza miasto.** Ale wobec zarządzenia o walce z wścieklizną każdy pies, który ma być wywieziony poza granice miasta, powinien posiadać każdorazowo świadectwo weterynaryjne, co jest rzeczą bardzo kosztowną, gdyż **połączoną z wydatkiem 6 złotych.**

Każdy płatnik podatków ma poza obowiązkami także pewne prawa. **Te prawa powinien otrzymać również pies.** Wystarczy trochę dobrej woli, a tortury jakie są udziałem tego czworonożnego przyjaciela człowieka, zostaną usunięte. (—s.—).

Kącik dla pań.

Nasze ideały.

Jeśli prawidłowe jest twierdzenie, że ludzie kładą swoje piętno na epokę, w której żyją, to dlaczegóżby nie twierdzić, że epoka kształtuje swoich ludzi: swoich mężczyzn i swoje kobiety. I łącznie z tem stosunki takie a nie inne między płcią odmienną stają się ideałem danego okresu czasu.

Epoka naszych babek była *pod znakiem krynoliny,* tego zdumiewającego potwora, który nakładało się na ciasno ściągnięty gorset, a mającego kształt olbrzymiego grzejnika na dzbanek z kawą. Całe morze koronek, wolantów, wstążek i riusz wspaniałą falą opływały zduszone kształty naszych babek i zmuszały je do ruchów niezwykle sztucznych i teatralnych. W tych skądinąd romantycznych szatach mogły żyć tylko kobiety, których dusze były w tym samym stopniu romantyczne, w jakim suknie ich były skomplikowane. Kobiety te, które nie miały najbłahszego pojęcia o życiu realnem i o miłości, które przechodziły z rąk troskliwych matek do rąk srogich mężów, kobiety te stworzyły sobie idealny obraz mężczyzny — *romantycznego, czułego, wrażliwego, posiadającego wiele delikatności w traktowaniu kobiety i skłonności artystycznych.*

Ideałem tych kobiet byli książęta, zamieszkujący owiane legendami zamki, artyści, malarze, spędzający życie na fascynujących umysły kobiet mansardach wraz z pięknemi kochankami, głodując i marznąc, i robiący niechychane karjery. Marzenia wszystkich młodych dziewcząt płynęły ku nieszczęśliwemu a pięknemu królowi bawarskiemu, Ludwikowi II, który w zamroczeniu umysłowem budował fantastyczne zamki, pisał płomienne listy do Wagnera i do samej śmierci żył samotny w jednym ze swoich pałaców. Prawie we wszystkich albumach fotograficznych naszych babek zachowały się dagerotypy delikatnej cierpiącej twarzy królewskiej.

Z biegiem lat krynoliny przeszły do lamusa. Kiedy w początkach wieku XX kobiety oblekły swoje postacie w długie ciasno opinające suknie i zamieniły szacowne karety na kolej żelazną, odpowiednio do bardziej naprężonego ducha czasu *zmienił się też idealny typ mężczyzny.* Była to epoka, kiedy Niemcy stawały się coraz silniejszem państwem, dzięki rosnącej sile zbrojnej, nic też dziwnego, *że ideałem kobiet stał się — oficer.*

Na wszystkich eleganckich zebraniach ton zadawali oficerowie. Największym pożeraczem serc niewieścich owych czasów był elegancki lejtnant gwardji w ciasno opiętej kurtce i z błyszczącym nieodstępnym monoklem w oku.

Artysta i tenor operetkowy — to bodaj jedyne typy, które zachowały swój urok i znaczenie do dnia dzisiejszego w dziedzinie uczuć kobiety.

Czy istnieje idealny typ mężczyzny dla współczesnej kobiety? Ideał dzisiejszej kobiety musi przedstawiać sobą człowieka, który *coś osiągnął w jakiejkolwiek dziedzinie,* czy to w współzawodnictwie artystycznem, duchowem, czy fizycznem. Jest to *champion boksu,* tak samo, jak automobilista-dżentelman, jak lotnik transoceaniczny, jak bohater filmu dźwiękowego i t. d. Możliwe, że poza temi modnemi ideałami, w głębi serca współczesnej młodej dziewczyny kryje się całkiem inny ideał, który, zda się nigdy nie podlega przedawnieniu i nigdy nie będzie zaliczał się do anachronizmów. Jest to *człowiek z solidnem kontem w banku.* Podobno pieniędze po wsze czasy pozostaną największym magnesem miłosnym!

h.

Wyjaśnienie.

W związku z wiadomością „Republiki" z dnia 19 b. m. p. tyt. „Para narzeczonych pod kołami tramwaju", proszą nas o zaznaczenie, że p-na Złata Hempel (Śródmiejska 39) ma lat 20, a nie 29 a p. Szyja Dąb (Pomorska 35) nie jest jej narzeczonym, lecz znajomym.

„Stillhaltekonsortium"

Prasa niemiecka pełna jest optymizmu z powodu wyników obrad konsorcjum stabilizacji kredytów (czyli t. zw. „Stillhaltekonsortium").

Optymizm ten jest jednak bodaj w wyższym stopniu wywołany złożonem jednocześnie sprawozdaniem komitetu rzeczoznawców, aniżeli samemi zasadami stabilizacji kredytów. W memorjale komitetu, przyjętym według wniosku sir Walter Layton'a, chcą Niemcy widzieć **zapowiedź nowe fazy w sprawie ich zobowiązań i sytuacji finansowej i kredytowej,** na wzór poprzednich memorjałów Dawes,a i Young'a.

Istotnie memorjał utrzymany jest w duchu **bardzo przychylnym dla tez niemieckich,** a kończy się ogólnym wnioskiem: „zamykamy więc (memorjał) poważnym ostrzeżeniem pod adresem zainteresowanych rządów, aby nie tracąc czasu (!) dążyły do podjęcia niezbędnych kroków i niezwłocznego (sic!) stworzenia sytuacji, którąby umożliwiła przeprowadzenie tranzakcji finansowych ułatwiających udzielenie Niemcom, a **temsamem** (sic) i światu pomocy".

Zidentyfikowanie pomocy Niemcom i światu w memorjale komitetu jest oczywiście wielkim sukcesem wysiłku niemieckiego.

Skoro się jednak zwrócimy do bardziej konkretnego narazie wyniku prac konsorcjum stabilizacyjnego (Stillhalte-Konsortium), tego jedynego w dziejach ogólnego zgromadzenia prywatnych wierzycieli wielkiego kraju, okażą się niestosunkowo skromniejsze.

Przed paru dniami wyłuszczaliśmy tutaj, na czem polegały zasadnicze punkty dyskusyjne w „Stillhalte-Konsortium". W końcowej fazie dyskusji dwa z nich zwłaszcza były najbardziej sporne, pierwszy — odnośnie czasokresu trwania stabilizacji kredytów, drugi — odnośnie prawa zagranicznych wierzycieli do swobodnego dysponowania ich sumami markowemi, posiadanemi na rachunkach w Niemczech.

W pierwszej z tych kwestji utrzymało się bez zmian stanowisko cudzoziemskich wierzycieli, iż **prolongata kredytów trwać ma 6 miesięcy** i to tylko o tyle, o ile kredyt 100 milj. dol. udzielony Bankowi Rzeszy przez banki emisyjne będzie **na** ten sam okres przedłużony. W ten sposób nie tylko niema mowy narazie o konwersji długów, ale i okres 6-miesięczny jest warunkowy.

W drugiej z tych kwestji ustalono, że **wierzyciele zagraniczni mogą natychmiast dysponować 25 proc. swych sum markowych,** a następnie co miesiąc dalszemi 15 proc. Jasne jest, że zwolnienie tych sum oznacza **osłabienie dopływu walut do Niemiec, ponieważ import do Niemiec będzie zapewne w poważnym stopniu kryty zagranicznemi sumami markowemi, zwalnianemi w myśl powyższych zasad.**

Prasa niemiecka, która przed krachem strała się malować wszystko na czarno, obecnie — niewątpliwie w myśli przywrócenia zaufania do sytuacji niemieckiej — raczej **stara się oświetlać tę sytuację optymistycznie.** Nie może to jednak przesłonić faktu, że rozwiązanie trudności w niemieckim położeniu finansowem i kredytowem jeszcze definitywnie nie nastąpiło.

Dr. A. Z.

Rynek pieniężny.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W tygodniu ubiegłym rynek pieniężny na całym świecie wykazał pewne uspokojenie po poprzednich wstrząsach. Giełdy pieniężne amerykańskie i europejskie zajęły jednak mimo to stanowisko wyczekujące na dalszy rozwój wypadków. Szczególnie oczekiwany jest wynik obrad rady Ligi Narodów w sprawach ostatecznego zorganizowania Międzynarodowego Banku Hipotecznego Kredytu Rolnego. Kursy papierów państwowych w tej sytuacji nie uległy zmianie na wszystkich giełdach. Polskie walory pożyczkowe na giełdzie nowojorskiej nie uległy zmianie, a nawet pożyczka Dillonowska wykazała tendencję mocniejszą.

Na giełdzie warszawskiej obroty koncentrowały się przy 8 proc. L. Z. Warszawy, których obrót powiększył się do 600 tys. zł. Pod koniec tygodnia dla listów ziemskich prowincjonalnych panowało lepsze usposobienie. Papiery państwowe miały tendencję utrzymaną, a pożyczki premjowe nieco wzmocnioną. Na rynku akcyjnym ruch był w dalszym ciągu mały. Podniosły kurs akcje metalurgiczne, zwłaszcza Lilpopy. Na rynku walutowym nastąpiło decydujące załamanie się wysokiego kursu dolara gotówkowego pod wpływem dużej podaży. Chętnych do kupna jest jednak bardzo niewielu. Kurs dolara stale spada i szybko zbliża się do parytetu stabilizacyjnego.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 22 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była nieco słabsza. Zapotrzebowanie na dewizy i dolary b. słabe. Dolar gotówkowy 8.95, New-York kabel — 8.929. Notowano: Belgja — 124.56, Kopenhaga — 238.83, Londyn 43.38 i pół New-York — 8.925, Paryż — 35.01, Praga — 26.45, Sztokholm — 239, Zurych—173.75, Wiedeń — 125. i pół. W obrotach prywatnych marka niemiecka — 212.15. W obrotach pozagiełdowych dolar got. — 8.95 i 3/4, rubel złoty — 4.79, srebrny — 1.48 bilon — 0.78, czerwoniec — 3.40.

AKCJE. Rynek akcyjny w zaniedbaniu przy minimalnych tranzakcjach. Notowano: Bank Polski — 113 i pół, Lilpop — 15.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów państwowych i prywatnych dość mocna przy braku materjału. Notowano: 4 proc. inwest. zw. — 84, 5 proc. poż. konwers.—44 i 1/4—44 i pół, 7 proc. stabiliz. — 70, 4 i pół proc. ziemskie 49 i pół — 49—49 i pół, 5 proc. m. Warszawy 53—52 i 3/4, 8 proc. m. Warszawy 69—68 i 3/4—69. W obrotach prywatnych dolarówka 48 i 3/4. Za 10 proc. kolejową chciano płacić 106, jednak z braku zaofiarowania do tranzakcyj nie doszło.

Skład komisji szacunkowych

winien zabezpieczyć również interesy drobnego handlu i przemysłu.

Zbliża się czas odnowienia składu komisji szacunkowej przy urzędach podatkowych. Znów na porządek dzienny wchodzi sprawa obsady personalnej. Praktycznie rzecz odbywa się w ten sposób, iż stowarzyszenia kupieckie składają listy kandydatów do Izby przemysłowo-handlowej. Ze zrozumiałych względów w ten sposób na powierzchnię wypływają zarówno większe stowarzyszenia, jak i więksi kupcy-kandydaci

Chcieliśmy mimo to zwrócić uwagę na zupełnie niesłuszne zepchnięcie na drugi plan drobniejszego kupiectwa i przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że w życiu ten drobny element liczebnie przeważa, a jako masa odgrywa bardzo znaczną rolę w ogólnej sumie wpłacanych podatków. Pozatem jasne jest, że ocena obrotów i zarobków małych przedsiębiorstw może być najlepiej. najwdzięczniej dokonana przez ludzi o podobnych interesach. Większe kupiectwo i przemysł prowadzi normalne księgi handlowe i wedle tego przeprowadza się ocenę podatkową. Co dla wielkiego kupca, zresztą, jest sumą nikłą, to dla małego jest wielką. Jasne jest, że nadmierne wymiary podatkowe są częściowo skutkiem takiego obsadzania komisji szacunkowych, że przeważa w nich żywioł większego handlu i przemysłu.

Sprawa ta znajduje się w znacznej mierze w rękach Izby przemysłowo-handlowej. Sądzimy, że należy się nią gruntowniej zająć i zaprezentować Izbie skarbowej taki skład komisji szacunkowych, aby był w nich reprezentowany w sprawiedliwej mierze czynnik drobniejszego handlu i przemysłu (—)

—:o:—

Upadłości i układy.

W listopadzie 1930 r. ogłosił sąd upadłość firmie „Chaskiel Stopnicki", skład manufaktury i konfekcji męskiej z siedzibą przy ul. Aleksandryjskiej 4.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 12 października 1928 r. tymczasowo sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Jakuba Libracha, zaś kuratorem upadłości adw. Rimlerową.

Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

Na odbytem ostatnio zebraniu wierzycieli za układem wypowiedziało się 4-ch, reprezentujących sumę 12.755 zł., zaś przeciw układowi jeden, na sumę zł. 2.400.

Upadły proponował spłatę wszystkich wierzycieli w wysokości 10 proc. płatnych w 2-ch ratach półrocznych od daty zatwierdzenia układu przez sąd.

Sąd w dniu wczorajszym układ zawarty dnia 7 sierpnia r.b. pomiędzy upadłym Chasklem Stopnickim, a jego wierzycielami, zatwierdził.

Sąd uznał upadłego Stopnickiego za godnego przywrócenia czci kupieckiej.

*

Na wokandzie sądu handl. znalazła się również sprawa upadłości firmy **„Kurt Hoffman", zakłady budowlane, Piotrkowska 174.**

Upadłość została ogłoszona na skutek podania firmy „Józef Dessau" i „Adolf Miller".

Firmy te posiadały weksle zaprotestowane z wystawienia firmy „Hoffman".

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 10 czerwca 1931 r.

Tymczasowo sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Hermana Żmigroda, zaś kuratorem masy adw. Aleksandra Lewita.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się 1 raz w tygodniu. Passywa firmy wynosiły zł. 26.058.

Upadły Hoffman swego czasu nabył w firmie „Auto Start" samochód osobowy marki „Essex" za cenę 13.000 zł. kryjąc należność wekslami przyczem nie dopłacił jeszcze sumy zł. 4181 zł.

Krótko przed ogłoszeniem mu upadłości, auto zostało zwrócone firmie „Auto-Start" w stanie zniszczonym.

Po ogłoszeniu upadłości kurator — adw. Lewit położył areszt na auto i wciągnął je do spisu inwentarza masy upadłości.

Obecnie firma „Auto—Start" zwróciła się do syndyka masy o wydanie tego auta, które w myśl umowy kupna, do czasu zapłacenia ostatniej raty, stanowić miało własność firmy — sprzedawczyni, proponując celem przecięcia wszelkich sporów, mogących powstać na tle powyższej sprzedaży, zawarcie układu pojednawczego tej treści, że firma „Auto-Start" obowiązuje się uiścić na rzecz masy upadłości kwotę zł. 2500 w gotowiźnie, w zamian za co otrzymać ma sporne auto.

Ponieważ zawarcie powyższej umowy nie wchodzi w zakres kompetencji syndyka, zwrócił się do sądu o zatwierdzenie powyższej umowy.

Sąd przychylił się do wniosku syndyka i umowę zatwierdził.

Kronika gospodarcza.

PAPIER Z BAWEŁNY.

Niebywałą sensację i rewelacyjny przewrót przynieść może inicjatywa instytutu włókienniczego w New Yorku który w poszukiwaniu nowych możliwości zastosowania surowca bawełnianego, sfinansował wynalazek, przewidujący możność zastosowania bawełny przy fabrykacji papieru. Wynalazek ten stanowi własność jednego z przemysłowców włókienniczych i został już opatentowany. Bawełna znajdzie więc olbrzymie zastosowanie przy fabrykacji wszelkiego rodzaju papieru. Na skutek szeregu eksperymentów i energicznej propagandy wielka ilość fabryk amerykańskich zakupuje w coraz większych ilościach dla swych biur papier sporządzony z bawełny. Ma on nie ustępować pod względem jakości wszystkim produkowanym dotychczas gatunkom papieru zarówno listowego, jak i gazetowego. Jednocześnie papier ten znajdzie specjalne zastosowanie jako materjał przy produkcji filmów dźwiękowych oraz przy wyrobie pewnych części mikrofonów radjowych.

POMOC RZĄDU DLA UPADŁEJ FIRMY.

W związku z załamaniem się jednej z najstarszych i najpotężniejszych firm francuskich przemysłu włókienniczego Societe Alsacienne de Blanc et Impression Cros Roman — podjęte zostały usiłowania w celu uzyskania pomocy rządu przy sanacji tego przedsiębiorstwa. Ponieważ w związku z akcją wierzycieli oczekiwane jest całkowite unieruchomienie zakładów, zwrócili się główni akcjonarjusze do rządu francuskiego, wskazując, że likwidacja tej starej placówki przyczyni się do wydatnego wzrostu bezrobocia w Alzacji. Fabryka ta bowiem zatrudniała kilkanaście tysięcy robotników, a jednocześnie dawała poważne zamówienia kilku większym przedsiębiorstwom branży włókienniczej. Na skutek tej akcji ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem pracy zdecydowało się udzielić kredytów na dalsze finansowanie produkcji. Jednocześnie zaś ograniczenie pracy w tych zakładach nie przyczyni się do wzrostu bezrobocia, gdyż wszyscy robotnicy, którzy utracą pracę znajdą zatrudnienie przy budowie szeregu linji kolejowych, na co również wyasygnowane zostały kredyty.

POLSKIE WYROBY DLA KOLONJI FRANCUSKICH I ANGIELSKICH.

Łódzka Izba Rzemieślnicza postanowiła nawiązać kontakt za pośrednictwem urzędującej Izby Rzemieślniczej w Warszawie, ze poszczególnemi konsulatami polskiemi w Paryżu, Rzymie i Londynie i za ich pośrednictwem nawiązać stosunki handlowe z większemi przedsiębiorstwami handlowemi Francji, Włoch i Anglji, a to celem eksportowania do kolonji tych państw ubrań, obuwia, kapeluszy, rękawiczek, wyrobów stolarskich itp. wyrobów rzemiosła łódzkiego. Należy zaznaczyć, że obecnie, jak to już donosiliśmy, większa ilość krawców w Brzezinach i Łodzi produkuje niemal wyłącznie na wywóz do Anglji. W związku z tem Izba Łódzka zwołuje wspólną konferencję zainteresowanych organizacyj i cechów rzemieślniczych, na której omówiona zostanie sprawa eksportu produkcji rzemieślniczej.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 21 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: sierpień 3.54, wrzesień 3.56, październik 3.61, listopad 3.63, grudzień 3.67, styczeń 3.72, luty 3.77, marzec 3.82, kwiecień 3.86, maj 3.90, czerwiec 3.93, lipiec 3.96, sierpień 3.99. Loco 3.70.

Liverpool, 21 sierpnia. Bawełna egipska — zamknięcie: wrzesień 5.31, październik 5.48, listopad 5.61, styczeń 5.78, marzec 5.95, maj 6.12, lipiec 6.26. Loco 5.70.

Aleksandrja 21 sierpnia. Bawełna egipska — zamknięcie Ashmouni: sierpień 7.41, październik 7.68, grudzień 7.91, luty 8.17, kwiecień 8.42, czerwiec 8.60. Sakellaridis: listopad 10.90, styczeń 11.30, marzec 11.68, maj 12.05.

Nowy Orlean, 21 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 6.44, październik 6.70—6.71, grudzień 6.91—6.92, styczeń 7.02, marzec 7.21, maj 7.37, lipiec 7.55.

Nowy Jork, 21 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 6.65, sierpień 6.50, wrzesień 6.57, październik 6.71—6.72, listopad 6.84, grudzień 6.92—6.93, styczeń 7.01—02, luty 7.11, marzec 7.22—7.23, kwiecień 7.30, maj 7.39, czerwiec 7.47, lipiec 7.56—7.57.

3 tysiące drzewek
na ulicach Łodzi.

Wydział plantacji miejskich rozpoczął już przygotowania do jesiennej akcji sadzenia drzewek. Ogółem zasadzonych będzie na ulicach Łodzi 3.000 drzewek. Sadzenie to odbędzie się na tych ulicach, które dotąd nie są jeszcze zadrzewione.

Przy tej okazji stwierdzić należy, że w Łodzi zaobserwowano ostatnio niezwykłe objawy wandalizmu i zdziczenia. Niewykryci sprawcy zabawiają się tem, iż zdzierają z drzewek rosnących na ulicach, całe pasy kory, lub wycinają na nich wszelkiego rodzaju napisy. Ponieważ drzewka rosnące na ulicach są jeszcze bardzo młode, powoduje to zupełne ich zwiędnięcie i zniszczenie. Wskazanem jest wobec tego, aby ludność otaczała drzewka większą opieką i wkraczała we wszystkich podobnych wypadkach wandalizmu.

Pomoc bezrobotnym
Udział w akcji weźmie również Czerwony Krzyż

W związku z aktualną obecnie sprawą doraźnej pomocy bezrobotnym oraz uruchomienie akcji dożywiania, spodziewany jest udział w tej akcji szeregu instytucyj społecznych, oprócz władz rządowych i samorządowych.

Między innemi udział w akcji dożywiania bezrobotnych zgłasza polski Czerwony Krzyż, który rozporządza odpowiednio wyszkolonym aparatem sanitarnym, jak drużyny ratownicze, siostry pogotowia sanitarnego i kolumny dezynfekcyjno - kąpielowe, oraz posiada odpowiednią ilość potrzebnego sprzętu, jak namioty, samochody i t. d.

Sposób i forma udziału instytucyj społecznych w akcji doraźnej pomocy bezrobotnym zdecydowane będą w dniach najbliższych.

ZE ZWIĄZKU BYŁYCH WOJSKOWYCH

Zarząd związku byłych zawodowych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Koła w Pabjanicach zawiadamia wszystkich byłych zawodowych wojskowych, zamieszkałych na terenie m Pabjanic, Łasku, Zduńskiej Woli, Sieradza i okolic, że na odbytem zebraniu organizacyjnem w dniu 22 czerwca r. b. zostało założone Koło w Pabjanicach. W skład zarządu i komisji rewizyjnej Koła zostali wybrani: prezes: p. Młynarczyk Stefan, wice-prezes — p. Stanisławski Edward, sekretarz — p. Baucz Marjan, skarbnik — p. Rybicki Wacław, członkowie — p.p. Urbenkiewicz Izydor i Beze Józef

Do komisji rewizyjnej: przewodniczący — kol. Patryarcha Antoni, członkowie — kol. Klimek Bronisław i Florczak Benjamin.

Sekretarjat Koła mieści się przy ulicy Targowej Nr. 20, m. 1 i jest czynny każdego dnia w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 19.

Ż. T. K.

Żydowskie Tow. Krajoznawcze urządza następujące wycieczki:

W niedzielę, dnia 23-go sierpnia r. b do Żakowic, Koluszek i Tworzyjanek Zbiórka o godzinie 8-ej rano w poczekalni II-ej klasy na dworcu Fabrycznym.

W niedzielę, dnia 6-go września r. b. jednodniowa wycieczka turystyczno-krajoznawcza na trasie: Łódź — Piotrków — Wolbórz — Tomaszów — Rawa Maz. — Brzeziny — Łódź. Opłaty wynoszą: dla członków zł. 6; dla gości zł 8. Zapisy przyjmuje sekretarjat Towarzystwa do środy, dnia 2 września r. b

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy sekretarjat T-wa (Piotrkowska 56) w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 20-ej do 22-ej.

Samoloty walczą z szarańczą.

W ostatnich latach mnóstwo lasów w całej Europie nawiedzionych zostało przez specjalny gatunek robaka, który niszczył konary drzewne, powodując kolosalne straty. Wszelkie środki walki z tymi szkodnikami zawiodły. Szczególnie ucierpiały wielkie obszary lasów w Szwecji, w Niemczech, w Polsce, w Austrji i Jugosławji.

Wówczas to postanowiono użyć do walki samolotów. Początkowo zapatrywano się sceptycznie na ten projekt, gdy jednak pierwsze próby dały niezwykle dodatnie rezultaty, a nadto przekonano się, że akcja ta trwa daleko krócej i kosztuje taniej, aniżeli gdyby była przeprowadzona normalnie na ziemi, **walkę z robactwem przy pomocy samolotów zaczęto stosować powszechnie.**

Walka ta odbywa się w ten sposób, że nad nawiedzionym przez szkodników obszarem lasów, przelatuje **eskadra samolotów, która przy pomocy specjalnych aparatów wypuszcza kłęby trującego dymu.** Kilkakrotne przeloty eskadry powodują, iż cały obszar tonie wprost w jadowitej mgle. Oczywiście w czasie akcji ludzie nie mają prawa zbliżać się do zatrutego terenu, gdyż mogliby paść łatwo ofiarą wypadku. Kłęby dymu, jako cięższe od powietrza, powoli opadają na dół i w ten sposób niszczą wszystkie robaki znajdujące się w lesie. Po upływie pewnego czasu **dym się rozwiewa i obszar leśny znów dostępny jest dla ludzi.**

W ciepłych krajach wypowiedziano przy pomocy samolotów walkę szarańczy, niszczącej w katastrofalny sposób pola i zasiewy. Rezultaty pierwszych lotów były doskonałe. Zatrute szarańcze padały pokotem setkami tysięcy. Ale już po kilku próbach szarańcze zmądrzały i na widok samolotów wzbiły się w górę, przypuszczając do nich szturm. W czasie takiego szturmu zginął **słynny lotnik angielski William Boyds**, którego samolot oblepiła formalne chmura szarańczy, uniemożliwiając mu startowanie i spowodowała spadek samolotu na ziemię.

Postanowiono działać więc całą eskadrą przyczem samoloty trzymać się miały jednej linji, by nie przepuścić szarańczy przez śmigła. To spowodowało, iż szarańcza zaniechała ataków, starając się tylko jaknajdalej uciec.

Obecnie więc zaniechano już sypania trucizny i cała akcja samolotów polega na tem, by szarańczę odgonić jaknajdalej od żyznych okolic.

St.

Zuchwali włamywacze
splądrowali mieszkanie i przeszukali ubrania śpiących domowników

Bielsko, 222 sierpnia.

Ubiegłej nocy dokonano w Bielsku niezwykle zuchwałego włamania.

Do mieszkania kierownika tartaku Allerhanda, przy ul. Strzeleckiej 242, dostali się włamywacze. Wyważyli oni żaluzję i weszli przez okno do mieszkania mimo, iż w pokoju spało dwuch dorosłych synów p. Allerhanda. Złodzieje przetrząsnęli całe mieszkanie, nie budząc nikogo. Skradli oni szereg cennych przedmiotów i zuchwałość swą posunęli do tego stopnia, że **przeszukali ubrania śpiących braci,** zabierając papiery wojskowe. **Zabrali oni również suknie córki p. Allerhanda,** która zajmuje się krawiectwem.

Poszkodowany oblicza swe straty na przeszło 3.000 zł.

Piotrków Trybunalski

KOLEJKA PODJAZDOWA PIOTRKÓW — SULEJÓW BĘDZIE ZLIKWIDOWANA.

Przed kilku dniami donosił „Express" o likwidacji kolejki sulejowskiej.

Jak się obecnie dowiadujemy likwidacja kolejki ma nastąpić z dniem 10-go września b. r.

Specjalny komitet obywatelski z Sulejowa zabiega o pozostawienie obecnego stanu rzeczy.

OBOWIĄZEK DOKSZTAŁCANIA MŁODOCIANYCH W PIOTRKOWIE.

Wykonowując w bieżącym roku szkolnym obowiązek dokształcania młodocianych pracujących w rzemiośle, przemyśle i handlu — magistrat wobec, wielkiej doniosłości tej sprawy ogłasza, że wszyscy uczniowie, pracownicy i robotnicy w wieku lat od 15 w zwyż muszą w terminie od 24—31 b. m. włącznie zgłosić się na kursy wieczorowe we wzgl. do szkoły dokształcająco — zawodowej pod rygorem odpowiedzialności.

DWIE KRADZIEŻE W BEŁCHATOWIE.

Niewykryci dotychczas sprawcy dostali się do Towarzystwa Rolniczo - Handlowego w Bełchatowie, gdzie skradli rower wartości 235 złotych, a następnie rozbili kasetkę i skradli 58 zł.

Drugiej kradzieży dokonali prawdopodobnie ci sami sprawcy przez włamanie do sklepu Stow. Związku Spożywców skąd skradziono wyrobów tytoniowych za 135 złotych.

POWIĘKSZENIE LICZBY AKCYJ WEŁNIANYCH W LONDYNIE.

W ostatnich dniach obradował w Londynie komitet maklerów wełnianych, który ustalił terminy aukcji wełny kolonjalnej w Londynie na 1932 rok. W myśl tych uchwał, pierwsze 5 seryj aukcyj londyńskich odbędzie się w następujących terminach: 12 styczeń, 1 marzec, 12 kwiecień, 24 maj i 5 lipiec. Na październik oraz późniejsze terminy aukcyj nie ustalono jeszcze dokładnych dat. Podkreślić należy, że poraz pierwszy od zakończenia wojny, w roku przyszłym odbędzie się 7 aukcyj londyńskich, zamiast dotychczasowych pięciu.

Wprowadzenie 7 seryj aukcyj w Londynie oznacza inowację, która oceniana jest jako czynnik dodatni który wpłynie na stabilizację cen i konjunktur rynkowych.

OLBRZYMIA ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W AMERYCE.

Według ostatnich danych liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi 5,2 milj. osób i jak twierdzą przedstawiciele związków robotniczych, wzrośnie w zimie przypuszczalnie do 7 miljonów. Sam tylko magistrat m. New-York płaci obecnie zasiłki dla bezrobotnych w wysokości 15 milj. dolarów rocznie, a do tego dochodzi jeszcze 10 milj. dolarów zapomóg prywatnych i tyleż ze strony towarzystw dobroczynnych.

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Bełchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 20 DO 40 GROSZY ZA METR KW. NA 2-LETNIE SPŁATY

Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i bardzo ładna. PLAŻA NAD JEZIOREM. Las w wieku 60 lat. — Pierwsze parcele sprzedane w roku zeszłym, a obecnie sprzedaje się drugą i ostatnią część lasu.

Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice, Drużbice do Bełchatowa i z powrotem.

Dla obejrzenia i zamówienia działek, odjazd do lasu w każdą niedzielę i święta z Pabjanic o godzinie 9.30 rano.

Wiadomości udzielają: 1) w Łodzi biuro informacji telefon 111-08 ulica Piotrkowska Nr. 81, poprzeczna oficyna 1-sze piętro, 2) w Łodzi Stanisław Zawierucha, Targowa Nr. 23, m. 4 róg Nawrot, 3) w Piotrkowie biuro mierniczego przysięgłego Leopolda Sajdowskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 65, 4) w Pabjanicach W. Nychter, ul. Szkolna Nr. 3, 5) w Drużbicach administrator majątku, dom Władysława Adlera.

Najlepsza pora

do zakupu

WĘGLA i KOKSU

na zimę poleca:

wagonowo oraz ze składu na wozy

„ELIBOR" Sp. Akc. Handl. Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Łódź, Kilińskiego 70, tel. 101-73.

Nie remontujcie

waszych **mieszkań** przed przeprowadzeniem **dezynfekcji** przeciw pluskwom (domieszki do farb nie są radykalne).

Tylko świeca dezynfekcyjna **„FUMIGATORE-CIMEX"** uśmierca bezpowrotnie pluskwy wraz z zarodkami.

Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją.

Zakłady Chemiczne „SALVATOR", Katowice

Przedstawiciel:

Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, ul. 6. Sierpnia Nr. 1.

Skład Węgla, Drzewa i Koksu

A. Schwartz

poleca węgiel górno-śląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.

Ceny najniższe.

Przejazd 90, tel. 116-14

dojazd tramwajem Nr. 15 — (przy Przędzalnianej)

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE — CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZĄ ZIOŁA

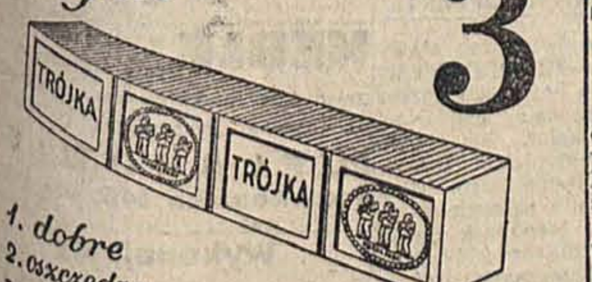
CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. — **Podczas ataków:** w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej - w pasie - krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka. — Bliższe szczegóły kuracji w broszurze **Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO.** Do nabycia w Laboratorjum fizj.-chemicznem „CHOLEKINAZA", Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka zł. 2.60.

Mydło **3**



1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TRÓJKA

SZKOŁA KOSMETYCZNA, Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16 m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 169-92. Zatwierdzona przez Władze Państwowe, dająca prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego.—Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8.

Sława institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.3876

właścicielka Czesława Bornsteinówna

POWRÓCIŁA

i stosuje najnowsze metody kosmetyczne.

Godz. przyjęć 10—2 i 4—8 w

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ

ul. Śródmiejska 27, telef. 143-63

Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc soliux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA Specjalisty, ordynującego codz. od godz. 1—4.

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatwierdz. przez władze Państw.

Wytwórnia

Listew do ram i tapet

oraz **oprawa obrazów**

„ARTORAM"

Łódź, Piotrkowska 105.

Posiadłość

około 12-tu mórg, las, sad, łąki, dwie wille 12-to i 4-o pokojowe w Rudzie Pabjanickiej blisko tramwaju, w całości lub częściowo do sprzedania.

Zgłaszać się: Ruda, Żeromskiego 16 u właściciela.

Baczność, Łodzianki

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 roku chcąc dać możność szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak opłacalnego fachu jakim jest **krawiectwo i bieliźniarstwo** naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materjałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i **kosztuje tylko 75 zł.** Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczenie gwarantuję.

UWAGA: Nauczam również bieliźniarstwa, systemem szkół wiedeńskich. **Dla niezamożnych ulga.**

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9, pr. of. I p., m. 35.

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermją djatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5 tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr med.

Różaner

Powrócił

Dzielna № 9, tel 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.

Przyjm. od 8-10 i 5-8

Elektroterapja.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

Halfrecht

Chor. skórne weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje od 8-10 r. od 1-3 po poł. i od 6-8.30 wiecz.

W niedziele i święta od 9—12.

Doktór

Łagunowski

Piotrkowska 70

Tel. 181-83

Powrócił.

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja, diatermia

ul. **Andrzeja 5**

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

SOMMER

ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 220-26.

Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.

Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.

W niedziele i święta od 10—12.

Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med.

Datyner

UROLOG

Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Piramowicza 2 (daw. Olgińska) tel. 148-95.

Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8.

Sekretarjat

Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

przyjmuje codziennie od godz. 8-ej rano do 2-ej po poł. do dnia 25-go sierpnia r. b. włącznie zapis kandydatów na I kurs wydziałów: przędzalniczego, tkackiego, dziawiarskiego, farbiarsko-wykończalniczego, mechanicznego i elektrycznego. Od kandydatów na wymienione wydziały oprócz wydziału elektrycznego wymagany jest wiek nie wyżej 17-tu lat życia i świadectwo: a) ukończenia 7 oddziałów sześcio lub siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej albo b) ukończenia 3-klasowej państwowej lub prywatnej, posiadającej prawa publicznych, średniej szkoły ogólnokształcącej, albo c) ukończenia całkowitego kursu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej państwowej lub przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznanej za równorzędną. Od kandydatów na wydział elektryczny wymagany jest wiek nie wyżej 19-tu lat życia, świadectwo ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub prywatnej, posiadające prawa szkół państwowych lub świadectwo złożenia egzaminu dla eksternów w tym zakresie. Wszyscy kandydaci do szkoły składają egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki oraz rysunków odręcznych i są poddawani badaniom lekarskim i psychotechnicznym.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

T-wa „KULTURA"

UL. PIOTRKOWSKA 85.

Zapisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 10-ej do 2-ej po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.

Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 2 września r. b.

Od 1 października b. r. zostaje gimnazjum przeniesione do nowego lokalu przystosowanego do wymagań higjeny z obszernym ogrodem i boiskiem przy ul. Wólczańskiej 123. — Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I II i III.

Opłaty szkolne niskie pozostają niezmienione.

Urzędnicy państwowi płacą za dzieci do kl. 5-ej włącznie 15.- zł. od 6-ej do 8-ej włącznie 20.— zł. miesięcznie.

Gimnazjum Żeńskie

Marji Hochsteinowej

z pełnemi prawami gimnazjów państwowych

(Kategorja „A")

Wólczańska 23. Tel. 214-27:

Zapisy nowowstępujących uczenic odbywają się codziennie w godzinach szkolnych. W roku szkolnym 1931/32 zostaje otwarta klasa „A°" dla dzieci obojga płci od lat 5 i pół.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie

I. KACENELSONA

(z prawami gimnazjów państwowych)

Śródmiejska 5, tel. 151-79.

Zgłoszenia kandydatów na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja codziennie w godz. 11—2 i 5—7-ej.

Od środy, dn. 26 b. m. Gimnazjum zostaje przeniesione do nowego gmachu przy ul. Zawadzkiej Nr. 43.

Przedszkole i Szkoła Koedukacyjna

Marji Wesołkówny

ul. Piotrkowska 84. Tel. 207-72.

Do Przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 4, którym zapewnia się troskliwą opiekę. Rytmika, plastyka i konwersacja francuska pod kierunkiem specjalistów.

Szkoła Koedukacyjna (klasy wstępne) zapewnia przygotowanie do gimnazjów państwowych i prywatnych.

Zapisy od dnia 25 sierpnia codziennie od godziny 10 do 12-ej i od 16 do 18-ej.

Tylko z I-ej ręki zakupujcie opał...

WĘGIEL

bezpośrednio z Kop. „KAZIMIERZ" i „JULJUSZ"

KOKS

bezpośrednio „GOTTHARD" i „WOLFGANG"

„ dla centralnych ogrzewań

„ dla Młynów i celów kowalskich

„ Karwiński dla celów odlewniczych

Polecają ze składów **Abramowicz i Wodzisławski** **Łódź, ul. Kilińskiego 66** Bocznica kolejowa telefon 147-60.

PLACE budowlane

w dobrym punkcie miasta blisko tramwaju tanio do sprzedania. — Wiadomość: tel. 210-88 w godz. 14—16. Pośrednicy pożądani.

Dr. med.

M. Maślanka

choroby nerwowe i umysłowe

Piotrkowska 120, tel. 147-72,

Powrócił.

Do akt Nr. 625 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, JÓZEF PIECZEWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 10 września 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcina Raczego i składających się z 2-ch krów, jałówki, wieprzka i konia, oszacowanych na sumę Zł. 850.—.

Poddębice, dnia 8 sierpnia 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 625 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, JÓZEF PIECZEWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 10 września 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Pisery i składających się z 20-tu metrów żyta, 3-ch krów i 2-ch koni. oszacowanych na sumę Zł. 1.300.—.

Poddębice, dnia 8 sierpnia 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 625 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, JÓZEF PIECZEWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja Kaczmarka i składających się z 3-ch krów i 10-ciu metrów żyta, oszacowanych na sumę Zł. 800.—.

Poddębice, dnia 8 sierpnia 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 625 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, JÓZEF PIECZEWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wojciecha Szymczaka i składających się z krowy jałówki, byczka i 20-tu metrów żyta, oszacowanych na sumę Zł. 640.—.

Poddębice, dnia 8 sierpnia 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 625 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, JÓZEF PIECZEWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Kaczmarka i składających się z 2-ch krów, 2-ch jałówek i 15-tu metrów żyta, oszacowanych na sumę Zł. 850.—.

Poddębice, dnia 8 sierpnia 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 283 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, JÓZEF PIECZEWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 10 września 1931 r. od godz. 10 rano w folw. Nowa Wieś gm. Gostków, odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ludwika Skrzyńskiego i składających się z 4-ch krów, oszacowanych na sumę Zł. 1.000.—.

Poddębice, dnia 13 sierpnia 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 1131 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Krytowieckiego i składających się z przędzy oszacowanej na sumę Zł. 1.000.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1931 r.
Komornik: St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 477, 475 i 476 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Limanowskiego 113, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emila Kalisa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 420.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1931 r.
Komornik: St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 887 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tepera 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Marciniaka i składających się z maszyny do wyrobu siatki drucianej i motoru, oszacowanych na sumę Zł. 550.

Łódź, dnia 11 sierpnia 1931 r.
Komornik: St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1441 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 37a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dom Handlowy N. Margulies" i składających się z kredensu pokojowego i pianina oszacowanych na sumę Zł. 1.200.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1931 r.
Komornik: I. HERMANOWSKI.

Do akt Nr. 2020 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gabryela Wolkowicza i składających się z samochodu - autobusu f. „Chevrolet" oszacowanego na sumę Zł. 500.

Łódź, dnia 11 sierpnia 1931 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 272 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru egzek powiatu łódzkiego MARJAN LIPPERT, zamieszkały w m. Łodzi przy A. Kościuszki Nr. 93 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1931 r. od godz. 10 rano w Jerwonicach gm. Pucz-niew, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama Krawczyka i Józefa Łuczaka i składających się z inwentarza żywego i ze zbiorów plonu tegorocznego, oszacowanych na sumę Zł. 2.100 (dwa tysiące sto).

Łódź, dnia 11 sierpnia 1931 r.
Komornik: M. LIPPERT.

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, wszelkie wygody, centrum oraz w dalszych punktach miasta, większe mieszkania we willach poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

LOKALE fabryczne, biurowe, handlowe odpowiednie na instytucje, banki, szkoły, pokoje z klatki schodowej dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01.

SKLEPY przy ul. Piotrkowskiej i ulicach przyległych, w dzielnicach ruchliwych, na krańcach miasta, wszelkiego rodzaju poleca Biuro „Polruch". Al. Kościuszki 27 tel. 141-01.

Z KLATKI schodowej pokoje, niekrępujące, z przedpokoju, umeblowane lub bez, gabinety urządzone dla lekarzy, pokoje biurowe poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

DOMY w mieście i na peryferjach wille w różnych okolicach place, parcele, gospodarstwa, dzierżawy, poszukuje — poleca Biuro „Polruch", Al.

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

DWUOSOBOWY pokój przy inteligentnej rodzinie, wszelkie wygody, dobre utrzymanie bardzo tanio. Warszawska 10—6. 23

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje frontowe, komfortowo umeblowane, światło elektryczne, wygody, wejście osobne. Gdańska 135, m. 6. 23

SUTERYNA duża, sucha, wysoka i widna z instalacją elektryczną i wodą o 7-miu oknach do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Zakątna 85, m. 5 do godziny 12-ej. 23

POSZUKUJĘ lokalu o 4-ch większych pokojach z kuchnią zdatnego na interes z mieszkaniem położonego przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy Narutowicza i Główną. Telefon 137-54. 23

POKOIK mały umeblowany do wynajęcia Piotrkowska 6, m. 10 lewa of.

MIESZKANIE odstąpię od zaraz z wygodami, światło, spiżarnia zlew, woda II piętro, front, Piotrkowska 166, m. 5 od 1 do 6 codziennie. 19

3-POKOJOWE mieszkanie frontowe tanio oddam. Joskowicz, Żeromskiego Nr. 1. 23

PRZY inteligentnej rodzinie znajdą uczenice dobrą opiekę z całodziennem utrzymaniem. Narutowicza 7, m. 20, lewa oficyna III piętro 23

FRONTOWY pokój umblowany z niekrępującem wejściem wprost od schodów dla solidnego pana zaraz do oddania. Gdańska 43, m. 10.

1 LUB 2 umeblowane pokoje z telefonem i windą od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 2, m. 9. 22

PRZYJMĘ na stancję ucznia. Opieka i ewent. pomoc w nauce zapewnione. Gdańska 31a, m. 9. 19

ŁADNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, wejście z korytarza, oddam. Aleja 1 Maja 15, m. 5 front, II p.

DO WYNAJĘCIA 3 pojedyńcze pokoje z niekrępującem wejściem, centralne ogrzewanie łazienka, odpowiednie dla lekarza lub adwokata. Z utrzymaniem lub bez Wólczańska Nr. 18 m. 11

ELEGANCKO 1—2 umeblowane pokoje, z obsługą, niekrępującem wejściem odnajmę. Cena przystępna. Zawadzka 36, I p. m. 4. 23

MIESIĘCZNE komorne 2—3 oraz 4 pokoje nowoczesne wygody, ewentualnie w starych domach. Poleca Biuro „Gezuz". Piotrkowska 81. Tel. 105-39.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia Piramowicza nr. 2, m. 20. 23

SŁONECZNY, ciepły umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 11a, m. 9.

2 LOKALE handlowe do odstąpienia, nadające się również na fabr. Wiadomość: Piotrkowska 21 u dozorcy. 23

DUŻY pokój z freblowskiem urządzeniem, do wynajęcia na ranne godziny Skwerowa 18—7. 23

ŁADNY pokój umeblowany w lepszym domu, elektryczność, łazienka, odnajmę 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 5 II p. fr. 23

DWUOKIENNY oraz jednokienny pokój, obydwa ładnie umeblowane z niekrępującem wejściem, z wszelkiemi wygodami, razem lub pojedyńczo do wynajęcia. Kamienna 22 (róg Kilińskiego). 23

POKÓJ 1 lub 2 elegancko umeblowane z pianinem, z używalnością kuchni dla bezdzietnego izr małżństwa u samotnej do oddania, Cegielniana 55, m. 4, fr. I p. 23

POKÓJ umeblowany z wygodami, niekrępujące wejście do wynajęcia, Piotrkowska 86, m. 10. 23

ZA 45.— pokój słoneczny, umeblowany do oddania, Piotrkowska 199 m. 29 od 12—6-ej. 23

POKÓJ ładnie umeblowany przystępnie zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 29, m. 4. 23

DO WYNAJĘCIA pokój z meblami lub bez. Telefon, Śródmiejska 27, m. 7.

POKÓJ przy izraelickiej rodiznie ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do oddania. Może być z utrzymaniem. Kopernika 19, m. 9, II piętro, front od 10—12—4—6. 23

MIESZKANIE frontowe 4-pokojowe, słoneczne, suche z wygodami odstąpię Kopernika 33/4. 23

DO ODSTĄPIENIA 2 pokoje, przedpokój i kuchnia wraz z wygodami. Wiadomość ul. Piotrkowska Nr. 223, m. 7. 23

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na parterze w czystym i spokojnym domu przy ul. Kilińskiego Nr. 90 m. 7. Obejrzeć można od dnia 24 b. m. w godzinach od 17 do 19. 25

DWUPOKOJOWE mieszkanie z wygodami poszukiwane. Eewentualnie nowy dom. Telefonować 205-05 od 4-ej do 8-ej. 23

SZOPY do wynajęcia na stajnie lub samochody, Łódź, ul. Zielona 36 przy Lipowej.

BEZPŁATNE pomieszczenie otrzyma bezdomny lub znajdujący się w złych warunkach mieszkaniowych. Oferty pod „Natychmiast". 23

POKOJU do nauki na kilka godzin dziennie poszukuje maturzysta. Oferty pod „Niedrogo". 23

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy izraelickiej rodzinie z używalnością kuchni. Zielona 42 m. 30. 23

POKÓJ ładnie umeblowany natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 185, m. 4. 23

SŁONECZNY ładnie umeblowany pokój do wynajęcia, wejście niekrępujące, telefon, Śródmiejska 26, m. 1. 23

SALA szedowa 340 albo 410 m. kw. z połączeniem elektr. na światło i siłę przy ul. Wólczańskiej 168 do wydzierżawienia. 6—9

INTELIGENTNY, solidny urzędnik poszukuje ładnego i czystego pokoju. Zgł. sub: „S.D.". 23

SAMOTNA przyjmie do wspólnego pokoju panią lub panienkę, Konstantynowska Nr. 49, front, II piętro m. 12.

NA GARSONIERĘ oddam pokój frontowy zupełnie niekrępujący w centrum miasta. Ofrty: Administracja „Pokój". 23

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Zielona 48, front, II piętro m. 7. 23

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane, nadające się na mieszkanie lub biuro, Piotrkowska 166, I p. front.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia Wiadomość: Napiórkowskiego 9. 23

INTELIGENTNA izr. rodzina przyjmie ucznia (ce) na mieszkanie z utrzymaniem niedrogo, opieka troskliwa, pomoc lekarska. Oferty do „Republiki" pod „120". 23

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane jedno i dwuokienny na 1 piętrze, wejście osobne. Kilińskiego 60, m. 24 od 2—4 i od 7.30 wieczorem

ODDAM pokój dwom panom za 5 zł. tygodniowo od osoby. Wiad.: Nowo-Zarzewska 46. m. 20. 32

1 LUB 2 pokoje dwuokienne, słoneczne z niekrępującem wejściem z meblami lub bez oraz 1 mały jednookienny pokój do wynajęcia. Wiadomość: Południowa 24, m. 10. 23

POKÓJ z meblami lub bez do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Gdańska 27, I piętro, front m. 6. 23

PRZYJMĘ na mieszkanie pana lub panią, Sosnowa 5, m. 27 przy Napiórkowskiego. 23

DWA pokoje słoneczne, umeblowane z używalnością kuchni i wszelkiemi wygodami, z telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 199 3 w m. 26 od 3 pp.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem Główna Nr. 9, m. 15, zastać od 7-ej do 9-ej wieczór. 23

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia, Śródmiejska 75. Walkowska 23

ŁADNY umeblowany pokój frontowy dwuokienny do wynajęcia, dowiedzieć się od poniedziałku od godz. 3 po poł. Kilińskiego 78, m. 8 tel. 120-59

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje frontowe, komfortowo umeblowane, światło elektryczne, wygody, wejście osobne. Gdańska 135, m. 6. 23

POKÓJ umeblowany dla jednego pana izraelity do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 11 (Cegielniana 8). 23

DO WYNAJĘCIA słoneczny frontowy pokój z używalnością kuchni lub bez Zielona 65 m. 10 od 11-ej do 4-ej i od 7-ej do 10-ej. 23

PRZYJMUJĘ uczniów z pełnem utrzymaniem, zdrowe mieszkanie. Kilińskiego 180, II piętro, front m. 7. 23

DWA pokoje pojedyńcze, niekrępujące wejście, pierwsze piętro od zaraz do wynajęcia Cegielniana 37, m. 19.

DWA pokoje z kuchnią, przedpokojem i wygodami bez odstępnego za miesięczne komorne, do wynajęcia, Zielona 16. — Administracja. 23

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia od zaraz Wólczańska 63, m. 19

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią z wygodami i ogródkiem, ul. Czackiego 18 (Park Wenecja). Wiadomość u gospodarza. 23

SŁONECZNY frontowy, elegancko umeblowany pokój do wynajęcia od zaraz Nowo-Targowa 4, m. 1.

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia, Piotrkowska 30/7, m. 22 prawa oficyna. 23

ODDAJĘ 2 pokoje frontowe, niekrępujące Andrzeja 48, m. 11. Tamże sprzedaję 15 mórg ziemi ogrodowej. 23

WYNAJMĘ zaraz jeden albo dwa pokoje ładnie umeblowane, nowoczesne, wygody, telefon 157-31 Nawrot 7 m. 18

POKÓJ umeblowany na I piętrze front do wynajęcia, Cegielniana 3, m. 2, telefon 209-24 od 2-ej. 23

POKOJE 1—2 duże niekrępujące umeblowane lub bez ewent. z utrzymaniem oddam. Sienkiewicza 29—8 front.

ODNAJMĘ pokój pojedyńczej osobie z niekrępującem wejściem Al. 1-go Maja 1, m. 20 od 4—7-ej.

2 POKOJE razem lub pojedyńczo do wynajęcia, Wólczańska 78, m. 6.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Al. 1-go Maja 8, front m. 20 od 4—7.

DWU i trzypokojowe mieszkania do wynajęcia Al. Kościuszki 41 dozorca.

POKÓJ umeblowany słoneczny, niekrępujące wejście do wynajęcia, Piotrkowska 81, m. 35. 23

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany do wynajęcia, R. Mielczarskiego 6, m. 12 (Szkolna). 23

3-POKOJOWE mieszkanie, kuchnia łazienka do wynajęcia bez odstępnego. Kolonja Skarbowców, ul. Skarbowa nr. 12. 23

JEST do wynajęcia pokój z kuchnią wprost od gospodarza ul. Szpitalna 3 Widzew. 25

UCZENICE znajdą całkowite utrzymanie i troskliwą opiekę przy inteligentnej rodzinie. Lipowa 20, m. 19. 26

DWUOKIENNY, słoneczny umeblowany pokój z wygodami w czystym nowoczesnym domu do wynajęcia Zawadzka 30, m. 5. 23

PRZYJMĘ solidnych panów, posiadających pracę na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem lub bez. Cena przystępna, Przejazd 47, m. 20. 23

PRZYJMĘ inteligentnego pana (izraelitę) na mieszkanie Piłsudskiego 27 front II piętro, m. 8. 23

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, umeblowany, Zawadzka 46, m. 7. 23

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany z wszelkiemi wygodami Śródmiejska 16, front, I piętro m. 3.

W NOWOWYBUDOWANYM domu przy ul. Wólczańskiej 253 do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość: tel. 113-22 od 3—4-ej. 23

SOLIDNEMU panu wynajmę umeblowany pokój. Zachodnia 65, m. 4. Obejrzeć można od 3—6-ej. 23

POKÓJ lub 2 elegancko umeblowane z wszelkiemi wygodami w pobliżu sądu oddam. Narutowicza 41, m. 4.

2 POKOJE i poczekalnia z umeblowaniem, nadające się na biuro dla adwokata lub lekarza przy inteligentnej rodzinie z oddzielnem wejściem w centrum ul. Narutowicza do wynajęcia. Oferty pod „P". 23

POKÓJ umeblowany, słoneczny wejście niekrępujące do wynajęcia, Piotrkowska 109, m. 19. 23

Rozmaite

ZIOŁA LECZNICZE Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia: leczą niezawodnie: cierpienia wątroby woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza, usuwają: bóle artretyczne, reumatyczne, isjasu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcje serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

UPINAM na poczekaniu kapy filcowe tanio, Piotrkowska 27, front, II piętro.

LONDOWSKI Ludwik, zamieszkały Rejtana 14, zagubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łódź. 24

Nauka i wychowanie

PRZYJĘCIA na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez załatwia szybko Miss Mary od 5—8, Traugutta Nr. 2, I p. fr.

BELITZA met. 7 rok szkolny. Kursy wakacyjne języków obcych. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front (w nowym lokalu). 2—6

PRZYJĘCIA na uczelne zagraniczne jedynie pewnie i szybko załatwia Spicberg, Pomorska 40, 5—9 w.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Paliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie.

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowanie do egzaminów. Pomorska 22, fr., I p. m. 4, od 3—4 p. p.

STUDENTKA Instytutu francuskiego udziela lekcyj. Wiadomość: telefon 158-77. 23

FRANCUSKIEGO udziela absolwent francuskich uniwersytetów. Dzwonić: 175-94 23

INTELIGENTNY polak szuka znajomości z Niemką w celu niemieckiej konwersacji. Oferty z fotografjami i podaniem wieku proszę adresować: Łódź, skrzynka pocztowa Nr. 548. 23

INSTYTUT „Studjum" Kraków, Karmelicka 35, przyjmuje dalsze wpisy po cenach o 20-30 pr. zniżonych na kursa zbiorowe (ustne) i kursa korespondencyjne bezkonkurencyjną metodą „Globus" Gimnazjum Seminarjum naucz. Skrócona służba wojsk.. Osobno gimnazjum dla Dorosłych. Tysiączne podziękowania za dobre egzamina. Prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. 23

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia, Zamenhofa 14, of. m. 29. 23

ŁADNIE i prędko pisać uczy kaligraf Berman w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19. 23

7-io klasowa

SZKOŁA

koedukacyjna

oraz

Zakład Freblowski

KACENELSON-NACHUMOW

Pomorska 20.

tel. 183-40 tel.

Zapisy w godz. popołudn. od 5—8 wieczór.

Język wykładowy polski. **Pr. szkół państwowych. Hebrajski na wysokości zadania — pr. żyd. szkół średnich.**

Przyjmuje się zapisy nowych uczniów i uczenic **do wszystkich klas.** Do zakładu freblowskiego przyjmuje się dzieci w wieku od 3½ do 7 lat. Specjalna klasa A° dla rozwiniętych dzieci od 5½ lat. Dla dzieci niezamożnych oraz fizycznie słabych istnieje **szkoła — popołudniowa — freblówka** ulgi 50% ulgi

Sekretarjat załatwia w zastępstwie rodziców przeniesienia dzieci z innych szkół, jakoteż wszelkie sprawy wobec władz szkolnych (czerwone i inne wezwania).

Letniska

GRAND - PENSJONAT w Poddębiu pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względom swoich licznych zwolenników. Wiadomość tel. 139-62. Ceny b. przystępne.

Matrymonialne.

MŁODA, przystojna wdówka pozna miłego o dobrym charakterze przyjaciela (zamożnego izraelitę) cel matrymonjalny. Oferty „Wspólne ognisko". 23

Kupno i sprzedaż

SAMOCHÓD ciężarowy marki N. A. G. z przyczepką prawie nowy, tanio i na dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Łukom p. Zagórów, pow. słupecki. 23

BIURKO amerykańskie, lub stół z szufladami poszukiwane. Oferty z podaniem ceny do „Republiki" sub „E. R."

KUPIĘ okazyjnie futro damskie. Ofertę z ceną i gatunkiem do „Republiki" pod „Zaraz gotówka". 23

BUDKA do sprzedania na węgieel, drzewo i warzywa. Poznańska 7 dawniej Petersburska Nr. 7, dojazd tramwajem Nr. 17. 23

TANIO do sprzedania maszyna parowa 25 H. P. Magierkiewicz, Zduńska Wola, Belwederska 11. 23

MASZYNA do pisania Adler okazyjnie do sprzedania. Oferty do adm. „Republiki" pod „Adler 7". 20

DO SPRZEDANIA w 2-iej kolonji Skarbowców wydzielony hipotecznie plac 1502 mtr. kw. wraz z wybudowanym fundamentem i piwnicami, F. Lewicki, Aleja 1-go Maja Nr. 62, tel. 102-36. 23

DO SPRZEDANIA piękny koń klacz wierzchówka z siodłem nadaje się także do różnej jazdy za 450 zł. wóz pojedynek z uprzążą 180 zł., rower Sierpińskiego 70 zł. oglądać we wtorek, dnia 25 b. m. od godziny 8 do 11 rano ul. Wiznera 35, sklep spożywczy.

WÓZEK dziecinny sprzedam, Zachodnia 64, front ofic. parter. 23

OKAZYJNIE sprzedam tanio aparat jednolampowy na baterje. Wiadomość: Żeromskiego 8 u administratora. 23

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu bardzo tanio za 1000 zł. ulica St. Okrzei Nr. 5 (Chojny). 23

KUPIĘ natychmiast okazyjnie dywan, salonik, bibljoteczkę, obrazy „Tanio". 30

SPRZEDAM dom 6 mieszkań, cena 650. Chojny Trębacka 50. 23

LUSTRA trema tanio sprzedam ciemne i jasne, Wysoka 16, fr. II p, m. 20 przy ul. Przejazd. 23

MEBLE sypialnie brzozowa okomeja, jesion, mahoń, dąb garderoby, szafy, łóżka kredensy. Sprzedaje, zamienia, odświeża tanio na raty stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego

SPRZEDAM plac 40×70 łokci przy ulicy Śródmiejskiej. Wiadomość: telefon 152-22 od poniedziałku. 23

BUDKA na Bałuckim Rynku z owocami i słodyczą w dobrym punkcie naprzeciw zegara, informacje Mostowa 6, Trafals... 23

WILLA tanio do sprzedania w Poddębiu pod Tuszynem. Wiadomość: tel. 151-96. 23

SPRZEDAJE dwa place na ul. Ozorkowskiej. Wiadomość: Ozorkowska 22 mm. 8, dojazd tramwajem 3 i 4. 23

SPRZEDAM sklep spożywczy dobrze prosperujący, składający się z pokoju i kuchni, Grabowa 30. 23

UWAGA! Do sprzedania sklep spożywczy zaraz z mieszkaniem lub bez. Wiadomość w administracji. 23

FORTEPIAN w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Radwańska 52, m. 15 w godzinach od 18 do 20, dnie powszednie. 23

W KOLUMNIE plac do sprzedania 1620 metr. z małym domkiem przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28. Wiadomość w Łodzi Kopernika 28 Fr. Wysocki lub na miejscu w Kolumnie. 23

OPONY i dętki kupuje oraz wykonywa reperacje i nakładanie protektorów systemem zagranicznym bardzo tanio „Wulkanja", Łódź, Zamenhofa 6

SPRZEDAM sklep rzeźniczy warsztat, spichrz i pokój z kuchnią, pokój dla czeladzi, szopa, stajnia, komórka. Wiadomość: Drewnowska 59.

CEGŁY w każdej ilości dostarcza tanio cegielnia Wolf Berger, ul. Głowackiego 18/20 (róg Brzezińskiej 100) dojazd tramwajami 1 i 6. telefony: 168-67 i 175-66. 23

KUPIĘ szlauch - szpulmaszynę o 40 wrzecionach, sprzedam również szpulmaszynę konusową o 40 wrzecionach. Telefon 136-65 od 3—4-ej. 23

PLAC 40×80 z budynkami w Rudzie Pabjanickiej do sprzedania. Wiadomość na miejscu ul. Górna 72 Lehman.

DO SPRZEDANIA bardzo tanio sypialnia z drzewa różowego u stolarza ul. Lutomierska 36. 23

SPRZEDAM domek murowany i pół placu. Tanio byle zaraz. Wiadomość: Chojny, ul. Polska 25. 25

KINO 500 miejsc nowocześnie urządzone do wynajęcia. Oferty sub „Kino" do adm. „Republiki". 23

NA RATY, za gotówkę każdy może dostać materace, atomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotele-łóżka, solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzeziński, Sienkiewicza 52, róg Nawrot front w sklepie. 23

DOM murowany 12 mieszkań, światło elektryczne z ogródkiem do sprzedania tanio przy ul. Wilczej 12, pośrednicy pożądani. 23

DO SPRZEDANIA dom nowy 10 pokoi cena przystępna. Wiadomość u Walickiego ul. Drewnowska Nr. 33. 23

POCO śpicie na słomie, gdyż od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres: Łódź., Sienkiewicza 18. 23

Z POWODU wyjazdu odstąpię lokal sklepowy, nadający się na każdy interes, Zielona 65 Brożyński. 23

ROWER do sprzedania w dobrym stanie, ul. Limanowskiego Nr. 110, m. 18 23

ZAKŁAD fryzjerski przy ul. Rzgowskiej tanio do odstąpienia z powodu niemożności prowadzenia dwuch interesów. Wiadomość: Sienkiewicza 52, A. Sznaider. 23

Posady

MONTER z długoletnią praktyką do robót kanalizacyjnych poszukiwany. Zgłaszać się do firmy „Rawicki i Winter", Kilińskiego 41 w godzinach 3 i pół do 4 i pół. 23

UCZENICE do ręcznych robót pullowerów, żakietów, kamizelek etc. na prątkach potrzebne, Zawadzka 1, m. 11. 26

POSZUKUJE się dwuch zdolnych agentów na prowincję z branży spożywczej - mydlanej. Oferty pod „A. B. 770". 23

POSZUKIWANA do pracowni sukien pierwszorzędna krawcowa - krojczyni zupełnie samodzielna. Szczegółowe oferty sub „Wykwalifikowana siła". 20

MAJSTER tkacki długoletni kierownik fabryki zarobkowej mający klijentelę na różne gałęzie pracy, poszukuje odpowiedniej posady „L. B.". 23

KELNERKI i panienki potrzebne do restauracji Hotel „Polonia", Narutowicza 38. 23

POTRZEBNY uczeń fryzjerski Wschodnia 54. 23

HISTORYK - łacinnik, dłuższa praktyka celujący dyplom obejmie stanowisko dyrektora lub nauczyciela. Wiadomość w administracji pod „Historyk"

POSZUKUJĘ starszej panny do szycia pracownia sukien R. Frajdenrajch Zawadzka 19 front, III piętro. 23

POSZUKUJE się dwuch zdolnych agentów na prowizję z branży spożywczej i mydlanej. Oferty pod „A. B. 770".

SZOFER ślusarz poszukuje pracy za skromnem wynagrodzeniem w miejscu lub na wyjazd. Oferty proszę składać w „Republice" pod „Szofer".

400 ZŁOTYCH dam za wyrobienie posady na tramwajach lub elektrowni. Oferty w adm. „Republiki" pod „K. S". 23

POSZUKIWANI nauczyciele wszystkich oddziałów oraz sekretarz. Podać życiorys, odpisy kwalifikacyj, pracy, honorarjum „Szkoła". 30

FRYZJER damsko - męski potrzebny od zaraz 6-go Sierpnia 59. 23

SŁUŻĄCA dobrze gotująca poszukiwana. Znajomość niemieckiego, świadectwa, Nawrot 1a, prawa oficyna II p. Rozental. 23

POTRZEBNY chłopiec do pedału, chłopiec do krajania - pomocnik introligatora dziewczyna do wykończalni oraz pedalarz - pomocnik maszynisty. Wiadomość w drukarni Piotrkowska nr. 107. 23

PRASOWACZKI do nowej roboty potrzebne, Cymera 5, m. 7. 23

ZDOLNI akwizytorzy do przyjmowania instalacji elektrycznej mogą się zgłosić do Zakładu Elektrotechnicznego Piotrkowska 154 od 3—5 w poniedziałek. 23

MŁODA osoba przyjmie jakąkolwiek pracę (sklepowej, ekspedjetki, pomocnicy) na najskromniejszych warunkach. Oferty sub „Każda praca" do Administracji. 25

SKROMNA panienka poszukuje kondycji do dzieci z szyciem, chętnie na wyjazd, może być na prowincję. Łaskawe oferty pod „W. B.". 23

Rozmaite

SWAT (ka) mający (a) wstęp do porządnych, zamożnych rodzin izraelickich może złożyć swój odres w administracji „Republiki" sub „Dobra partja".

CHIROMANTKA prosi panie, panów w celu matrymonjalnym i przepowiedni, Kilińskiego 130, przypominam, że klijentela powróciła z wypoczynku.

WSPÓLNIK z kapitałem 25—30.000 zł. do interesu eksportowego do St. Zjedn. bez ryzyka poszukiwany. Oferty na „Z. H." do Administracji 23

KTO CHCE otrzymać pożyczkę od 1—15 lat proszę zgłaszać się „Przedstawicielstwo Banku", Łódź, ul. Składowa l. 32, m. 17, II p. 23

OBIADY wydaje smaczne, higieniczne z trzech dań, Lipowa 78 1 p. m. 25. 6

ZAROBEK 400 do 500 zł. miesięcznie znajdą pracownicy umysłowi, fizyczni i bezrobotni. Bez wkładu i fachowości natychmiastowy dochód zapewniony. Zgłoszenia „Gozakred", Lwów, Wałowa 11a. 23

ZGUBIONO sakiewkę, puderniczkę, wieczne pióro, protest wystawca Kronenberg, zlecenie Igelberg. Protest unieważniam. Zwrot za wynagrodzeniem Taub, Gdańska 5. 23

PRZERABIAM kapelusze filcowe aksamitne 3 zł. oraz torebki, Lidzbarska Zielona 6 w podw. 23

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie. Tel. 123-72

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.